

"Pogranicze" rozmawia z wicepremierem, ministrem spraw wewnętrznych i administracji, Januszem Tomaszewskim

NIE DZIELEŃ POLSKI NA LEPSZĄ I GORSZĄ



Fot. RAP

Panie Premierze, pozwolę panu, że w naszej rozmowie dominować będzie wątek lokalny, czyli tematy najbardziej interesujące ludzi mieszkających "gdzieś w Polsce", np. w Przemyslu czy Jarosławiu. Zgoda?

Bardzo się cieszę, że nasza rozmowa będzie dotyczyła spraw lokalnych. Dziennikarze, z którymi mam do czynienia na co dzień w Warszawie, zazwyczaj pytają o tzw. "wielką politykę", koncentrując się

głównie na zdobywaniu kolejnych komentarzy do sejmowych, czy rządowych decyzji. Tymczasem sprawy ludzi mieszkających, jak to Pan określił, "gdzieś w Polsce" są tak samo ważne, jak te które omawia się w Parlamencie, czy podczas posiedzeń Rady Ministrów. Dlatego zawsze, gdy jestem z wizytą w jakiegokolwiek miejscowości w kraju staram się spotkać ze słuchaczami lokalnego radia lub przynajmniej z dziennikarzami lokalnej prasy. Takie spotkania z jednej strony pozwalają przybliżyć lokalnym społecznościom sprawy centralne, z drugiej - są doskonałą okazją do poznania lokalnych problemów, w których jako przedstawiciel władzy rządowej, a zwłaszcza minister odpowiedzialny za administrację publiczną powinien się orientować.

W powszechnej świadomości funkcjonuje, ukute dawno temu określenie, dzielące nasz kraj na Polskę A i Polskę B. Do tej drugiej kategorii zalicza się m.in. Podkarpacie. Czy Pańskim zdaniem, to określenie odzwierciedla realną rzeczywistość? Jeżeli tak, to co należy zmienić, by zmniejszyć cywilizacyjne dysproporcje pomiędzy poszczególnymi regionami kraju?

ciąg dalszy na str. 3.

PIECZĄTKI

Emi Studio
Przemysł, ul. Grunwaldzka 11
oraz Wałowa 9

WIZYTÓWKI

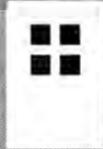
TAPETY

Garant L

Przemysł - Pralkowce

HURTOWNIA
SKŁAD CELNY

tel. (016) 678 86 01
tel./fax 678 65 38
fax 678 77 80

 Bogmat
tel./fax (016) 678-65-62 str. / R

Wakacje z duchami

Zazdrośnik kasztelan i widmo mnicha



Planując wakacyjne wypady, może warto wziąć pod uwagę możliwość napotkania dziwnych postaci snujących się wolno pośród dawnych swych włości, które dziś są jedynie ruinami, zgliszczami dawnej świetności. Jadąc w kierunku Bieszczadów, możemy napotkać kilka takich miejsc, których przeszłość wciąż nie przestaje intrygować i pobudza ludzką wyobraźnię.

Jedną z okazji do podjęcia prób napotkania duchów jest odwiedzenie góry Sobień i ruin zamku na jej szczycie. Dojazd tam nie nastręcza kłopotów, Sobień leży przy drodze wiodącej z Załuża do Łukawicy, dalej do Leska. Jeszcze parę lat temu trudno było odnaleźć ruiny wśród gąszczy, dziś trafić do nich jest nader łatwo, bowiem u stóp wzgórza usytuowano oznakowany parking. W dawnych dokumentach wzgórze figuruje jako Hryni Harb.

ciąg dalszy na str. 12

ATRAKCYJNE CENY!

PRZEMYŚL, 37-700
ul. Św. Jana 13/5
tel./fax: 0-16 6705744

FAXY, TELEFONY
CENTRALE
TELEFONICZNE,
KOMPUTERY,
PERYFERIA,
MATERIAŁY
EKSPLOATACYJNE

FOBOS

SOKÓŁKA
OKNA I DRZWIFIRMOWY PUNKT SPRZEDAŻY
POLECANAJLEPSZĄ W KRAJU
STOLARKĘ BUDOWLANĄ

OKNA I DRZWI Z DREWNA
OKNA DWUSZYBOWE Z ARGONEM
DRZWI PROFILOWANE Z PŁYTY amerykańskiej
PRZEMYŚL ul. Jasińskiego 24 Tel./fax (016) 678-37-86

GWARANTUJEMY NAJNIŻSZE CENY
SPRZEDAŻ RATALNA ZAPRASZAMY SPRZEDAŻ RATALNA

CERTYFIKAT
ISO 9002

BAM - HURTOWNIA ARTYKUŁÓW BIUROWYCH I SZKOLNYCH

Przemysł ul. Konopnickiej 25
tel. 678-86-00



ZAPRASZA CODZIENNIE

OD 8⁰⁰ - 17⁰⁰SOBOTY 8⁰⁰ - 13⁰⁰

PRZEDSTAWICIEL: UNIPAP STRZEGOM I TOP 2000



PONADTO POLECAMY WYROBY TAKICH FIRM JAK: PELIKAN, ASTRA, ZENITH, EDDING,
BLACK POINT, SCHWAN STABILO, ZEBRA, DRESCHER, BANTEX.
POLECAMY: TONERY, CARTRIDGE, PAPIERY DO FAKSU, KOMPUTERA, KSERO.



KORESPONDENCJA



Moje trzy grosze...

Czytając mój tygodnik nr 27 z 6 lipca natknąłem się na dwie publikacje /obie na stronie 14/, do których chciałbym wtrącić "swoje trzy grosze". W artykule pani Barbary Sykały "Ktokolwiek będziesz..." został poruszony bardzo ważny problem, z którym i moja osoba ma jakiś związek. Otóż w latach 1924-28 uczęszczałem wraz z Tadeuszem Jadachem do szkoły "na Sienkiewicza" i pamiętam go jako bardzo piegowatego chłopca. Natomiast jego ojciec do 1939 roku pełnił funkcję "rogatkowego" i siedział w drewnianej budce na miejscu, gdzie obecnie mieści się motel koło Bramy Fortecznej, na Sanockiej. Pan Jadach pobierał od każdego furmana, zdążającego do miasta tzw. opłatę kopytkową od każdej nogi konia. Takich rogatek było kilka na obrzeżach miasta przy każdej drodze. Gdzieś około 1935 roku w tej budce zaczął się na śmierć ojciec Tadeusza. Obaj oczywiście zostali - jak również mąż pani Grochowskiej - zaaresztowani przez NKWD i deportowani w głąb ZSRR i tam zaginęli. U pani Genowefy Grochowskiej spędzałem z rodziną kilka okresów wakacyjnych, zaraz po wojnie, i pamiętam jej syna Jerzego, jak również syna siostry Romka, obecnie dyrektora STOMIL-u w Dębicy.

Drugą uwagę pragnę poświęcić artykulowi pana Jana Hołówki "Żydzki z mojej ulicy", gdyż sprawa poruszona dotyczy i "mojej" ulicy, bowiem w latach 1936-1939 mieszkałem przy ul. Kopernika, naprzeciw domu doktorstwa Hołówek, właśnie. Rodzinę restauratora Vogla znałem dobrze /mieli restaurację naprzeciw rzeźni/. Córka pana Vogla, chyba Lusia była do wybuchu wojny 1939 kierowniczką lokalu "Canzonetta" przy ul. Śmigurskiego i u niej pożyczałem książki do czytania. W tym lokalu spotykali się Żydzi i grali na mandolinach i gitarach. I ta właśnie córka p. Vogla pracowała za "pierwszych sowietów" "na wojennym stole" przy milicji, na ulicy Dworskiego, naprzeciw obecnego Centrum Kultury. Mimo wezwania do poboru mego rocznika w 1940 roku, nie stawiałem się i po jakimś czasie otrzymałem wezwanie na "wojenny stół". Tam spotkałem panią Lusią, która uratowała mi życie, gdyż w sobie tylko wiadomy sposób załatwiła sprawę z jakimś sowieckim urzędnikiem.

Apoloniusz Lubicz-Czyński

P.S. Właścicielem narożnej kamienicy był Boruch Kern, równocześnie właściciel dużego składu tarcicy w miejscu, gdzie mieści się "zielniak".

Kanty w kasach chorych

VIAGRA DLA KOMBATANTA

Zmasowane kontrole NIK w kasach chorych i placówkach służby zdrowia na terenie kraju ukazały naszym oczom liczne bulwersujące zjawiska. Temat to fascynujący i obszerny, może więc "na gorąco" kilka okrucich. Oto do jednej z kas chorych wpłynęły rachunki, z których wynika, że pewien stomatolog najpierw plombował swoim pacjentom zęby, później te same usuwał, a następnie proponował delikwentom sztuczną szczękę. Inna ciekawostka to fakt, iż hitem wśród kombatantów jest...viagra, którą wypisują im nagminnie lekarze - tak przynajmniej wyszło z dokumentacji. Cóż - specyfik pożądana a drogi... trzeba się posiłkować bezpłatną receptą. Na 10 wybranych do kontroli w Warszawie placówek służby zdrowia - 8 otrzymało opinię złą, jedna bardzo złą a dwie ...nie istniały. Bliższy "geograficznie" jest mieszkańcom naszego województwa objawiony ostatnio wszem i wobec "trop krośnieński": NIK zakwestionowała bowiem horrendalne zarobki jednego z tamtejszych menedżerów ZOZ-u, którego pracę podpisujący z nim kontrakt wycenili na godną zarobku rzędu 230 mln st. złotych.

Bogaty to i miodem płynący kraj, ta nasza Polska, radujcie się pacjenci! Jak się człowiek napatrzy i nasłucha tego wszystkiego, to po raz kolejny dojdzie do jakże słusznego wniosku, że lepiej być zdrowym i bogatym...

bs

"KMIECIANKA" ZAPRASZA



Restauracja "Kmiecie" czyli popularna "Kmiecianka" miała swoje tłuste lata. Kiedyś bywało tam tłumnie. Piwny taras zapelniony był przez amatorów chmielowego napoju. Odbywały się tam wesela, przyjęcia i inne imprezy. Później lokal nieco zdziażdżał, ale nadal pełnił gastronomiczną rolę. Ostatnio, od wielu tygodni lokal stoi pusty. Powybijane szyby sprawiają, że każdy może dostać się do środka. W dzień, na ogół, buszują tam dzieci. Wieczorem i w nocy pomieszczenia służą miejscowym mętom. Czyżby właściciele tego obiektu chcieli upowszechnić nowy, wielce oryginalny model połączenia placu zabaw z pijacką melinią?

(zs)

Z redakcyjnego dyżuru

Bez smyczy i kagańca



Mieszkałam na osiedlu Glazera w Przemyślu. Rodzina z sąsiedniego bloku ma psa rasy rottweiler, który jest beztrosko wyprowadzany przez właścicieli, wbrew wszelkim przepisom o psach ras uznawanych za niebezpieczne, bez kagańca i smyczy, a ściślej - z tymi akcesoriami, lecz trzymanymi przez towarzyszące mu osoby, w rękach. Nie doszło jeszcze, na szczęście, do pogryzienia ludzi, choć to zwierzę już nieraz wystraszyło przechodniów i bawiące się dzieci. Ostatnio jednak (22 lipca), wspomniany rottweiler zaatakował wyprowadzonego przeze mnie na spacer mojego, bardzo spokojnego, psa i poturbował go tak, że za leczenie zapłaciłam do tej pory 100 złotych i prawdopodobnie to jeszcze nie koniec. Czuję się bezsilna. Na moje prośby o wyprowadzanie tego psa na smyczy, usłyszałam od właścicieli pytanie, czy mnie zaatakował. Jeszcze nie, ale może się to zdarzyć w każdej chwili, gdyż nieraz widziałam, jak był "dla żartu" szczuty przez syna państwa J., którzy w środowisku mają opinię osób ustosunkowanych i nietykalnych. Może dlatego zbywane są moje interwencje w Straży Miejskiej, która również czuje się bezradna i ogranicza jedynie do przejechania się samochodem po osiedlu. Chcąc wyjść z moim psem na spacer, muszę rozglądać się z trwogą, czy w pobliżu nie biega wspomniany rottweiler. Taką postawę właścicieli psa uważam nie tylko za brak kultury, ale za rażące łamanie zasad współżycia społecznego. Szkoda tylko, że moje (i nie tylko) interwencje w tej sprawie są głosem wołającego na puszczy - powiedziała nam mieszkanka

wspomnianego osiedla, przedstawiając na dowód kilka zdjęć biegnącego luzem psa, a na jednym z nich właściciela rottweilera, który widząc, że robi zdjęcie, pomachał jej ręką. Pytanie tylko: przyjaźnie czy lekceważąco?

Not. bs

PS. Oczywiście, zapewne część właścicieli psów uznawanych za niebezpieczne, powie, że takie klasyfikowanie ras to bzdura. Już wielokrotnie dyskutowano na ten temat i nie osiągnięto wspólnego stanowiska co do tego, czy psy mają agresję zakodowaną w genach, czy tylko stają się bestiami pod wpływem właścicieli uczących je agresywnych zachowań. Powołam się tu jednak na dwa przykłady: światowy i krajowy. Otóż ostatnio poinformowano o wypadku, jaki kilka tygodni temu miał Dieter Bohlen ze słynnego muzycznego duetu Modem Talking. Jego trzyletni rottweiler, który dotąd był zupełnie normalnym psem, niespodziewanie zaczął przejawiać agresję najpierw wobec zwierząt a potem ludzi - nawet domowników. Skończyło się na tym, że rozdarł twarz swojego pana, który do tej pory kuruje się na Majorce. Piosenkarz zdecydował o uśpieniu swojego niegdyś pupila. Drugi przypadek znam z tzw. pierwszej ręki, tzn. od bliskich ofiary. Otóż tym razem bestią okazał się zaprzyjaźniony od wielu lat ze swoim panem wilczur, który ...zagryzł go. Nie znane są okoliczności, gdyż dramat rozegrał się wśród czterech ścian tylko pomiędzy tą dwójką. Pan i pies byli uznawani za parę przyjaciół...

Po co o tym wspominać? Po to, by uzmysłowić zakochanym w swoich czworonogach właścicielom, że ich pupil może czasem zachować się nieobliczalnie i jeśli ktoś w otoczeniu dostrzeże tego (nawet z pozoru niewinne) symptomy - nie należy tego lekceważyć, podobnie jak sąsiadów, którzy mają prawo czuć się zagrożeni.

bs

Podpisali pod groźbą

Przemyskie Stowarzyszenie Kupieckie twierdzi, że handlujący na "zielonym rynku" nadal placą najwyższą w województwie podkarpackim stawkę czynszu dzierżawnego w wysokości 45 zł za metr kwadratowy. Umowy takie zawarli z administratorem

targowiska, tj. PGK, pod groźbą odcięcia energii elektrycznej, czym zagroził im wiceprezydent Ludwik Kaszuba w przypadku odmowy. Jako punkty handlowe potraktowano wszystkie magazyny. Zaznaczamy, że w dalszym ciągu ponosimy podwójną opłatę, tj. za wystawkę wysokości 2.80 zł/m kw. plus czynsz dzierżawny oświadczył 2 bm. prezes Zarządu PSK Andrzej Kicman.

/alb/



MOGĄ SIĘ PRZYDAĆ

NA RATUNEK

POLICJA 997,
STRAŻ POŻARNA 998,
POGOTOWIE RATUNKOWE 999

STRAŻ MIEJSKA 986

POGOTOWIE ENERGETYCZNE 991

POGOTOWIA CIEPŁOWNICZE
PRZEMYŚL 670-03-71;
JAROSŁAW 621-40-47

POGOTOWIA

WODNO-KANALIZACYJNE 994

POGOTOWIA GAZOWE 992

POGOTOWIA WETERYNARYJNE

PRZEMYŚL 678-53-10;
JAROSŁAW 621-32-14;
LUBACZÓW 632-10-21;
PRZEWORSK 648-75-25.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

PRZEMYŚL 678-34-05, 678-26-34
(całodobowe)

INFORMACJA PKS

PRZEMYŚL 678-54-35;
JAROSŁAW 9316;
LUBACZÓW 9316;

PRZEWORSK 648-82-75.

INFORMACJA PKP

PRZEMYŚL 9315 lub 678-28-71;
JAROSŁAW 9315; 621-46-61 do 3;
LUBACZÓW 9315;
PRZEWORSK 933;

INFORMACJA TURYSTYCZNA

PRZEMYŚL 678-73-09.

TELEFON INTERWENCYJNY STRAŻY

GRANICZNEJ

0-800 215-555

POSTOJE TAXI

PRZEMYŚL 678-22-33; 678-88-88;
670-66-66; 678-33-00; 678-62-00;
670-78-08; 670-40-44; 670-32-32;
670-20-00; radio-taxi 670-79-70;

JAROSŁAW 621-21-18, 621-53-79,
621-33-81;

LUBACZÓW 632-19-22, 632-09-19;

PRZEWORSK 648-70-01.

POMOC DROGOWA

PRZEMYŚL 981, 670-01-42,
670-33-33, 670-53-85;

JAROSŁAW 981

SZPITALA

PRZEMYŚL (Szpital Zespolony,
ul. Rogozińskiego) 670-22-22;
ul. Słowackiego 678-20-90;
JAROSŁAW (Izba Przyjęć)
621-54-21 i 621-30-05
LUBACZÓW (ul. Mickiewicza)
632-16-27;
PRZEWORSK (ul. Szpitalna)
648-85-74.

TELEFONY ZAUFANIA

PRZEMYŚL: policyjny 678-15-00,
przemoc w rodzinie 670-21-74
(środa 17-19),
duszpasterski 670-58-04
(w dni powszednie godz. 19-21),
onkologiczny 678-69-81
(dni powszednie 17-19),
dla uzależnionych od alkoholu
670-40-09 (dni powszednie 19-21),
INFO-AIDS 958 (całodobowy) oraz
670-60-68 (poniedziałki 17-19)

JAROSŁAW: 621-23-36 (całodobowy
w dni wolne od pracy, a w pozostałe
od 19 do 7 rano).

PRZEWORSK: pogotowie makowe
648-51-03.

Tygodnik "POGRANICZE" Wydawca: "Publikator" Sp.z o.o., prezes Adam Darasz, pełnomocnik Wiesław Pawłowski.

37-700 Przemyśl, ul. Mnisza 3, tel./fax 675-10-10, centrala 675-10-12, reklama 675-10-13, e-mail: tygodnik@pogranicze.rz.pl

Redaguje zespół. Sekretarz redakcji - Alicja Bogusławska; dziennikarze - Agnieszka Niemiec, Barbara Sykała, Zdzisław Besz, Hubert Lewkowicz, Zdzisław Szeliga, Dorota Szturm, Lucyna Podhalec, fotoreporter - Damian Ziobrowski. Skład komputerowy - Studio Pogranicze, druk: Spółdzielnia Inwalidów "Praca". Poglądy redakcji nie zawsze są zgodne z poglądami autorów, lecz publikacje zamieszcza się przestrzegając konstytucyjnej zasady wolności słowa. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów nie zamówionych nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowywania tekstów.

POGRANICZE sportowe

"TOTKOWICZE" NA START!

Rozpoczęli sezon piłkarze, pora więc ogłosić koniec wakacyjnej laby dla "totkowiczów" weteranów naszej, jedynej w swoim rodzaju (chyba na skalę europejską) zabawy oraz tych kibiców regionalnego futbolu, którzy zechcą spróbować w niej swoich sił (sądząc po ilości telefonów z pytaniami "kiedy zaczynamy", będzie debiutantów moc). Dwunasta w historii edycja piłkarskiego "TOTKA" startuje za tydzień! W następnym "PS" zamieścimy pierwsze dwa kupony oraz regulamin (są w nim pewne nowości) rywalizacji. Główna nagroda o nie mniejszej wartości niż w niedawno zakończonej XI edycji (był nią telewizor wart ponad 1000 złotych). Czynimy ponadto starania o znaczne powiększenie puli nagród (tu m.in. pole do popisu dla handlowców, hurtowników, klubów, związków sportowych itp.). Szczegóły w następnym numerze.

"Górski" poraz dziewiąty

1 bm. w Lubaczowie rozegrano doroczny, organizowany przez działaczy tamtejszego TG "SOKÓŁ" już po raz dziewiąty, piłkarski turniej juniorów o puchar Kazimierza Górskiego (na zdjęciu w otoczeniu współorganizatorów i kibiców podczas I turnieju, który odbył się 4 sierpnia 1991 r.). Startowały 4 zespoły (w ostatniej chwili zrezygnowała Stal St.Wola). W eliminacjach Sokół I uległ 1:3 Hetmanowi Zamość, a Sokół II 2:7 przemyskiej Polonii. Puchar, którego fundatorem był tym razem prezes PZPN Michał Listkiewicz wywalczył Hetman po zwycięstwie 2:0 z Polonią (w meczu o "brąz" Sokół I pokonał 3:1 Sokola II). Najlepszym bramkarzem turnieju został przemyslanin Piotr Cisek, nagrodę dla najmłodszego uczestnika otrzymał Łukasz Gonlak, a najskuteczniejszego snajpera Artur Witko (obaj z Sokola). W roli współorganizatorów i sponsorów wystąpili: Urząd Miejski w Lubaczowie, tamtejszy MOS, firma "Autoserwis-PROCAJLO" oraz przemyski OZPN.



Pruchnicki festyn

Pruchnikowi "stuknęło" 600 lat! Kolejną imprezą w ramach obchodów tak wspaniałej rocznicy był lipcowy (25.07) festyn organizowany wspólnym wysiłkiem Urzędu Gminy, Gminnego Ośrodka Kultury oraz Klubu Sportowego "START", na którym bawiło się kilkadziesiąt osób. "Gwoździem" programu była parada zabytkowych motocykli, na którą zjechało około 50 motocykli z Rzeszowa, Leżajska, Lubaczowa, Przeworska i Jarosława. Po prezentacji na stadionie "STARTU" kawałkami przejechała ulicami Pruchnika. Uczestnicy festynu mieli okazję spróbować swoich sił w wielu konkursach sprawnościowych, w tym w przeciąganiu liny i biegu w workach. Szczególnie ta pierwsza konkurencja wzbudzała duże emocje. W finale triumfowała drużyna Kazimierza Olejarsza nagrodzona za swój trud... skrzynką piwa. Po "rekreacyjnych" na murawie stadionu wyszli piłkarze Startu i przemyskiej Polonii. Po remisowym 1:1 w normalnym czasie gry arbiter zarządził rzuty karne, w egzekwowaniu których lepsi byli gospodarze. Festynowi towarzyszyła wystawa prac artystów: Marii Drapały, Zofii Mierzwę, Emilii Pietruszki, Agnieszki Blachuty i Tadeusza Czeckowskiego, a znakomitą zabawę zakończyła festynowa "potańcówka" przy akompaniamencie zespołu "Orion".

Fot. Jacek Czarniecki



Środa niedowidzących "kaloszy"

W minioną środę, 5 bm., piłkarze IV ligi po raz drugi w tym sezonie walczyli o ligowe punkty. Dla naszych zespołów II kolejka nie była udana, gdyż "szóstka" broniąca honoru przemyskiego OZPN zdobyła tej środy zaledwie 3 punkty, w czym jednak znamienity udział mieli... arbitrzy prowadzący spotkania Resovii z JKS, Unii N.Sarżyna z Orłem Przeworsk, Izolatora Boguchwał z Syrenką / Czarnymi oraz Czuwaju z Błękitnymi Ropczyce. Jarosławianie stracili jedyną bramkę z kilkumetrowego spalonego, Orzeł z wyimaginowanego rzutu karnego, a w meczu Czuwaju przynajmniej raz aż prosiło się o odgwizdanie "jedenastki" za ewidentne faule piłkarzy Błękitnych w obrębie pola karnego, podobnie jak w Boguchwałce, gdzie "sprawiedliwy" nie zauważył faktu, iż obrońca gospodarzy lubi grywać w tym polu rękami.

Pech chce, wszystkie te spotkania prowadzili arbitrzy z krośnieńskiego OZPN. Jeśli ma to być "preludium" tego, co może nas czekać w przemysko-krośnieńskiej klasie "M", to miej, dobry Boże, w opiece przynajmniej ideę fair play, nie mówiąc już o tych "kaloszach", którzy nie wiedzą (mam nadzieję), co czynią. Bo jeśli nie widzą, to ratunkiem mógłby tu być jedynie jakiś porządny okulista...

CZUWAJ - Błękitni Ropczyce 0 : 1 (0:1)

CZUWAJ: Aleksander 5 - Krywiak 6 (od 77 min. Ekiert), Sakowski 7, B.Indyk 6, M.Indyk 5 - Chramiec 6, Czura 6, Kot 6, Samborski 5 (od 69 min. Tokarz) - Blaszczyk 4 (od 61 min. Mielnik), D.Sobejko 6.

Blisko 500 (w tym 360 wykupiło bilety) najwierniejszych kibiców Czuwaju wzięło udział w historycznym jakby na to nie patrzeć - pierwszym występie przed własną publicznością futbolistów najmłodszego przemyskiego klubu, kontynuującego tradycje Czuwaju harcerskiego i "kolejowego". Wszyscy liczyli na pełny sukces, ale mocno się zawiedli. Nie "dograna" jeszcze drużyna straciła 3 punkty z rywalem, który tak na dobrą sprawę - stworzył sobie jedną jedyną dogodną sytuację strzelecką, ale pewien udział w jej niepowodzeniu miał również sędziowski arbiter, p. Grzegorz Marszałek, który nie zareagował m.in. na faule w polu karnym popełnione: w 19 min. na sposobnym się do strzału, stojącym 5 metrów od bramki Błękitnych A.Chramcu (przytrzymanym przez obrońcę i popchniętym), w 51 min. na będącym w dogodnej sytuacji D.Sobejce (też dostał "z łokcia") oraz w 53 min. ponownie na A.Chramcu, którego rozpaczyliwie interweniujący bramkarz złapał za nogę, powodując upadek byłego futbolisty Leśnika Bircza. W niczym to jednak nie zmieniło faktu, że podopieczni Zbigniewa Kowala nie potrafili zdyskontować swojej optycznej przewagi w przekroju całego spotkania.

W pierwszych 10 minutach żadnej z drużyn nie udało się zawiązać choć jednej skutecznej akcji ofensywnej, a nieliczne próby kończyły się na przedpolu bramki rywala. Lepsze wrażenie w tym okresie pozostawiali po sobie goście umiejętnie paraliżujący nerwowo i dość chaotyczne poczynania Czuwaju, który jednak z minuty na minutę rozkręcał się i już w 19 min. mocno zagroził bramce Błękitnych, ale sposobniący się do strzału z 5 metra Chramiec został sfaulowany. W 8 minut później D. Sobejko "zakreślił" obrońcami i podał M. Blaszczykowi, który trafił tylko w jednego z rywali. Nic to jednak w porównaniu z tym, czego dokonał on w 35 min., kiedy będąc na 18 metrze i mając przed sobą tylko bramkarza, nie opanował piłki a... podając ją golkeeperowi gości uruchomił kontrolę, która zakończyła się w kilka sekund później bramką. W 39 min. tenże sam zawodnik nie dosięgnął piłki głową, a stojący na 8 metrze Sobejko, co prawda, przejął ją, lecz trafił w obrońcę.

Po zmianie stron w zespole Czuwaju zaczęło nareszcie coś się "kleić", a jego akcje nabrały wigoru i tempa. Po niepowodzeniu wspomnianych wyżej ataków Sobejki i Chramca z 51 i 53 min., przez dłuższy okres nie udawało się już skonstruować groźniejszych akcji, zaś nieliczne ich, dość niemrawe próby kończyły się na przedpolu bramki rywala. W 77 min. Aleksander źle "obliczył" moment wyskoku do piłki, ale na szczęście zaskoczony nieoczekiwanym "prezenterem" napastnik Błękitnych nie skorzystał z wybornej okazji (w 2 minuty później golkeeper Czuwaju zrehabilitował się naprawiając jedyny w tym meczu błąd Sakowskiego). Na 8 minut przed końcem, po ładnej centrze Tokarza, próbował strzelać głową Sobejko, ale piłka była zbyt wysoko, aby dobrze w nią trafić; w 84 min. na strzał z 16 metrów zdecydował się Ekiert, lecz uczynił to niecelnie. W 85 min. przemyslanie zamarowali ostatnią w tym meczu okazję, kiedy to Mielnik "ściągnął" głową piłkę będącemu w znacznie lepszej sytuacji Czurze, a na minutę przed końcem szczęście usmiechnęło się do Aleksandra, który wygrał pojedynek sam na sam z najlepszym u gości, strzelcem jednej bramki Skórą.

DYNOVIA - Rafineria Jasło 4:1 (3:1)

DYNOVIA: Sówka - Kamiński (od 84 min. Jandziś), Gil (od 76 min. Domin), Góra, Majda - Wróblecki, Hrycko, Jaszczur - Michalak, Mielniczek (od 66 min. Nowak), Pastuszek (od 59 min. Pyś). Widzów 350. Bramki dla gospodarzy: Michalak 2 (9 i 81), Mielniczek (7), Pastuszek (19).

"Armada" trenera Marka Biegi udowodniła, że w tym sezonie może liczyć się w walce o "czub" tabeli, a styl w jakim rozpoczęła ten mecz znamionuje zespół z przysłowiową ikrą, w którym mieszanek rutyny z młodością doskonale może dać sobie radę z każdym, nawet najbardziej wymagającym rywalem. Gdy już po 19 minutach było 3:0, zanosilo się na pogrom, ale grający do niedawna w JKS-e, Sypień zdobył kontaktowego gola i poderwał swój zespół do walki, dzięki czemu role się odwróciły i przez pewien okres, w tym dobry kwadrans po zmianie stron, w opałach byli dynowianie, których impet ataków wyraźnie „siadł” po opuszczeniu boiska przez zmęczonych walką Pastuszką, a następnie niespełna 17-letniego Mielniczką (już 3 gole na koncie!). W ostatnich 20 minutach dynowianie opanowali chwilowy kryzys, uspokoiли grę, a w sprzyjającej sytuacji postawili

przysłowiową kropkę nad "i" po kolejnym celnym trafieniu najlepszemu na boisku Michalaka.

KAMAX - Strug Herman Tyczyn 2 : 2 (1:1)

KAMAX: Groch - Futoma, Dobosz, Sykala, R.Kiszka (od 85 min. Smycz) - Fleszar (od 69 min. Żyła), Gwóźdź, A.Kiszka, M.Slysz - E.Slysz, Pinda. Widzów 300. Bramki E.Slysz 2 (45 i 87).

Po nieoczekiwanej "wpadce" w Pawłosowie, kańczuzanie mieli wyborną okazję, aby zrehabilitować się przed własną widownią. Niestety, nie wyszło, chociaż bardzo o to się starali, atakując nieustannie, kiedy tylko było to możliwe, bramkę rywala, który nieoczekiwanie uzyskał prowadzenie po fatalnym błędzie Grocha, który też może na swoje konto zapisać również drugą bramkę. Dwukrotnie zespół trenera K.Stefanowskiego musiał odbierać straty, a to, że się udało jest w dużej mierze zasługą najlepszych na boisku "repów" Edwarda Słyza i Macieja Pindy.

Unia Nowa Sarżyna - ORZEŁ 1 : 0 (1:0)

ORZEŁ: M.Krupa - Dryniak, Miklasz, Dąbek, Jucha - Sajdak (od 46 min. Kowalik), A. Krupa, Skiba, Gujda (od 82 min. Lasek) - Ząbek, Groch (od 75 min. Kluz).

Nie wiedzie się przeworszczanom na starcie nowego sezonu. Tym razem jednak zeszli pokonani na boisku jednego z głównych pretendentów do najwyższej premii na mecie rozgrywek i o to akurat pretensji do zespołu Jacka Jasłowskiego mieć tym razem nie można, gdyż jedyny "wymęczony" przez gospodarzy gol padł z bardzo problematycznego rzutu karnego, podwyżkowanego w 34 min. gry za urojony faul obrońcy Orła na napastnika Unii. Najlepszą partię zegrali bramkarz Marek Krupa oraz Artur Ząbek. Słabiej niż zazwyczaj wypadli obrońcy Jucha i Dąbek, którzy pozwalali rywalom na nazbyt wiele.

Izolator Boguchwała - SYRENKA / CZARNI 3 : 0 (1:0)

SYRENKA / CZARNI: Maziarz - Taciuch, J. Wikiera, R.Makarowski, Kędzior - Wilk (od 46 min. Kisala), Maciąga (od 25 min. Kłopot), Migas (od 25 min. Kaltenberg), W.Makarowski - Wiśniowski, A. Wikiera.

Beniaminek nazbyt czuł jeszcze w kościach trudy heroicznego boju z Kamaxem, aby móc być równorzędnym partnerem dla naszpikowanych rutyniarzami niedawnych III-ligowców, którzy zaatakowali od pierwszych minut bezkarnie "woźce" słabo, mimo wszystko, dysponowanych tego dnia obrońców Syrenki i nie lepszą w tym okresie linię środkową. Kiedy w 22 min. Izolator uzyskał prowadzenie, wydawało się, że może dojść do pogromu. Widząc, co na co się zanosi, trener J.Strączkowski natychmiast wprowadził do gry trzymany w "odwodzie" Kaltberga i Kłopotę, dzięki czemu niebezpieczeństwo zostało oddalone, a napastnicy beniaminka coraz częściej zaczęli góścić przed i na polu karnym gospodarzy. Wkrótce niewiele brakowało, aby mocny strzał Antoniego Wikiera zaskoczył golkipera miejscowych. I kiedy wydawało się, że goście opanowali już sytuację i najgorsze mają za sobą, do akcji wkroczył krośnieński arbiter, który nie "zauważył", jak jeden z obrońców Izolatora (w 34 minucie, przy stanie 1:0 dla gospodarzy) ratuje swój zespół wybięciem piłki ręką na polu karnym, co z czasem dokumentnie podłamało przyjezdnych, którzy wiedzieli, że w tym meczu szans na połowiczne chociażby powodzenie już nie mają...

Resovia - JKS 1 : 0 (0:0)

JKS: Kruba - Budzisz, Bartłomowicz, Mazur, Szmuc (od 80 min. Grabowski) - Noga, Baran (od 46 min. Litwin), Zielenkiewicz (od 84 min. Urbanik), Żelazny - Pietryna (od 80 min. Wąsowicz), Błażkowski.

"Wielki rewanż" za rzeszowski mecz z poprzedniego sezonu, gdzie arbiter zdaniem rzeszowian wypaczył wynik spotkania był, niestety, wierną "kopią" tamtego pojedynku, z tym, że teraz w roli ofiary sędziowskiej pomyłki (nie śmiem przypuszczać, że to coś innego mogło wchodzić w grę...) wystąpił jarosławianin, którzy stracili bramkę z... 3-metrowego spalonego, którego arbiter z Sanoka nie był łaskaw dostarcz. Sam mecz stał na słabym poziomie, gdyż obaj rywale odczuwali trudny inauguracyjnych spotkań i, na dobrą sprawę, mieli po dwie "setki", z których powinny paść gole; u jarosławian na listę strzelców nieomal nie wpisali się Błażkowski w 63 min. oraz W. Litwin w 81 min. Gdybyśmy mieli ocenić ten pojedynek posiłkując się językiem bokserkim, to byłoby to remis ze wskazaniem na Resovię, przy równoczesnej jednak dyskwalifikacji pewnego dżentelmena z gwizdkiem.



Na piłkarskich stadionach (7-8.08)

III LIGA Udana premiera S.Iwanowa

Sandecja - POLONIA 1:1 (Gierczak 82). Nie bez obaw o końcowy wynik całej eskapady wyjeżdżali poloniści do Nowego Sącza, gdzie ostatnio nazbyt im się nie wiodło. Na miejscu jednak okazało się, że nie taki straszny wilk, jak go malują i przy większej dozie futbolowego fartu, podopieczni debiutującego w III lidze trenera Stanisława Iwanowa mogli powrócić do domu z kompletem punktów, gdyż okazji na ich zdobycie nie brakowało. Już w 5 min. bliski sukcesu był "Kroń" W. Jaroch, lecz minimalnie rozminął się z piłką, a w chwilę później "kropnął" niczym z armaty, ale piłka po interwencji bramkarza musnęła tylko poprzeczkę. Do przerwy "egzaminowali" bramkarza jeszcze Zaloga i Kościelny. II połowa rozpoczęła się od zmasowanych ataków gospodarzy, którzy w 53 min. uzyskali prowadzenie po podaniu z linii końcowej boiska, czego niestety - mimo sygnalizacji przemyślan - arbiter nie zauważył (inna sprawa, że nazbyt ufni w jego kwalifikacje poloniści bardziej skoncentrowali się w tym momencie na dyskusji z sędzią, niż na pilnowaniu napastników rywala). Na szczęście utrata bramki nie zdeprymowała podopiecznych S. Iwanowa, szybko otrząsnęli się z chwilowego "szoku" i już w 61 min. B.Kawecki nieomal nie zaskoczył golkipera strzałem z 22 - 23 metrów. Udało się tego dokonać Gierczakowi, który zluźował zmęczonego W.Jarocha i w 83 min. chytrym uderzeniem doprowadził do remisu. Po tej akcji poloniści złapali przysłówiowy wiatr w żagle i niewiele brakowało, aby opuścili Nowy Sącz w glorii zwycięzców, ale uderzenie Sierżęgi na 4 minuty przed końcowym gwizdkiem minimalnie minęło cel.

POLONIA: Abram - Niemiec, Jabłoński, Kościelny, Kud - Zaloga, B.Kawecki (od 88 min. Andruszewski), Pankiewicz, W. Jaroch (od 78 min. Gierczak) - D. Jaroch (od 71 min. Hajduk), Sierżęga.

IV LIGA Zawód w Jarosławiu, Pawłosiowie i Krośnie

J K S - DYNOWIA 1:3 (0:0)

J K S: Kruba - Budzisz, Saramak, Mazur - Szmuc (od 46 min. Noga), Baran (od 46 min. Wąsowicz), Bartłomowicz, Zielenkiewicz (od 46 min. Pietryna), Luczyk - Błażkowski, Litwin (od 66 min. Grabowski).

DYNOWIA: Sówka - Majda, Góra, Wróblecki, Kamiński (od 80 min. Jandziś) - Hrycko (od 56 min. Nowak), Gil (od 69 min. Domin), Pastuszek, Jaszczur - Michalak, Mielniczek (od 69 min. Pyś).

Wynik tej konfrontacji można odczytywać w kategorii "sensacji", ale ze względu na bardzo poważne wzmocnienia, jakich dokonali przed sezonem dynowianie, trudno mówić o jakiejś nie lada niespodziance. W przekroju całego spotkania, goście byli zespołem o klasę lepszym i to pod wieloma względami. Beznadziejnie słabo grały "tyły" jarosławian, a błędy jakich dopuścił się Saramak długo powinny śnić mu się po nocach. Na dobrą sprawę w JKS na nazwę IV-ligowców zasłużyli w tym dniu jedynie bramkarz Kruba, Bartłomowicz, pozyskany z przeworskiego Orła Artur Luczyk oraz Wiesław Litwin. Już do przerwy goście powinni prowadzić 2:0, gdyby nie doskonała obrona strzału Michalaka (w sytuacji sam na sam) przez Krubę oraz... gapiostwo Majdy, który z kilku metrów nie trafił do bramki. Po zmianie stron pierwszy zaatakował JKS, ale Mazur zmarnował świetne podanie Bartłomowicza, co srodze się zemściło w 62 min., kiedy na listę strzelców wpisał się Michalak. Gdy w 13 minut później Bartłomowicz plasowanym uderzeniem z linii pola karnego wyrównał, wydawało się, że jarosławianie najgorzej mają już za sobą i pójdą za ciosem, ale tak się nie stało i w niecałą minutę później Pastuszek zdobył drugiego gola dla gości. Mimo to JKS nie poddawał się, tworząc dwie doskonałe sytuacje, lecz ani Luczyk w 79 min. ani Pietryna w 86 min. (ten z 3 metrów!) nie potrafili trafić w bramkę Sówki. Tuż przed końcem, osamotniony Kruba raz jeszcze wygrał tego dnia "solówkę" z Michalakiem (wcześniej przechytrzył też Pysia, a później jeszcze Nowaka), ale nie mógł już zapobiec nieszczęściu, gdy w 89 min. Jaszczur z zimną krwią "dobił" jarosławian.

KLASAM

W miniony weekend rozpoczęli walkę o punkty również piłkarze przemysko-krośnieńskiej klasy "M", zwanej też V ligą międzyokręgową. Doskonale zainaugurował boje zawodnicy Gorliczanki, obejmując prowadzenie po I kolejce, jak również drużyna Białoczerwonych Kaszyce oraz radymniańskiego MKS. Gorzej powiodło się ulubieńcom Szówska, Medyki i drugiemu garniturowi połączonych sił różwienickiej Syrenki i Czarnych Pawłosiów, w mniejszym zaś stopniu lubaczowskiej Pogoni, która nie przegrała aż tak wysoko. Z pierwszych obserwacji wynika, iż wiele do powieczenia mogą mieć w gronie zespołów z krośnieńskiego OZPN drużyny Szarotki Uherce i Orła Baża-nówka, która wygrała na wyjeździe z eks III-ligowcami z Jasła, nie mówiąc już o leskiej Sanovii, która wyraźnie "dołożyła" zespołowi z Szówska.

Niespodzianki w Lubaczowie i Medyce

MKS - Bieszczady Ustrzyki D. 2:0 (Gierczak 65, Szot 77). Zdecydowana przewaga radymnian od pierwszej do 90 minuty, kilkanaście znakomitych sytuacji (m.in. Szot w 14, Gliniany 19 i 90, Bach 22, Bielówka 36) i tylko 2 celne trafienia: pierwsze z rzutu karnego za faul na Bachu, drugie po akcji M.Szota z K.Kolankiem.

GORLICZANKA - SYRENKA / CZARNI II 4:0 (PANEK, Barszczak, K. Lis, Wiśniowski). Gospodarze zaatakowali od pierwszego gwizdka i ani przez moment nie pozwolili gościom na skonstruowanie jakiejś akcji "pachnącej" bramką, a gdyby chcieli należycie się "przyłożyć", wynik byłby jeszcze wyższy.

POGOŃ - Szarotka Uherce 1:2 (Krzyszkowski 5). 200-osobowa widownia przeżyła ogromny zawód, z goryczą obserwując ten "popis" nieudolności lubaczowian, którzy wypracowali sobie kilka doskonałych sytuacji strzeleckich, ale niewiele z tego wyszło, skoro "celowniki" były tego dnia wyjątkowo (mamy nadzieję, że to nie reguła w tym sezonie) fatalnie ustawione. Goście objęli prowadzenie już w 4 min. po błędzie prawej strony lubaczowskiej defensywy (osłabionej brakiem Żurka oraz Milo), wyrównanie padło po znakomitej centrze Wójcika z rzutu wolnego (w II połowie, w podobnej sytuacji nieomal nie pokonał bramkarza gości). Lubaczowianom brakowało świeżości i należytego przygotowania do sezonu. Paru chłopaków nie pojawiło się na boisku, bo było wesele... takim niewesołym akcentem kończy swoją relację nasz wysłannik.

BIZON - BIAŁO-CZERWONI 0:3 (J.Grabowski 8, M.Pendrak 20, P. Pilawa 78). Czwierć tysiąca medyczan z nadzieją przyszło na ten mecz, ale szybko okazało się, że osłabieni brakiem Wajdy, Śmigielskiego, Toczka i Kędziora gospodarze niewiele będą mogli wskórać z konsekwentnie grającym rywalem, który od pierwszego gwizdka grał "swoje" dyktując medyczanom warunki w tym pojedynku.

Błękitni Ropczyce - KAMAX 2:2 (0:1)

KAMAX: Kulig Futoma (od 83 min. Fleszar), Dobosz, Pietluch Dąbek, M.Słysz, Gwóźdź, Sykała (od 75 min. R.Kiszka), A.Kiszka E.Słysz, Pinda.

Od pierwszych minut inicjatywę przejęli podopieczni trenera K.Stefanowskiego i raz po raz zaczęli zagrażać bramce gospodarzy. Już w 13 min., po podaniu Dobosza, Pinda sprytnie wykorzystał błąd bramkarza i efektywnym "lobem" umieścił piłkę w siatce. Zaskoczeni gospodarze ruszyli do ataku, ale mądrze grająca defensywa Kamaxu z Kuligiem na czele skutecznie rozbiła wszelkie ich akcje. Po zmianie stron nic nie zapowiadało zmiany sytuacji na boisku, do czasu, kiedy w 55 min. opuścił plac, w następstwie czerwonej kartki Dąbek. Wówczas nie mający już nic do stracenia Błękitni rzucili się do szturm, ale Kamax w swoim stylu przeprowadził błyskawiczną kontrę i obrońcy gospodarzy nie pozostało nic innego, jak tylko faulować w 58 min. wychodzącego na czystą pozycję Pindę, co zresztą na niewiele w sumie się zdało, bo znakomicie egzekwowanym wolnym z 20 metrów Edward Słysz podwyższył rezultat na 2:0. Miejscowi nie skapitulowali i po całej serii sunących na bramkę Kamaxu ataków zdołali zremisować, uzyskując gole w 71 i 80 min, przy czym niewiele brakowało, aby sięgnęli po pełny sukces, gdyż w 79 min. od utraty gola uratował gości jedynie słupek.

ORZEŁ - Resovia 1:1 (1:0)

ORZEŁ: M. Krupa - Dryniak, Mik'asz, Dąbek (od 55 min. Kowalik), Jucha - Sajdak, A. Krupa, Skiba, Gujda - Ząbek, Groch (od 86 min. Kluz).

Mecz z aspirującymi do najwyższej premii rzeszowianami wzbudził ogromne, co zrozumiałe, zainteresowanie przeworskich kibiców znaknionych zwycięstwa swoich ulubieńców. Niestety, i tym razem 700-osobowa widownia nie doczekała się pełnego sukcesu, choć był on bliski. Chociaż sam pojedynek nie stał na rewelacyjnym poziomie, a większość akcji obu zespołów załamywała się przed polem karnym, to emocji i podbramkowych spięć w nim nie brakowało. W 27 minucie stadionem wstrząsnęła eksplozja radości, kiedy po wolnym Miklasza piłkę wyłuskał Skiba i minąwszy obrońcę ułokował ją w siatkę. Po objęciu prowadzenia podopieczni trenera J. Jasłowskiego uważniej pilnowali przedpola własnej bramki, a w dogodnych momentach próbowali podwyższyć rezultat i niewiele brakowało, aby cel osiągnęli. Niestety, w 60 min. będący w wybornej sytuacji Ząbek zachował się jak nowicjusz i - jak to zwykle bywa - wkrótce zmarnowała okazja srodze się zemściła, gdyż po 7 minutach było już 1:1, nie bez "zasługi" przeworskich obrońców, którzy zbyt anemicznie próbowali powstrzymać akcję rzeszowian. W kilkadziesiąt sekund później mogła paść druga bramka dla Orła, ale tym razem nie popisał się Sajdak, a w końcówce spałałszy Groch, który również nie miał najlepszego dnia.

SYRENKA/CZARNI-Kolbuszowianka 0:2 (0:0)

SYRENKA / CZARNI: Maziarski - Kędziór, J. Wikiera, R. Makarowski, Taciuch - Kisala (od 63 min. Dolecki, od 82 min. Wiśniowski), Maziarek, Kłopot, W. Makarowski - Kaltenberg (od 74 min. Wilk), A. Wikiera.

Do 75 min. trwał w miarę wyrównany bój, chociaż zespołem dojrzałszym i groźniejszym byli w tym czasie bardziej doświadczeni goście, którzy już w 14 minucie mogli objąć prowadzenie. Kiedy na kwadrans przed końcowym gwizdkiem rywale zaskoczyli Maziarskiego pięknym celnym trafieniem w samo "okienko", podopieczni trenera J.Strączkowskiego za wszelką cenę usiłowali doprowadzić do remisu, lecz dogodnych sytuacji nie wykorzystali. A Wikiera w 77 oraz Wilk w 80 min. Widząc, co się święci goście spróbowali "uspokoić" team różwienicko-pawłosiowski szybkimi kontrami i tuż przed końcem, gdy uwaga gospodarzy koncentrowała się na ataku na bramkę Kolbuszowianki, wykorzystując błąd obrony goście po raz drugi skierowali piłkę do bramki Maziarskiego.

Karpaty Krosno - CZUWAJ 0:1 (0:0)

CZUWAJ: Aleksander - Krywiak, M. Indyk, Sakowski, B. Indyk - Chramiec, Czura (od 46 min. Blaszczyk), Stec (od 75 min. Ekiert), Samborski (od 46 min. Duński) - Kot, Sobejko.

Przemyslanie sprawili swoim najwierniejszym sympatykom nie lada niespodziankę, wywołując zupełnie nieoczekiwane aż 3 punkty z trudnego terenu w Krośnie, czym chociaż częściowo zrehabilitowali się za srodową "wpadkę" w meczu z Błękitnymi Ropczyce. Spora w tym zasługa całego zespołu, ale przede wszystkim doskonale broniącego Aleksandra, uważnie grającej obrony oraz dobrze usposobionego w przeciwieństwie do środy Blaszczyka. Nie bez znaczenia był też fakt, że pojawili się na murawie Stec oraz Duński, którzy należeli do najmocniejszych punktów zespołu Zbigniewa Kowala. Co szczególnie cieszy, czuwajowcy lepiej od rywala wytrzymali trudy tego pojedynku, zachowując co dawno im się już nie zdarzało więcej sił w końcowych jego minutach, dzięki czemu sięgnęli po pełny sukces. Nim do niego jednak doszło, kilkakrotnie to krośnianie byli bardzo blisko zdobycia choć jednej bramki: w 9 min. Stec wybił piłkę z linii bramkowej, w 22 i 45 min. świetnie spał się Aleksander przy obronie rzutów wolnych, a następnie pewnie wyłapał kilka innych piłek. Nastawieni na grę z kontry przemyslanie nie mieli za wiele okazji, ale tej z 86 min. nie zmarnowali. Najpierw Mielnik trafił w poprzeczkę, lecz dobitka Blaszczyka osiągnęła cel! Jeśli dodać, iż kilka minut wcześniej doszło do ludzkiego podobnej sytuacji (po poprzeczce Kota okazji nie wykorzystał Duński), widać, że tej niedzieli młodzi czuwajowcy nareszcie zagrali tak, jak od dawna oczekują tego kibice - z przysłówiowym "zębem".

TABELA po III kolejce: prowadzi Resovia przed Błękitnymi - po 7, DYNOWIA, Izolatorem Boguchwała i Kolbuszowianka - po 6, S.rugiem Tyczyn i MKP Stal Mielec - po 5 pkt. CZUWAJ z 4 pkt. jest jętenasty, JKS z dorobkiem 3 pkt. zajmuje lokatę 13-14, SYRENKA/ CZARNI (3 pkt.) jest 15, KAMAX (2 pkt.) - 16, a ORZEŁ mający tylko 1 punkt - 17.

Sanovia Lesko - BUDOWLANI 3:0. "Jedenastka" z Szówska od pierwszych minut pozwoliła sobie narzucić styl gry rywala, w którym niewiele było finexji, ale i to w zupełności wystarczyło, aby do reszty "spacyfikować" ofensywne zapędy gości, którzy stracili wiarę we własne siły i z pokorą pogodzili się z losem, kiedy już po 15 minutach przegrywali 0:2, a w 46 min. stracili kolejną bramkę. Być może losy tego pojedynku potoczyłyby się inaczej, gdyby "bomba" Miklasza z 25 metrów trafiła w 44 min. do siatki, a nie wylądowała na poprzeczce.

Dziś o godz. 17 na Polonii

Wizyta II-ligowców z Zamościa!

Nie lada gratką dla sympatyków futbolu z Przemysła i okolic powinna być dzisiejsza (10 bm.) wizyta II-ligowego Hetmana Zamość na stadionie Polonii, gdzie odbędzie się kolejny mecz szczebla centralnego piłkarskiego Pucharu Polski (początek o godz. 17). Pierwotnie miał się on odbyć w środę, 11 bm., ale na prośbę gości poloniści zdecydowali się na termin wtorkowy. Dla podopiecznych Stanisława Iwanowa będzie to znakomita okazja na sprawdzenie swoich aktualnych możliwości, jak również wywalczenie awansu do dalszych gier, w których na rywala oczekują kolejni II-ligowcy oraz zespoły ekstraklasy.

Nowe władze Pogoni

Od minionej soboty, 7 bm., lubaczowska Pogonia ma nowy Zarząd, w skład którego wchodzi: Jan Krywko - prezes, Jan Świeboda - wiceprezes, Jacek Kłos - sekretarz, Roman Czaban i Bolesław Lewkowicz - członkowie. Z tej też okazji, za naszym pośrednictwem, pochodzący z Lubaczowa przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny OZPN Henryk Hass złożył nowemu szefostwu zaufanego dla regionalnego sportu klubu następujące życzenia: - "Życzę nowemu Zarządowi głównie wytrwałości, skupienia wokół siebie grona sympatyków i dobrej współpracy z Zarządem Miasta oraz ościennymi klubami sportowymi".

Pozwolimy sobie podpisać się pod tym adresem!

V LIGA Pogrom w Tuczeupach

LEŚNIK - JUWENIA 1:0 (Kawalec). Ciężko wywalczony, lecz zasłużony 3 punkty birczan, którzy ani przez moment nie tracili wiary we własne siły - nawet w chwili, kiedy więcej z gry mieli (wyjątkowo nieskuteczni jednak tego dnia) cieszanowianie.

ZDRÓJ - ŁĘK 2:3 (Babik, Banaś - Perczyk 2, Antonik - samob.). Beniaminek z Horyńca bardzo (chwilami chyba za bardzo) chciał wygrać ten pojedynek, ale w ferworze walki nie ustrzegł się kilku błędów, które bardziej doświadczona "jedenastka" z Ostrowa z zimną krwią wykorzystała, prowadząc już 3:0, lecz niewiele brakowało, aby w końcówce gospodarze wyrównali.

PIAST / JKS II - SOKÓŁ 7:1 (Grabowski 4, Urbanik 2, Wąsowicz - A.Witko). Podopieczni *Marka Strawy* bezlitośnie obnażyli wszelkie braki lubaczowskiego beniaminka, udzielając mu surowej lekcji "zachowania się" w walce o V-ligowe punkty. Już do przerwy było 4:0 i gdyby gospodarze nie spuścili z tonu, mogło to wszystko zakończyć się dwucyfrowką, gdyż okazji na kolejne bramki nie brakowało.

SANOCZANKA UNIA 4:1 (S.Zubrzycki 2, A.Soja, W.Siemaszkiwicz - Dobrowolski). Wydawało się, że obiecujący zespół z Łukawca nie pozwoli beniaminkowi na pełne rozwinięcie "skrzydeł" i szybko sprowadzi go na ziemię, ale ten nie dał się i w ładnym stylu sięgnął po komplet punktów, ku wielkiej radości (rekordowej w Świętem) widowni. Zaczęło się od 0:1 w 17 min., ale celne trafienia w 25, 27, 44 i 79 min. przyniosły ulubieńcom Świętego zasłużony sukces.

WISŁOK - HURAGAN 1:1 (J.Jędrzejec - H.Słysz 9). "Derby" pomiędzy ulubieńcami Świętoniowej i Gniewczyny zawsze upływały pod znakiem zaciętej, bezpardonowej walki obu "jedenastek" i nie inaczej było tym razem, ale remis jest sprawiedliwym rozstrzygnięciem, chociaż prawdą jest i to, że obu zespołom nie brakowało okazji do przechylenia szali zwycięstwa na swoją stronę.

ŻURAWIANKA - CZUWAJ II 3:2 (M.Dmitrzyk 2, Pstrąg - Szkulski 2). Udany debiut zespołu trenera *Krzysztofa Sugiera* w pojedynku z rywalem z Krównik, który nie potrafił wykorzystać faktu, iż od 26 min. gospodarze grali w osłabieniu po tym, jak ich bramkarz został usunięty z boiska. Po raz kolejny okazało się, jak wiele w zespole beniaminka znaczy "supersnajper" *Marcin Dmitrzyk*, który z zimną krwią wykorzystał dwie dogodne sytuacje.

HETMAN - POLONIA II 1:0 (B.Kuta 9). Obie drużyny miały po kilka dogodnych sytuacji na zmianę wyniku, ale ich nie wykorzystały. Rezerwa polonistów z powodzeniem mogła uratować chociaż 1 punkt, gdyby m.in. *M.Kawecki, Stelmach i Andruszewski* (w 90 min.) potrafili celnie strzelić do siatki w sytuacjach, kiedy...szkutka było do niej nie trafić.

Premiera w Żurawicy (w obiektywie Bogusława Juszczyka)


"Jedenastka" żurawickiego beniaminka przed pierwszym V-ligowym występem



* Paweł Pstrąg fetuje celne trafienie



* Zespół Czujawu II (z lewej strony trener Józef Krucan, z prawej kierownik i prezes klubu mjr Andrzej Wojaś) był wymagającym rywalem i tania nie sprzedał swojej "skóry", walcząc do końca o zmianę niekorzystnego rezultatu. Być może, dopiero w kolejnych meczach krówniczanie w pełni zdyskontują efekty obozu przygotowawczego na Słowacji (piszemy o nim m.in. na stronie IV).

AŻ 72 BRAMKI NA CZTERNASTU BOISKACH VI LIGI !
GRUPA I Jedenaście goli w Trójczycach !

POGÓRZE - ŁĘG 3:1 (Strzelec, Olchowy, Horbowy dla P.). I chociaż zespół z Łowic tylko z nazwy przypomina drużynę, która 2 miesiące temu była o krok od awansu do V ligi, ulubieńcy Rokitnicy nie mieli łatwego zadania. Udało im się przełamać "gardę" gości dopiero w II połowie i zainkasować wymarzone 3 punkty.

KORONA - DĄB 2:9 (M.Barszczak, Gawel - K.Lorenowicz 3, M.Lonc 2, D.Lonc 2, M.Klepek, Burdzy). Nie tak wyobrażali sobie VI-ligowy debiut kibice z Trójczyc (ok. 150 osób), ale dobowicki "klan Lonców" nie pozwolił rywalom na nazbyt wiele i prowadząc po pierwszych 45 minutach 3:0 nie spoczął na laurach, jak mu się to nie raz, nie dwa w przeszłości zdarzało...

START PRUCHNIK - BŁĘKITNI 2:2 (R.Długosz, T.Szostak - Markowski 2). Zacięty, pełen emocji i walki o każdą piłkę pojedynek, w którym możliwe było każde rozstrzygnięcie, ale żaden z rywali nie potrafił przechylić szali zwycięstwa na swoją stronę.

ŻURAW - GACOVIA 2:2 (Bawor, Leśniowski - Brożbar, T.Skawina). I tu walczone o każdą piłkę, bez taryfy ulgowej dla przeciwnika, marnując solidarnie po kilka dogodnych sytuacji podbramkowych, w których aż się "prosiło" o celny strzał.

PIAST - START MIROCIN 2:3 (Tonja, Rączka - T.Sołoma, M.Wilk, Techmański). Grający z konieczności aż w Rogóźnie (dobrodziej proboszcz nowosieleckiej parafii nie życzy sobie spotkań piłkarskich na swoim terenie) nowosielczanie zaczęli obiecująco i już po 8 minutach prowadzili 2:0, ale goście nie załamali się, zdobyli przed przerwą kontaktową bramkę, a po zmianie stron strzelili dwie następne, marnując też przy okazji rzut karny (M.Wilk trafił w poprzeczkę). Inna sprawa, że gospodarze nie mogli w tym pojedynku skorzystać z usług 5 podstawowych piłkarzy.

ZORZA ZARZECZE - CRESOVIA 2:1 (L.Kuras i M.Mikołajek dla Z.). Udany występ beniaminka, któremu jednak zwycięstwo nie przyszło łatwo, gdyż bardziej doświadczony rywal z Krzczowic walczył do końca, usiłując uratować przynajmniej 1 punkt.

ZORZA JAGIELLA - ORŁY 0:4 (Stec 2, K.Kieltyka, Piestrak). Gospodarze walczyli ambitnie dopóki starczyło im sił, zaś goście rozegrali to spotkanie ze stoickim spokojem pozwalając rywalowi się "wyszumieć", a następnie ruszyli do przodu, bezlitośnie wykorzystując błędy obrony gospodarzy.

Pierwszym liderem został **Dąb**, zaś stawce najlepszych snajperów przewodzi jego piłkarz **Krzysztof Lorenowicz** z dorobkiem 3 bramek.

GRUPA II W Narolu od niespodzianki...

ROZTOCZE - ORKAN 2:5 (W.Gmiterek 2 dla R.). Faworytem tego pojedynku byli narolanie, ale srodze zawiedli swoich najwierniejszych kibiców dając sobie narzucić styl gry zespołu z Zapałowa. Przełomowym momentem tego meczu było pierwsze 10 minut, kiedy goście całkowicie zaskoczyli osłabionych kadrowo (wyjazdy "za chlebem", niestety) podopiecznych trenera *W.Zdybka* aplikując im w tym czasie 2 gole.

VICTORIA - WYSOCK 7:2 (Juzwa 3, Sobczyszyn 2, Taszakowski 2 - Wielgos 2). W Starym Dzikowie sensacji nie było. Uważani za jednego z najpoważniejszych kandydatów na tytuł mistrza podopieczni *Józefa Ozimka* nie pozwolili mającym problemy kadrowe gościom na rozwinięcie skrzydeł i z żelazną konsekwencją "punktowali" każde ich spotkanie. Po strzeleniu aż 5 goli w pierwszych 45 minutach gospodarze spuścili z tonu, ale ani przez chwilę nie stracili kontroli nad wydarzeniami na boisku, gdzie m.in. groźnej kontuzji (w starciu z przeciwnikiem) doznał zawodnik gości *Paweł Modny*, który przewieziony został do szpitala z poważnym urazem głowy.

GOLBALUX - SOKÓŁ 4:1 (G.Gwóźdź, K.Rokosz, G.Stasienko, M.Szumigraj - Pawelec). Znakomity debiut beniaminka z Wiązownicy oklaskiwanego przez ponad 400-osobową widownię, która następnie fetowała sukces swoich ulubieńców na okolicznościowym, trwającym do białego rana festynie.

CZARNI - HURAGAN 5:2 (Węgrzyn 3, J.Kurak, G.Paryniak - Kamiński, Krasnokucki). "Jedenastka" z Oleszyc przejęła inicjatywę od pierwszych minut, nie pozwalając rywalowi z Baszni na zawiązywanie groźnych akcji ofensywnych i "wybijając" mu z głowy jakiegokolwiek marzenia o przeprowadzeniu szybkiej kontry. Na rezultaty tej strategii nie trzeba było długo czekać i po 45 minutach było już 4:0. Po zmianie stron, zadowoleni z wyniku oleszycanie spuścili nieco z tonu, pozwalając gościom na zredukowanie strat.

GRANICZNI - URSUS 1:0. Beniaminek z Krowicy odniósł ciężko wywalczony, ale zasłużony zwycięstwo po walce od 1 do 90 minuty, wzajemnej wymianie "ciosów" i uporczywej grze w obronie, która zapobiegła utracie kilku goli nie bez "wsparcia" bardziej doświadczonych snajperów z Dachnowa, którzy jednak mieli tego dnia wyjątkowo słabo ustawione "celowniki".

ZRYW - GRANICA 2:1 (M.Szumul, K.Gruszczyk - P.Grodecki). Udana premiera nowego sezonu w Młodowie, gdzie gospodarze zawdzięczają swój sukces większej determinacji w grze i walce o każdą piłkę, ale też i goście pokazali się z dobrej strony, choć o to jedno celne trafienie byli gorsi. W sumie możliwy był tu każdy wynik, gdyż oba zespoły miały po kilka znakomych sytuacji, które nie zostały zamienione na gole.

KRESOWIAK - CZERWONI 3:2. Ciężko wywalczony sukces kalnikowian nad ambitnie grającymi piłkarzami z Cewkowa.

Kordas w finale Mistrzostw Europy !...

Jak informowaliśmy w poprzednim "PS", wychowanek jarosławskiego MKS ZNICZ-URBAN, 17-letni **Grzegorz Kordas** bronił w minionym tygodniu, w czeskim Sokolovie, barw narodowych w reprezentacji koszykarskich juniorów, która walczyła o awans do przyszłorocznych ME juniorów, których gospodarzem będzie stolica Chorwacji - **Zagrzeb**. Nasza młodzież spisała się znakomicie, wygrywając wszystkie mecze (z Białorusią, Litwą, Anglią, Szwecją i Czechami), a jarosławianin należał do najlepszych jej zawodników. Miejmy nadzieję, że z równym powodzeniem i w podobnej dyspozycji Grzegorz wystartuje również w finale europejskiego championatu i co najmniej powtórzy sukces **Ryszarda Smolnickiego** z Czujawu, który w 1968 roku, podczas ME juniorów we włoskiej Nocerze wywalczył z zespołem narodowym brązowy medal.

Efektowny "debiut" Pacuły

Od kilku tygodni futbolowy świat regionu żył tematem, gdzie zagra napastnik Kamaxu, **Marcin Pacuła**. Najpierw mówił się o Górniku Łęczna, później o II-ligowcach ze Stalowej Woli i Tarnobrzega, a następnie o powrocie Marcina do Kańczugi, przy czym trener *Krzysztof Stefanowski* nie ukrywał, iż jest jeszcze jeden klub "w zanadrzu". Okazała się nim III-ligowa **Stal Polymarky Rzeszów**, w barwach której wychowanek Piasta Nowosielce zadebiutował (prawdę mówiąc ongiś w Rzeszowie już trenował) w miniony weekend i **doprowadził do rozpaczy 2-tysięczną widownię w Tomaszowie Lubelskim**, uzyskując wspaniałym strzałem głową **jedyną bramkę** tego meczu w ostatnich jego sekundach!



A w Rokietnicy bojowo



VI-ligowe **POGÓRZE ROKIETNICA** - jak to zazwyczaj z beniaminkami bywa - zapłaciło w poprzednim sezonie przysłowiowe frycowe za brak doświadczenia i "obyicia", i niewiele brakowało, aby znów znalazło się w A-klasowym towarzystwie. Na szczęście powstała przemysko-krośnieńska klasa "M" i do degradacji nie doszło. Sympatycy klubu, a chodzi ich na mecze nierzadko i po... 400-500, święcie wierzą w to, że ich pupile szansę daną im przez los w pełni wykorzystają i w tym sezonie takiego "ból", jak widmo degradacji w Rokietnicy już nie będzie.

Fot. Bogusław Juszczyk

Broń się, Aleksander

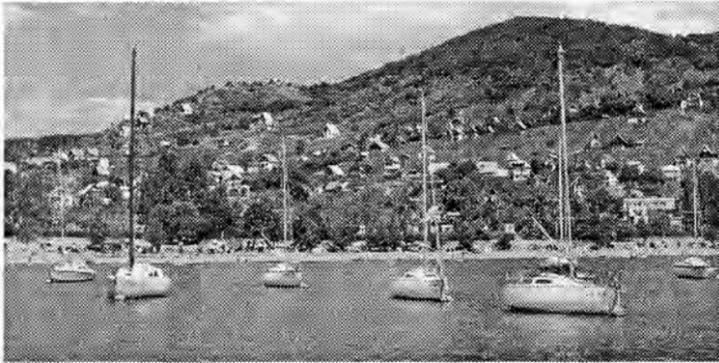


Kilkakrotnie w trakcie IV-ligowego pojedynku piłkarzy **Czuwaju z Błękitnymi Ropczyce** (relacja na stronie I) dochodziło do groźnych "spięć" pod bramką **Janusza Aleksandra** (niektórzy też nazywają go, mając kłopoty z odróżnieniem imienia od nazwiska... Aleksandrem Januszem), który jednak spisywał się jak na młody wiek i niewielki staż - przyzwicie (na zdjęciu znów jest w opałach). A debiut w IV lidze miał znakomity - **obroniony rzut karny w Tyczynie**, dzięki czemu przemysłanie powrócili do domu z 1 punktem.

Fot. Damian Ziobrowski

Pozdrowienia ze Słowacji

Reprodukowana pocztówka nadeszła do nas ze słowackiej **Zemplińskiej Śirawy**, gdzie odpoczywali tego lata i przygotowywali się do nowego sezonu pamiętający o nas **piłkarze V-ligowego Czuwaju II Krówniki** (w **Birczy** z kolei odbywały się obozy **juniorów zasańskiego klubu** i stamtąd również nadeszły pozdrowienia, za które serdecznie dziękujemy).



Nad przepięknie położony zalew przyjeżdża rokrocznie również **coraz więcej mieszkańców naszego regionu**, bo i tanio jak przysłowiowy barszcz (średnio dwa, a bywa, że i więcej razy taniej, niż u nas) i sympatycznie, zaś na pamiątkę udanych czasów można sobie przywieźć "Świętego Mikołaja", czyli buteleczkę "pastorałki", jak popularnie nazywana jest słowacka wódka St. Nicolaus (wtajemniczeni wiedzą, że chodzi, rzecz jasna, o bezalkoholowy trunk z biskupim wizerunkiem i pastorałem na etykiecie). Najmocniejsze więzi z tamtymi okolicami mają jarosławianie od lat współpracujący, również na niwie sportowej, z miastem oraz województwem **Michalovce**.

Orkan najlepszy

W ostatnią lipcową niedzielę na stadionie Orkana Zapalów rozegrano doroczny turniej piłkarski o puchar przewodniczącego Rady Gminnej LZS w Wiązownicy, w którym startowało trzy drużyny: gospodarze, **Zalesie** oraz V-ligowy **Hetman Laszki**.



O kolejności zdecydowała, co się bardzo rzadko w takich imprezach zdarza... ilość strzelonych bramek, a ponieważ taki sam dorobek miały dwie drużyny, o wszystkim rozstrzygnęły... rzuty karne, w których Orkan wygrał 4:3 z Zalesiem (1:1 w normalnym czasie gry). Trzecie miejsce przypadło Hetmanowi (po 1:1 z obydwoma rywalami). Puchar zwycięzcom wręczył osobiście jego fundator, przewodniczący RG LZS w Wiązownicy p. **Bogdan Król**, a w roli sponsora zawodów wystąpiła ponadto firma **"ZISICO"** z Muniny.

Gdzie są chłopcy z tamtych lat ?...

Lat temu... 17 (heca heca, latka leca...) przemyscy dziennikarze zaprosili **żurnalistów rzeszowskich** (prasa, radio, telewizja) na wielki mecz **koszykówki** (jego uczestnicy na zdjęciu) i, trzeba przyznać, byli dość niegościnni (ale tylko w tym punkcie programu), wygrywając wysoko. Później wielokrotnie przemysłanie reprezentowali barwy ówczesnego Rzeszowskiego Wydawnictwa Prasowego na różnorodnych imprezach, nawet rangi mistrzowskiej (np. krajowy championat dziennikarzy w **koszykówce**, halowej **piłce nożnej**, **siatkówce**, **plywaniu** czy **kreglach**, w których "złoto" wywalczył red. **Wacław Burzmiński** z oddziału "Nowin"), nie mówiąc już o imprezach na swoim terenie, np. **meczach piłkarskich** z urzędnikami. Ostatnimi laty jakoś podupadł sportowy duch w tym środowisku. Czyż nie pora na mały **benefis** sportowych ciągotek, chociaż już siwy włos na głowie i nie to zdrowie?...



Dziś prawdziwych emocji już nie ma...

Ech, to były czasy... z nostalgią wspominają dawne "dobre lata" starsi wiekiem sympatycy sportu i sportowych, niejednokrotnie zapierających dech w piersiach wrażeń. Ot, takich chociażby, jakich dostarczał tysiącom ludzi jeżdżący w słynnej "beczce śmierci" przemysłanin, **Michał Szczerko** czy też uczestnicy częstych wówczas rajdów motocyklowych, pokazów akrobacyjnych (kiedy ostatnio widzieliście, Państwo, piramidy czy "stójki" serwowane w trakcie jazdy na motocyklu) i wielu innych imprez masowych gromadzących często wielotysięczne tłumy...



Michał Szczerko

Nie tylko harcerscy weterani

... korzystają z usług pola namiotowego w **Birczy**, tak jak uczynili to przedstawiciele przemyskich "Szarych Szeregów" z drużyny im. **hm. Jana Kruka**. Coraz częściej wpadają tu, zwłaszcza w sezonie turystycznym, liczni turyści, czasem zagraniczni, udający się w Bieszczady bądź też powracający już z wakacyjnych i urlopowych wypraw. "Zahaczyć" o Birczę warto, bo okolica piękna i powietrze czyste..

Fot. Józef Piotrowski



"Repy" w sztosie

Jeszcze nie tak dawno temu (do czerwca 1997 r.) **Miroslaw Szot** (na pierwszym planie) i **Józef Stefanik** (w głębi) grali w II-ligowym Czuwaju, ale po powrocie ówczesnych "kolejarzy" do III ligi - ich sportowe drogi rozeszły się. **"Miro"** jest dziś kierownikiem hali sportowej w Radymnie i grającym szkoleniowcem MKS, a **J.Stefanik** - filarem IV-ligowego **Rzemieślnika Pilzno**. Pech chciał, że MKS "spadł" w chwili, gdy Rzemieślnik wywalczył IV-ligowe "papiery"...



Wakacje na sportowo

Niestety, wakacje zmierzają ku końcowi i pozostało ich raptem tylko trzy tygodnie. Dla wielu dzieci miały i mają one również sportowy akcent. W trakcie pobytu na koloniach i obozach

(niestety, skorzystało z tego luksusu bardzo niewiele) odbywały się "koloniady" itp. imprezy sportowo-rekreacyjne, na których rywalizowano w wielu dyscyplinach, łącząc przyjemne

Z pożytecznym (to zdjęcie akurat nie jest kolonijne, ale byłibyśmy zobowiązani, gdyby ktoś nam jakąś sportową "kolonijną" fotkę przesłał).

Fot. J.Holówka

Nie dzielę Polski na lepszą i gorszą

Mówi wicepremier Janusz Tomaszewski

ciąg dalszy ze str. 1.

Jestem w ogóle przeciwnikiem dzielenia Polski na tę lepszą, o której zwykło się mówić "Polska A" i tę gorszą, określaną popularnie "Polska B". Po pierwsze w ten sposób przypisuje się z góry danemu regionowi pewne cechy, nie zawsze dla niego właściwe, a czasami nawet krzywdzące. Po drugie, w ten sposób zamyka się niektórym miejscowościom możliwość rozwoju. Zaliczenie ich bowiem do kategorii "B", może skutecznie zniechęcić potencjalnych inwestorów. Skoro jednak temat został poruszony, warto się zastanowić skąd się wziął ów podział. Przecież nie jest to wynik ostatnich dziesięciu lat, ale wieloletnich zaniedbań władz komunistycznych i specyficznego "rozdzielenia" przez nie centralnych funduszy. Tak się składa, że takie regiony jak Podkarpacie, Lubelszczyzna czy Podlasie najdłużej zaangażowane były w walkę zbrojną z totalitarnym reżimem. Mógł to więc być rodzaj rewanzu, a raczej kary władz za nieprawomyślną tujejszych mieszkańców. Zmniejszenie dysproporcji ekonomicznych poszczególnych regionów Polski jest możliwe między innymi dzięki reformie administracyjnej kraju. Stworzone zostały bowiem warunki dające samorządom realne możliwości kształtowania regionalnych strategii rozwoju gospodarczego. Wiele teraz zależy od zaangażowania ludzi działających na rzecz regionu, władz wojewódzkich, powiatowych, gminnych, które powinny zdecydować, w jakim kierunku rozwijać się będzie dany region i jak wykorzystać jego walory. O sukcesie ekonomicznym niekoniecznie muszą decydować przecież wielkie zakłady przemysłowe czy firmy zagraniczne. Dla Podkarpacia szansą może być właśnie rozwój gospodarstw ekologicznych czy turystyki. Od władz lokalnych zależy teraz, czy będą potrafiły wypromować swój region i uczynić go atrakcyjnym dla inwestorów i turystów.

Tzw. "ściana wschodnia" to tereny graniczące z państwami byłego Związku Radzieckiego. Jak Pan ocenia problemy zabezpieczenia tej granicy i funkcjonowanie przejść?

Niewielu Polaków pamięta, że za czasów PRL nasza wschodnia granica była strzeżona przez pograniczników sowieckich. Dlatego nie mieliśmy na niej prawie żadnej infrastruktury, nie funkcjonowały właściwie przejścia graniczne. Dzisiaj, nadrabianie tych zaległości poprzez rozwój inwestycji na granicy, wymaga dużych nakładów finansowych. Od tego czasu, oddano do użytku 13 nowych strażnic, trwa proces wyposażenia funkcjonariuszy SG w nowoczesny sprzęt transportowy i łącznościowy, do służby włączone

zostały samoloty i helikoptery. Dążymy do wzmocnienia kadrowego Straży Granicznej, co będzie połączone z pełnym uzawodowieniem tej formacji. Jesteśmy w trakcie zakupów sprzętu do elektronicznej obserwacji granicy zielonej, urządzeń do wykrywania nielegalnego przewozu osób, narkotyków, broni i materiałów wybuchowych. W fazie przygotowania jest otwarcie 12 nowych przejść na granicy wschodniej i rozszerzenie zakresu ruchu w sześciu dalszych. Skierowaliśmy w ten rejon 5 samolotów "Wigla". Podpisane przez nas porozumienie z policją spowodowało wydalenie z kraju ponad 5,5 tys. nielegalnych imigrantów.

W maju podczas uroczystości wręczył Pan w Przemyślu sztandar Bieszczadzkiemu Oddziałowi Straży Granicznej. Czy polska SG odpowiada w pełni standardom europejskim, czy też jeszcze jej czegoś brakuje?

Proces dostosowania polskiej formacji do standardów UE nie został jeszcze zakończony. Reforma Straży Granicznej ma dobiec końca w 2002 roku, kiedy to będziemy gotowi na przyjęcie obowiązków strzeżenia naszego odcinka granicy Unii Europejskiej. Musimy uporać się z naborem i szkoleniem odpowiednich kadr, dobrym wyposażeniem w sprzęt i ze stworzeniem standardów pracy i skuteczności akceptowanych przez naszych unijnych partnerów. Już dziś jednak profesjonalizm polskiej Straży Granicznej znajduje wysokie uznanie u przyszłych partnerów. Mamy na koncie duże sukcesy. Wystarczy wspomnieć, że readmisja cudzoziemców, którym udało się

wbrew przepisom przekroczyć granicę z Polski do Niemiec, w 1998 roku zmniejszyła się o 40 procent w stosunku do roku 1997.

W Przemyślu otwarto w ubiegłym roku pierwsze na granicy polsko - ukraińskie przejście piesze. Codziennie korzysta z niego po kilka tysięcy osób. Ludzie obawiają się, że wejście Polski do UE i wprowadzenie wiz dla obywateli z Wschodu spowoduje, że ruch przygraniczny zaniknie. Czy są to obawy uzasadnione?

Intencją dostosowania polskiej polityki wizowej do wymogów Układu z Schengen w żadnym wypadku nie jest zamykanie granicy przed sąsiadami. Przeciwnie, dążymy do współpracy i rozwijania jak najlepszych kontaktów z naszymi sąsiadami. Negocjacje z Komisją Europejską nie są jeszcze przesądzone, w tym także jeżeli chodzi o inne rozwiązania - tzw. mały ruch graniczny. Zakłada się jednak, że wprowadzenie obowiązku wizowego, przy niskich opłatach za wizy, przyczyni się raczej do polepszenia warunków kontroli ruchu granicznego pod kątem zapobiegania nielegalnej migracji, a nie do zmniejszenia ruchu granicznego. Dodam, że omawiany problem dotyczy właściwie tylko obywateli Ukrainy, ponieważ Litwa nie znajduje się na unijnej liście państw, z którymi wymagany jest ruch wizowy, a obecnie obowiązujące uregulowania traktatowe z Federacją Rosyjską i Republiką Białorusi i tak dopuszczają tylko ruch wizowy.

Jak ocenia Pan pierwsze półrocze wdrażania reform w naszym

kraju, a zwłaszcza reformy administracyjnej?

Reforma administracyjna była najlepiej przygotowaną i najsprawniej wprowadzoną w życie reformą. Gdybyśmy nie zmieniali w Polsce systemu ubezpieczeń emerytalnych, funkcjonowania służby zdrowia, czy administracji, to budżet państwa przestałby istnieć w ciągu kilku lat. Wiedzieliśmy o tym również poprzednia koalicja SLD-PSL, ale ograniczyła się do mówienia o potrzebie reform, nie odważyła się podjąć tego trudnego zadania i przyjąć na siebie tak dużej odpowiedzialności. Obawiała się bowiem spadku popularności. Myśmy natomiast, już w pierwszym roku rządów, wszystkie te reformy przygotowaliśmy i wprowadziliśmy w życie. Nie sposób, żeby na początku wdrażania tak kompleksowych zmian nie pojawiły się głosy krytyki. Reforma dotyka przecież pewne środowiska, zmienia zastany system i układy. Stąd na początku niezadowolone pewnych środowisk. Ludzie przyzwyczajają się do nowych rozwiązań powoli, ale teraz stopniowo wszystko zaczyna funkcjonować. Jeśli chodzi o przygotowaną przez mój resort reformę administracji, trzeba stwierdzić, że weszła ona w życie nie powodując większych zakłóceń. 1 stycznia 1999 r. wszystkie nowe urzędy rozpoczęły pracę prawidłowo, a obywatele szybko nauczyli się, dokąd należy się udać, aby załatwić sprawę w gminie czy powiecie. W kierowanym przeze mnie ministerstwie pracuje zespół osób zajmujących się monitorowaniem wdrożonej reformy. Wszystkie niedociągnięcia staramy się przygotowywać na bieżąco.

Czy takie miasta, jak Przemyśl, które utraciły status woje-

wódzki, Pańskim zdaniem, dobrze radzą sobie w nowej rzeczywistości, czy skorzystały z zapowiadanych wcześniej działań ostonowych?

Wprowadzony 1 stycznia 1999 roku nowy podział administracyjny kraju został poprzedzony wieloma badaniami, konsultacjami i obliczeniami. Brano pod uwagę kryteria geograficzne, kulturowe, historyczne, demograficzne, finansowe i gospodarcze. Uwzględnienie tych wszystkich czynników miało także za zadanie zapobiec kreowaniu Polski "A", "B", "C". Na ostateczne oceny efektów funkcjonowania administracji w nowym kształcie trzeba jeszcze poczekać. Miał tę świadomość także ustawodawca, ograniczając możliwość zmian zasadniczego trójstopniowego podziału do 31 grudnia 2000 r. Do tego czasu Sejm, Senat i Rada Ministrów mają przeprowadzić ocenę nowego podziału, jego zasadności. Dzisiaj wydaje się, że nie powinniśmy się tej oceny obawiać.

Kilkakrotnie bywał Pan w Przemyślu i miejscowościach Podkarpacia. Czy mógłby Pan podzielić się jakąś osobistą refleksją związaną z tymi przyjazdami?

Mamy okres wakacyjny i myślę, że właśnie dlatego warto polecić Podkarpacie, jako doskonały teren letnich, a później jesiennych "wojaży". Ci wszyscy, którzy podczas wakacji szukają wyciszenia i prawdziwego kontaktu z przyrodą powinni z walorów regionu Podkarpackiego koniecznie skorzystać.

Rozmawiał
Zdzisław Szeliga

CZY WIESZ, ŻE WAKACJE Z NASZYM BANKIEM to nasz nowy KREDYT WAKACYJNY!

- wakacyjna promocja od 1 czerwca do 31 sierpnia
- wakacyjne oprocentowanie już od 14,00%
- wakacyjna szansa na bezpłatne otrzymanie karty bankomatowej CIRRUS dla wszystkich Klientów, którzy w trakcie trwania umowy kredytowej otworzą rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy KONTO OSOBISTE
- wakacyjna szansa na otwarcie rachunku ROR bez rocznej prowizji za jego prowadzenie
- wakacyjna kwota kredytu - do 15 000 zł
- wakacyjna prowizja - od 1%
- okres kredytowania znacznie dłuższy niż wakacje - do 12 miesięcy

KREDYT BANK PBI S.A.

Zapraszamy do naszych placówek
ODDZIAŁ PRZEMYŚL

ul. A. Mickiewicza 14, ul. Lelewela 9, 37-700 Przemyśl, tel. 678 38 83.
Filia nr 1 w Jarosławiu, ul. Jana Pawła II 2/2, 37-500 Jarosław, tel. (016) 621 27 51, 621 41 02.
Filia nr 2 w Przeworsku, ul. I. Krasickiego 1, 37-200 Przeworsk, tel. (016) 648 82 89.

NIKT CIĘ NIE PYTA, NA CO PRZEZNACZYSZ PIENIĄDZE

Modex

SIEĆ SPRZEDAŻY GSM

Główny Sponsor
XXXVII Małopolskiego Wyciągu Górskiego

Abonament już od 25 zł	Minuta połączenia już od 25 gr	W abonamencie do 30 minut GRATIS
-------------------------------------	---	---

Tylko w sieci sprzedaży Modex
możesz skorzystać ze specjalnej oferty
przygotowanej z okazji Wyciągu

Telefon z aktywacją
Motorola M 3288 101,-
GSM 900/1800 **ZŁOTYCH BEZ VAT**

Oferta ważna od 9.08.99 do 31.08.99 lub do wyczerpania zapasów

Rzeszów: C.H. Europa II (Parter), tel. (017) 852 44 35
Przemyśl: Plac Na Bramie, tel. (016) 678 62 60
Jarosław: ul. Grodzka 21, tel. (016) 621 82 88
Przeworsk: ul. M. Konopnickiej 14, tel. (016) 648 74 90

e-mail: modex@modex.gsm.pl www.modex.plusgsm.pl

AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL
Plus
GSM

Trzymaj
rękę
na Plusie
BEZPŁATNA INFOLINIA
0 800 601 111

Opuszczając domy dziecka przypominają nieopierzone pisklęta, szukające oparcia w rodzicach. Nie znajdują go, ani tam skąd wychodzą, ani w świecie, do którego wyrwywają się przed czasem.

Już dorośli, chociaż dzieci

- Kiedyś peerelowskie domy dziecka inaczej wypuszczały swoich wychowanków w świat. Dziś czasy się zmieniły - ubolewa wychowawca jednego z przemyskich "biduli" - Nie ma już księżeczek mieszkaniowych, które były niezłym kapitałem wyjściowym. Praktycznie wchodząc w dorosłe życie, muszą liczyć tylko na siebie. Konfrontacja ich wyobrażeń o życiu i problemach jakie z sobą niesie, zazwyczaj okazuje się bardzo bolesna.



Justyna Z. nigdy nie miała prawdziwego domu. Takiego z rosołem co niedziela i wspólnym wyjściem na popołudniowy spacer. Zawsze za nim tęskniła i wciąż tęskni. Być może dlatego, jako 20-letnia wychowanka domu dziecka postanowiła, że zbuduje szybko własny. Niepowtarzalny, taki, który będzie zaprzeczeniem jej domu rodzinnego. Nigdy nie przypuszczała, że marzenia, które pielęgnowała przez wiele lat wezmą w łeb z chwilą, kiedy okazało się, że jest w ciąży. - *Nigdy nie traktowałam tego faktu w kategoriach czegoś, co diametralnie wywróci moje życie do góry nogami. Na pewno nie poprawi to mojej sytuacji osobistej - nie bez emocji opowiada przyszła mama. Justyna start w dorosłe życie rozpoczęła nie od tej strony, od której powinna - wyjaśnia życiową sytuację, w jakiej się znalazła, jeden z wychowawców domu dziecka. Dziś*

placówki opiekuńczo - wychowawcze zamykają swój parasol ochronny

w momencie opuszczenia ich murów przez wychowanków. Dra-

ma opowiada, że gdyby nie zaprzyjaźnione kucharki, które nawet barszcz w swoim domu gotowały i jej przemycały, nie wyszłaby do dziś z anemii. Justyna jest niewysoką brunetką, w piwnych oczach kryje się strach. Czy podoła obowiązkowi, które spadły na nią tak nagle? Na pomoc z domu rodzinnego nie ma co liczyć - matka od dawna nie żyje, do ojca alkoholika nie przyznaje się wcale. Gdyby nie jej chłopak, nie wie co zrobiłaby dziś. Arkadiusz jest jej rówieśnikiem, ale wydaje się o wiele bardziej dojrzały. Nie przeraża go przyszłość. Czuje się w pełni odpowiedzialny za dziecko, które niedługo przyjdzie. I ze strony swoich rodziców nie może liczyć na wsparcie ani finansowe, ani moralne. Przyszła żona Arkadiusza nie jest ich zdaniem dobrą partią dla syna. Justyna jeszcze do niedawna próbowała zjednać sobie serce przyszłej teściowej. Nie udało się. - *Tak bardzo chciałam, abym mogła w teściowej mieć drugą matkę - dyskretnie ociera łzy dziewczyna - moja mama nie zdążyła dożyć tej chwili. My, dzieci wychowane w domach dziecka,*

jesteśmy postrzegane jak dzieci z marginesu.

Wciąż mówi się o nas, że ćpamy, że się lajdaczymy. A przecież i wśród nas są wyjątki. To nie ja się zapchałam do domu dziecka. A to, że tu się wychowałam, nie jest powodem, bynas dyskryminować.

Kiedyś, gdy ciężko można było ukryć, przechodząc korytarzem, usłyszała: *gdybyś dupy nie dawała, to byś problemu nie miała.* Wychowawca aż posiniał na twarzy, gdy mu to powtórzono. Starł się zawsze, w miarę swoich możliwości, pomagać młodym. Po wielkich trudach, wielu pisemnych prośbach, wreszcie otrzymała prawo do własnego "m". Nie jest to szczyt marzeń, ale wreszcie nie będzie zawadzała w domu, który był jej przyjaznym za czasów ówczesnego pana dyrektora. Obecna dyrekcja, choć

w spódnicy, nie przejmując się problemami dziewcząt, które przedwcześnie wchodzą w rolę matek. Tak ocenia pomoc swojej dyrektorki Justyna, która nie usłyszała w ostatnim czasie nawet dobrego słowa. Wspólnie z Arkadiuszem oczekują na swoje mieszkanie. Robią w nim remont, ale uskładane pieniądze z renty po zmarłej mamie i oszczędności Arkadiusza szybko topnieją, a tyle jeszcze trzeba dokupić. Do tej pory nie dostali wyprawki, która należy im się bez łaski. Za miesiąc urodzi się dziecko. Wtedy zaczną się prawdziwe problemy. Młodzi są jednak pełni optymizmu i wiary. Wierzą w siebie i swoją miłość. Złośliwi opowiadają, że nie wytrzymają próby, kiedy nie będzie co do garnka wrzucić. Oni sami nie poddają się, mówiąc, że życie jest trudne, ale trzeba brnąć do przodu, nie oglądając się wstecz. To nic,

że zaczynają od jednej tyżeczki, dając w ten sposób szansę sobie samym.

Śmiejąc się mówią: - *przejdziemy przez to wspólnie, choćby dlatego, żeby inni nie mówili, że wejście w dorosłe życie zaczynamy od tyłu.*

Robert - 19 letnia głowa trzyosobowej rodziny. Były wychowanek domu dziecka. Swój przedwczesny start w dorosłe życie traktuje jak życiowy egzamin, który zamierza zdać co najmniej celująco. Swój stosunek do rodziców traktuje jako obojętny. Oprócz nazwiska - nie dali mu nic. Z pewną zawziętością opowiada, jak to uczył się w "bidulu": - *Wiele lat temu byliśmy dumni, że ten dom jest naszym domem dziecka, sam go wybrałem spośród wielu, bo były takie możliwości. Teraz wstyd się przyznać, gdzie mieszkałem.* Robert, fakt zajścia w ciążę swojej obecnej żony, potraktował całkiem serio. Stanął na wysokości ojcowskiego zadania. Jako młody ojciec chce dać swojemu synowi miłość, której nigdy tak naprawdę nie doświadczył. Przechwała się,

że zapewni byt swojej rodzinie i doprowadzi do tego, by jego syn był kimś. Na razie nie ma nawet stałego meldunku, waletuje raz u żony, raz u kolegi, byle przespać noc. Szans na małe mieszkanie nie ma na razie żadnych. Na stałe zameldowany jest u ojca alkoholika, ale tam nie chce wracać. Nikt tam na niego nie czeka. W Jarosławiu, w komunalnych tłok. A dzieci z domów dziecka wcale nie mają pierwszeństwa. Młody ojciec wierzy, że wkrótce znajdzie pracę i rozwiąże połowę problemów. Z wykształcenia jest stolarzem i ma smykałkę do takiej dżubaniny. Chce pójść na zawodowego, ale musiałby mieć maturę i koniecznie znać języki.

W takiej sytuacji, jak te dwie przedstawione rodziny, jest wielu młodych ludzi. Większość z nich, zdaniem psychologów, cierpiała w dzieciństwie na brak miłości. Wyrwany się spod kontroli starszych, próbując nadrobić uczuciową lukę, na którą wcale nie zasłużyli. Nie zdają sobie czasem sprawy, że taka zabawa w dorosłych może ich sporo kosztować. O ile nie zmieni się sytuacja finansowa domów dziecka, do takich sytuacji, jak wyżej opisana, będzie dochodzić coraz częściej. Cenę, wysoką cenę, zapłacą nie tylko dzieci bawiące się w rodziców, ale przede wszystkim ich dzieci.

* * *

Niechaj komentarzem do tej opowieści będzie wypowiedź jednego z wieloletnich pedagogów: - *Jestem w zawodzie wiele lat. Coraz częściej tracę wiarę w efektywność swojej pracy. Nie mam wpływu na losy wychowanków, którzy wyfruują z gniazd w nowy, skomplikowany dla nich świat. To wszystko, co się dzieje i to, że usamodzielnianie idzie nie w tym kierunku, co powinno, jest winą polityków, którzy wciąż obiecują. Człowiek chciałby pomóc, a nie może, a obiecwanie wciąż trwa...*

Agnieszka Niemiec
Fot. D. Ziobrowski



BLIŻSZY PORTRET

WOJCIECH INGLOT

Wytwórca znanych w kraju kosmetyków /ponad 99,5% produkcji rochodzi się poza naszym miastem/. Radny Unii Wolności, chemik, 44 lata. Żona Barbara, bezdzietny. Ingłot to światowy przemysłanin - tylko w USA jest kilka razy w roku. Wojciech Karolak i Bill Evans są jego dobrymi kolegami. Rzecz niesłychana - pracownicy Ingłota wskoczyliby za nim w ogień.



Fot. D. Ziobrowski

Wie, czego chce. Nie boi się trudności. Nie boi się także być niepopularnym, gdy wskazuje na bezcelowe czy zmarnowane działania.

Stanisław Radyk, przewodniczący Rady Miejskiej

Konkretny facet. Bardzo serdeczny. Współpraca z nim to wielka przyjemność. Tym, którym pomaga, oddaje serce. Uczciwość, uczciwość i jeszcze raz uczciwość.

Marta Łaska, współwłaścicielka kosmetycznej firmy "Juvena"

pytania nieurzędowe

Jestem odpowiednim człowiekiem na odpowiednim stanowisku, ponieważ:

Mam stosowne wykształcenie i permanentnie się uczę - dzięki fachowej literaturze, bywaniu na międzynarodowych seminariach i kontaktom z ludźmi, którzy są w światowej czołówce branży kosmetycznej.

A co pozwala panu przełożyć wiedzę na działanie?

Zdecydowanie, radzenie sobie ze strachem przed podejmowaniem ryzyka /wszyscy przedsiębiorcy się boją/ i - najważniejsze - daleko widzę. To ogólna zasada: jeśli się czegoś nie dostrzega, nigdy się nie stworzy.

Jutro traci pan pracę. Jakiego zajęcia się pan podejmuje?

Jeśli nie miałbym ani grosza, założyłbym małą restaurację. Myślę, że w ciągu roku byłaby najlepsza w województwie.

Czego żona nie lubi u pana najbardziej?

Pozorne bałaganiarstwo. Do pracy muszę mieć ogromy stół, na którym rozkładam materiały. A że posiadam dar sukcesywnej pracy z 40 dokumentami jednocześnie, taki rozgardiasz, zupełnie mi nie przeszkadza.

Co żona chwali?

Głęboką wytrwałość, choć pozornie jestem impulsywny i nerwowy.

Co może zarzucić pan swoim pracownikom?

Ależ oni tworzą coś w rodzaju elity!

Jaką motywacją stworzyła tak wspaniały zespół?

Ludzie autentycznie współrządzą firmą i godziwie zarabiają. Stosuję politykę otwartych drzwi - każdy zawsze, z każdym problemem może do mnie przyjść. Powodzenie firmy jest powodzeniem wszystkich współpracowników. Porażka jest tylko moja.

Zaskoczył pan kiedyś samego siebie?

Nie przypominam sobie jakiejś jednej spektakularnej sprawy, bo cierpię raczej na nadmiar dobrych pomysłów.

Z którą częścią obecnego życia byłoby się najtrudniej rozstać?

Z firmą, a że żona pracuje u mnie, byłoby to rozstanie również i z nią. Uważam, że jesteśmy tym, czym jest nasza praca, jeśli nie pracujemy, jesteśmy nikim.

Kogo pan wspiera finansowo?

Całą swoją roczną dietę radnego, około 8 tys. zł, przeznaczam dla II LO w Przemyślu na wyposażenie pracowni chemicznej. Dla najlepszego ucznia - chemika tej szkoły ufundowałem nagrodę - 4 tys. zł.

Podziwia pan kogoś?

Profesora Brzezińskiego - którego mam szczęście znać - za nieprawdopodobnie przenikliwy umysł i łatwość formułowania myśli. Balcerowicza, bo jest ogromnie propanstwowy i daleko widzi, widzi po prostu więcej. Onyszkiewicza, który wykonuje niesamowitą pracę bez wielkiego halo!

Wady lokalnej prasy?

Raczej bym ją pochwalił. Jednego odmówić jej nie można - troski o miasto.

Czy czytanie do dla pana strata czasu?

Nic podobnego. Ogromnie dużo czytam. Rzadko sięgam po literaturę piękną, natomiast fachowa - magazyny kosmetyczne i farmaceutyczne - zawsze leży gdzieś w zasięgu ręki. Pochłaniam wręcz wydawnictwa traktujące o przedsiębiorczości, budowaniu firm, społeczeństw.

Dlaczego, mając tak ogromne możliwości finansowe, ciągle mieszka pan w Przemyślu?

Właśnie dlatego, że mogę mieszkać w każdym miejscu na świecie. A zaścianek mieści się w głowie, nie na mapie.

Czy świat istniałby bez wiary w Boga?

Kiedyś istniał, niczym tak sformułowana wiara, jaką mamy dziś, się pojawiła. Pytanie: czy był lepszy? Chyba nie.

**Pytania zadawała
Lucyna Podhalicz**

Gorzkie żale

Posel Adam Łoziński odpowiedział na inicjatywę "Pogranicza" i zorganizował spotkanie z przedstawicielami samorządu lokalnego oraz stowarzyszeń na temat opieki zdrowotnej i pomocy społecznej w Przemyślu. Z ramienia wojewody podkarpackiego w spotkaniu uczestniczył Mirosław Przewoźnik. Przybyli na nie także m.in. wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, dyrektor SPZOZ Jan Blotnicki i wiceprezydent Jerzy Gruszecki.

Najwięcej uwagi poświęcono turnusom rehabilitacyjnym, dofinansowywanym przez PFRON. Do tej pory nie było z tym problemów. - Obecnie z końcem lipca nie było wiadomo kiedy jakie pieniądze dotrą i co z umowami zawartymi na sierpniowe turnusy w Polańczyku i Uście, łącznie dla 130 osób. Czas ucieka, a wśród niepełnosprawnych znajdują się także dzieci szkolne.

Polskie Towarzystwo Walki z kalectwem twierdzi, że PFRON nie traktuje poważnie niepełnosprawnych i brak mu logiki w postępowaniu.

Przedstawiciele Polskiego Związku Głuchych przypomnieli, że wyręczają administrację rządową, bo bez pomocy tłumaczy języka migowego głuchoniemy odcięty jest od świata. Nie może również korzystać z telewizji, gdyż tylko sporadycznie pojawiają się dla nich napisy. Pracownicy, prowadzonego przez PZG, Ośrodka Rehabilitacji i Wsparcia otrzymali swe skromne pobory jeszcze w lutym. PZG zadłużony jest w ZUS, w urzędzie skarbowym, nie płaci czynszu, a tylko za telefon, aby mieć łączność ze światem. Jak uregulować zaległości, nikt nie potrafi odpowiedzieć.

Problemem dla Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym jest brak pieniędzy na kontynu-

wanie zaawansowanej inwestycji na Bakończycach, gdzie ma ono zamiar uruchomić kompleksową rehabilitację niepełnosprawnych. W budżecie przekazany przez byłego wojewodę przemyskiego do nowego województwa nie zaplanowano na ten cel ani złotych.

Dla Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, zrzeszającego ok. 6 tys. członków, bolączką jest to, że władze różnych szczebli nie chcą wiedzieć o ich problemach.

Polski Czerwony Krzyż oraz Polski Komitet Pomocy Społecznej zaapelowały o podniesienie stawek godzinowych za usługi opiekuńcze. Nie ma także wystarczających środków na usługi specjalistyczne dla osób chorych psychicznie, przekazywanych z budżetu wojewody. Potrzebna jest również łącznia, gdzie bezdomni nie znajdujący miejsca w schronisku, mogliby się umyć i przebrać w otrzymaną odzież.

Zdaniem Polskiego Związku Diabetyków cukrzyca powinna być uznana za chorobę społeczną. Sytuacja chorych znacznie pogorszyła się, a kilkakrotnie podwyższenie cen za leki doustne, zwiększenie odpłatności za insulinę oraz biurokratyzowany dostęp do specjalistów zniechęca wielu chorych do leczenia, które musi trwać do końca życia.

Dramatyczne było wystąpienie lek. Jana Hołówki z Polskiego Komitetu Zwalczenia Raka. Stwierdził on, że nie ma teraz żadnej profilaktyki antynowotworowej. Na badanie USG w Przemyślu trzeba czekać do października, a należałoby także wykonywać testy na raka prostaty, jelita grubego i innych narządów. Z braku pieniędzy nieczynny jest w szpitalu mammograf, niezbędny przy diagnozie raka piersi. Poza tym zmuszony jest zaprzestać przyjmowania pacjentów z munduro-

wej kasy chorych z uwagi na perturbacje z rozliczeniami pomiędzy kasami.

Doktor Hołówka podjął starania o pieniądze na aparat usg do przychodni onkologicznej. Kosztuje on ok. 25 tys. złotych, czyli tylko dwukrotnie więcej niż chemioterapia jednego pacjenta. Już te dwie liczby świadczą o tym, że wczesne wykrycie nowotworu, profilaktyka, mogą wyeliminować bardzo kosztowne leczenie.

Przewodniczący komisji rodzinny, radny Andrzej Koperski zauważył, że niezbędna jest wieloletnia strategia w organizowaniu pomocy społecznej i udział w niej instytucji rządowych, gdyż samorządy nie dadzą sobie z tym rady, z braku wystarczających środków.

Przy okazji spotkania **wiceprezydent Przemyśla** dowiedział się dopiero o pewnych problemach, co dobitnie dowodzi, że do ich rozwiązywania potrzebna jest szeroka współpraca, której chyba do tej pory nie było.

Przedstawiciel wojewody podkarpackiego poinformował, że od kilku lat w budżetach byłego województwa przemyskiego zaniżane były wydatki na pomoc społeczną środowiskową i domy pomocy społecznej. W bieżącym roku gminy otrzymają tylko 75% tego co w ubiegłym roku, a przecież występuje również inflacja.

Przemysłowi administracja rządowa daje na pomoc społeczną 80 zł w przeliczeniu na mieszkańca, zaś miasto ze swych dochodów przeznaczają tylko 15 zł. Tymczasem powiat ziemski zaplanował 28 zł, Rzeszów 27, Krosno 20 a Dubiecko 19.

Z powodu podwyżek do 200% kwoty bazowej, uprawniającej do stałego zasiłku dla osób wychowujących dzieci specjalnej troski, znacznie wzrosła liczba uprawnionych do świadczenia, ale nie przyznano na to pieniędzy. O ponad połowę zmniejszyła się kwota przeznaczona na zasiłki okresowe i w kilku miastach były już protesty. Za mało jest pieniędzy na do-

my pomocy społecznej, które ponadto w ciągu sześciu lat muszą dostosować się do nowych wymogów pod rygiorem zaprzestania dotacji.

Brakuje pieniędzy na orzecznictwo o niepełnosprawności, przyjęte przez powiaty od urzędów pracy. Orzeczenia te muszą być co pewien czas weryfikowane, co jest szczególnie ważne dla zakładów pracy chronionej, ale na działalność komisji wydających orzeczenia nie przeznaczono ani grosza.

Występują duże zaległości w finansowaniu rodzin zastępczych, należącym do powiatów. Jedyne na dożywianie młodzieży szkolnej jest wystarczająco dużo pieniędzy, z czego jednak gminy - z różnych powodów - nie korzystają jak należy.

Od dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie dowiedziano się natomiast, że w naszym rejonie zmniejszyła się prawie o połowę (w porównaniu z latami poprzednimi) ilość zarejestrowanych niepełnosprawnych, a to jest podstawą ustalenia wysokości przyznanych kwot.

Nie wykorzystuje się dostatecznie możliwości otrzymania pieniędzy na usuwanie barier architektonicznych, na podejmowanie własnej działalności, na przekwalifikowanie, zakup sprzętu ortopedycznego, umarzenie częś-

ciowe składek od kredytów inwestycyjnych itp.

Nie udało się uzyskać odpowiedzi od dyrektora SPZOZ, dlaczego nie jest możliwe ułatwienie w dostępności badań dla podopiecznych przychodni onkologicznej oraz dlaczego nie odpowiada na krytykę prasową. Szkoda, że na spotkaniu nie było dyrektora szpitala, bo jak widać obaj dyrektorzy nadal nie są w stanie porozumieć się dla ułatwienia życia pacjentom.

W ocenie posła **Adama Łozińskiego,** mimo że bezpośrednio nie udało się rozwiązać konkretnego problemu, spotkanie było bardzo pożyteczne. Dostrzegł potrzebę zmiany sposobu działania PFRON oraz intensywnego wspierania organizacji, zajmujących się pomocą niepełnosprawnym. Uznał za konieczną zmianę przepisów prawa, określających w jasny sposób zadania organizacji pozarządowych i formy pomocy dla nich państwa.

Dla uczestników spotkania stało się jasne, że w polityce społecznej miasta potrzebne są usprawnienia, zarówno na etapie przygotowywania wniosków o dofinansowanie, jak i w trakcie samej realizacji zadań. Ale najważniejsze jest wysłuchiwanie opinii zainteresowanych środowisk, z czym nie jest najlepiej.

Romuald Boryslawski



Fot. Damian Ziobrowski



Pogranicze rozmawia z mgr. inż. Marcinem Póltorakiem - dyrektorem hotelu "Gromada" w Przemyślu.

"Gromada" zaprasza



Na początek może pytanie dotyczące historii: ile trwała budowa hotelu Gromada i jak przebiegała?

Budowa hotelu trwała 17 miesięcy. Po zatwierdzeniu projektu szybko przystąpiono do realizacji przedsięwzięcia. Tempo inwestycji było bardzo duże, ponieważ zależało nam na jak najszybszym oddaniu obiektu. Na początek zakończono prace w II segmencie, restauracji i sali konferencyjnej. Obecnie dysponujemy 110 miejscami noclegowymi, a po całkowitym zakończeniu prac będzie ich 210.

Dlaczego na lokalizację hotelu wybrano akurat to miejsce? Czy są jakieś szczególne powody, że Gromada właśnie w Przemyślu postawiła swój obiekt?

Pierwotnie w tym miejscu miał powstać hotel Orbisu. Po 7 latach różnych rozmów z władzami miasta doszliśmy do porozumienia i rozpoczęła się realizacja projektu. Z naszych wycień wynikało, że są tutaj duże możliwości do wykorzystania: bliskość granicy polsko-ukraińskiej, a więc na pewno będą z niej korzystać biznesmeni podróżujący z zachodu na wschód, a poza tym Przemyśl to miasto bardzo atrakcyjne turystycznie. Jest tutaj wiele zabytków, forty, Arboretum niedaleko, trochę dalej Kalwaria Pacławska, Krasieczyn, Bieszczady. Możliwości turystyczne są bardzo duże i dobre korzystanie z nich na pewno przyciągnie turystów.

Co Gromada oferuje swoim gościom jako hotel wysokiej rangi, bo trzygwiazdkowy? Czy ceny są przystępne dla każdego, czy też na pobyt w ho-

telu mogą sobie pozwolić jedynie wielcy biznesmeni?

Ogólnokrajowa Spółdzielnia Turystyczna "Gromada" działa od 1937 roku. Ma już swoją wyrobioną opinię i renomę. Posiadamy hotele w 14 miejscowościach w Polsce. Hotel w Przemyślu oferuje swoim gościom apartamenty i pokoje z pełnym wyposażeniem. Pokój jednoosobowy kosztuje 200 zł, dwuosobowy - 300 zł, apartament - 500 zł, a pokój jednoosobowy w dwuosobowym - 280 zł. W czasie weekendu proponowane są zniżki analogicznie do powyższego zakwaterowania: 170 zł. za pokój jednoosobowy, 240 zł. za dwuosobowy i 220 za pokój dwuosobowy w jednoosobowym. Posiadamy też salę konferencyjną, gdzie mieści się 150 osób, z możliwością podziału na 3 mniejsze. Przewidujemy także wykorzystanie piwnicy i zrobienie tam gabinetu kosmetycznego i odnowy biologicznej, siłowni, oraz baru nocnego z dyskoteką. Przy wejściu do hotelu staną: sklep kosmetyczny, kiosk Ruchu, butik, Desa. Do restauracji mogą przychodzić nie tylko goście hotelowi, ale także wszyscy, którzy będą mieli na to ochotę.

Czy dla gości będą przygotowywane jeszcze jakieś inne atrakcje? Jak będzie zagospodarowany teren przy hotelu?

Teren przy hotelu będzie zieleniony, przy części wejściowej posadzimy krzewy i iglaki, jest wygospodarowane miejsce na część piknikową, można też robić grilla. Poza hotelem znajdują się 2 domki, a po dobudowaniu jeszcze dwóch, można je będzie wynajmować dla grup młodzieżowych czynnych turystycznie. W sumie powinno znaleźć tam miejsce 60 osób. Poza tym są też miejsca parkingowe, obok hotelu, na 60-70 samochodów i 4 autokary. Hotel znajduje się w bardzo ładnie położonej okolicy, z każdej strony jest inny widok: na Starówkę, Bieszczady, San.

Jacy turyści przyjeżdżają głównie do hotelu, czy przeważają Polacy, czy raczej obcokrajowcy?

Chyba pół na pół. Przyjeżdżają Niemcy, ludzie z Zachodu, którzy załatwiają tutaj swoje interesy, ale także są i Polacy. Przyjeżdżają po prostu wszyscy, którzy chcą gościć w komfortowych warunkach i być obsługiwani przez miłą i kompetentną obsługę.

Rozmawiała
Dorota Szturm
Fot. Damian Ziobrowski



Co robi powiat, by dostać pieniądze od Unii

Strategia po euro



Fot. R. J.

Na dobre ruszyły prace nad strategią rozwoju powiatu przemyskiego. Choć nazwa tego dokumentu może budzić u niektórych militarne skojarzenia, to uchwalenie takiej strategii jest podstawowym i koniecznym warunkiem do tego, by móc starać się o przyznanie środków od europejskich organizacji unijnych. Do końca sierpnia potrwać prace diagnostyczne - projektowe, które mają zakończyć się uchwaleniem roboczej wersji strategii.

Strategia rozwoju powiatu przemyskiego jest podstawą starania się o środki finansowe z Unii Europejskiej. Ekspertsi unijni, zanim wyłożą pieniądze, bardzo dokładnie sprawdzają celowość takiej "inwestycji". Aby odpowiednio i profesjonalnie te potrzeby wyeksponować i przekonać do zasadności wyasygnowania finansów, musi zostać sprawnie opracowany dokument zwany "strategią rozwoju powiatu". Strategia nie jest zatem, jak chcą niektórzy, gonieniem za modą. Jest odpowiedzią na wyzwanie i szansę.

Nadzór nad strategią rozwoju powiatu przemyskiego powierzono firmie RES CONSULTING z województwa mazowieckiego. Firma ta ma duże doświadczenie w opracowywaniu tego typu dokumentów. Tworzyli m.in. podobną strategię dla Warszawy. Przyjęto jednak uspołeczniony model pracy, który polega na tym, że w pracach nad powstaniem strategii biorą udział przedstawiciele gmin (m.in. wójtowie), przedstawiciele poszczególnych wydziałów starostwa, gminni urzędnicy oraz reprezentanci poszczególnych społeczności powiatu przemyskiego, ważni dla rozwoju tegoż powiatu. Zespół opracowujący strategię pracuje w 3 podzespołach tematycznych: ds. społecznych, ds. potencjałów (zasobów) powiatu i ds. gospodarki. Uczestnicy tych prac spotykają się na dwudniowych sesjach. W tej chwili trwa drugi etap budowania dokumentu. Projekt strategii powinien być gotowy do 15 września. Wtedy czeka go jeszcze tylko zatwierdzenie przez Radę Powiatu.

(lew)

NA ŚWIECIE

*** Prezydent Rosji Borys Jelcyn zdymisjonował rząd Siergieja Stiepaszyna.** Na nowego szefa rządu zaproponował on Władimira Putina. Niewykluczone, iż decyzja ta miała związek z wydarzeniami w Dagestanie. Reakcją na dymisję rządu stał się natychmiastowy wzrost kursu dolara w Rosji o 10 procent.

*** W 54. rocznicę wybuchu bomby atomowej w Hiroszynie i Nagasaki, odbyły się tam wielotysięczne manifestacje dla upamiętnienia tych tragicznych zdarzeń,** w wyniku których zginęło kilkadziesiąt tysięcy ludzi, a wiele tysięcy zmarło później lub zostało ciężko okaleczonych na skutek choroby popromiennej.

*** 39-letni Niemiec, który powrócił z Afryki z podejrzeniem zakażenia wirusem Ebola, zmarł w klinice w Berlinie,** lecz nie na gorączkę krwotoczną, którą ten wirus powoduje. Przyczyną zgonu, jak się okazało, była żółta febra.

*** W Azji szalał tajfun „Olga”.** Na Filipinach w wyniku powodzi zginęło ponad 100 osób, zaś kilkadziesiąt uznano za zaginione. W pobliżu stolicy kraju, Manili, obsunęła się podmyta ziemia, powodując zawalenie stu domów na jednym z osiedli mieszkaniowych. W Chinach powódź pochłonięła ponad 700 ofiar, a 5,5 mln ludzi pozostało bez dachu nad głową. Straty oszacowano na 8 mld dolarów.

*** 200 ofiar śmiertelnych to znani upalów, jakie nawiedziły Stany Zjednoczone.** W Chicago, np., temperatury przekraczały 40 st. Celsjusza. Władze zdecydowały się zainstalować najbezpieczniejszym, starszym osobom, darmową klimatyzację.

*** Na lotnisku w Brukseli znaleziono w podwoziu samolotu linii Sabena zwłoki dwóch nastolatków z Gwinei,** którzy chcieli uciec z tego kraju przed biedą i beznadzieją, jak wynikało ze znalezionej przy nich listu.

*** We Lwowie, dyrekcja Cmentarza Łyczakowskiego nakazała prowadzącej prace remontowe na Cmentarzu Orłąt polskiej firmie „Energopol” opuszczenie terenu do połowy bieżącego miesiąca.** Jako powód podano nierespektowanie uzgodnień co do likwidacji polskich napisów na pylonach.

*** Interpol odmówił Chinom pomocy w ściganiu (mieszkającego w USA) założyciela zwalczanej przez oficjalne władze, zdelegalizowanej przed dwoma tygodniami, sekty Falungong.** Ten ruch, który w Chinach liczy ok. 70 mln zwolenników, a na świecie dodatkowe 30 mln, został uznany przez chińskie władze za niebezpieczną „konkurencję”.

*** Milion dolarów zebrano dla Czerwonego Krzyża na balu charytatywnym z udziałem wielu osobistości w Monako.**

*** W Niemczech aresztowano 34-letniego mężczyznę, który założył firmę utylizacyjną, lecz skupowanych przez nią toksycznych substancji nie unicestwił, lecz wywoził je w ustronnie miejsca i tam pozostawiał;** były to m.in. zużyty olej silnikowy, azbest itp. Zakłady przemysłowe chętnie korzystały z tych usług, gdyż koszty były stosunkowo niskie: nic dziwnego skoro składały się na nie tylko odbiór i wywózka oraz prowizja dla odbiorcy. A przecież

to sam proces unieszkodliwiania odpadów jest najbardziej kosztowny.

*** 116 mln dolarów wygrał na loterii amerykański mechanik samochodowy.** Szczęściarz mógł jednak wybrać zaledwie 59 mln. Zgodnie z amerykańskim prawem, gdyby chciał całą kwotę, musiałby zgodzić się na jej wypłatę w ciągu 25 lat. Tak czy owak, pierwsze co zrobił mechanik, to zadzwonił do szefa, by poinformować go, że rezygnuje z pracy. Podobnie uczynił jego małżonka.

*** Ogłoszono wyniki najnowszych badań, które wykazały, że stosowanie kremów przeciwsłonecznych nie zapobiega powstawaniu raka skóry,** a chroni jedynie przed oparzeniami. Co więcej, stosowanie takich preparatów sprzyja rakowi skóry!

W KRAJU

*** Na trzy godziny tiry zablokowały ulice Łodzi i Trójmiasta,** po tym jak wezwał do tego Ogólnopolski Komitet Protestacyjny Przewoźników. Właściciele firm przewozowych domagają się m.in. zaprzestania podwyżek cen paliw.

*** Ministerstwo Finansów przesłało do Krajowego Funduszu Pracy część pieniędzy potrzebnych na wypłatę odpraw dla górników odchodzących z likwidowanych kopalń.** Pieniądzy powinno wystarczyć na wypłaty dla 1700 osób.

*** Senat zaproponował skreślenie przepisu z ustawy o języku polskim, który wywołał wiele kontrowersji. Według senatorów nie powinno być w tej ustawie nakazu tłumaczenia nazw własnych, które mają polskie odpowiedniki.** Nie będziemy więc mieli spolszczonej Małgorzaty Astor. Nie będzie też kary za przeklinanie na ulicy. Do 100 tys. zł zapłacą za to firmy, które stosują wyłącznie obcojęzyczne nazewnictwo swoich towarów, usług i reklam.

*** Siostry syjamskie, które urodziły się w Lublinie zostaną poddane zabiegowi rozdzielenia w Children Hospital w Filadelfii (USA).** Tamtejszy szpital zaoferował bezpłatny zabieg, pobyt i leczenie bliźniaczek zrosniętych klatkami piersiowymi.

*** KERM podjął decyzje co do zarobków władz samorządowych.** Marszałek województwa i prezydent Warszawy nie powinni zarabiać więcej niż po 9 tys. zł. Zarobki prezydentów, starostów i burmistrzów w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców nie mogą przekraczać 7 tys. 770 zł, a w miastach poniżej 100 tys. - 6 tys. 540 zł.

*** Jerzy Widzyk, szef Kancelarii Premiera po czwartkowym posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego zapewnił, iż rezerwa budżetowa na dowożenie dzieci do szkół zostanie rozdzielona pomiędzy gminy.**

*** W Żarach odbywał się festiwal organizowany przez Jerzego Owsiaka pod nazwą PRZYSTANEK WOODSTOCK.** Festiwal jest formą podziękowania dla młodzieży za zaangażowanie w akcję fundacji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W tym roku do Żar zjechała legendarna liczba młodzieży.

Nożem prosto w serce!

33-letnia Beata R. zabiła swojego męża - alkoholika, uderzając go nożem prosto w serce. Cios trafił między 3 a 4 żebro i przebił lewą i prawą komorę serca, więc na ratunek było już za późno. Nastąpił rozległy krwotok wewnętrzny i zatrzymanie krążenia.

A wszystko zaczęło się jak zawsze. - *Mąż pił od dawna, nie pracował, był agresywny, znęcał się nad rodziną i dziećmi, awantury były coraz częstsze* - mówi pani Beata, siedząc na stołku pod oknem i przytulając do siebie małe dziecko. A dzieci w tym domu jest siedmioro i wszystkie małoletnie, od 9 roku życia do 2 miesięcy. I awantura zaczęła się właśnie od nich. - *W poniedziałek (2 sierpnia - uw. aut.) wstaliśmy rano i poszłam do banku po pieniądze. Kiedy wróciłam, mąż domagał się pieniędzy na picie, więc mu je dałam, dla świętego spokoju. Potem przyszedł po jeszcze, bo widocznie dałam za mało, ale już nie dostał, więc mnie pobił. Zapytałam, dlaczego zbił dwoje dzieci i też za to dostałam. Mąż znęcał się bez powodu nie tylko nade mną, ale też nad dziećmi.*

Waldemar R. był osobnikiem znanym policji, przeciwko niemu toczyło się kilka spraw, m. in. o fizyczne i moralne znęcanie się nad rodziną oraz o niepłacenie alimentów. Na ulicy Smolki 13 a w Przemysłu, gdzie rozegrała się tragedia, mieszkali od niedawna, bo od dwóch tygodni. W mieszkaniu czysto, dzieci biegają porządnie ubrane, zadbane, widać, że matka dobrze się o nie troszczy. A według sąsiadów tylko matka o nie dbała, zabiegała o to, aby miała co jeść, w co się ubrać, zaś ojca interesowało jedynie zdobycie środków na alkohol. 40-letni Waldemar od 1994 roku miał problemy z nadużywaniem tego płynu. - *Po awanturze w 1998 roku, gdy uderzył mnie krzesłem, byłam na pograniczu śmierci: miałam pękniętą czaszkę i wstrząs mózgu.* - kontynuuje pani Beata - *Mąż został skierowany do zakładu karnego*

za niepłacenie alimentów. Był też taki czas, gdy pół roku nie pił, pracował,łożył na utrzymanie rodziny. Ale to trwało krótko i potem wszystko zaczęło się od początku. W poniedziałek, gdy robiłam kolację dla dzieci, wyciągnęłam serek, chleb, noż, a mąż przyszedł i zaczął mnie okładać, gdzie się da. Kopnął mnie, upadłam i myślałam, że już sobie pójdzie. Już wcześniej były takie przypadki, że po awanturach i pobiciach, mąż wychodził z domu, bo wiedział, że mogę zadzwonić na policję. W ten dzień też wychodził, a ja poszłam za nim z tym nożem, którym kroilam chleb, ale on chciał wejść do pokoju. Zapytałam, po co tam idzie, a on uderzył mnie pięścią w twarz. To był odruch i nie wiem jak tym nożem uderzyłam.... Chciałabym, aby ten czas powrócił, bo tak ciężko żyć teraz z tym brzemieniem.

Pani Beata po tragedii zadzwoniła na policję i po pogotowie, ale było już za późno. Po złożeniu zeznań, ze względu na dzieci, została wypuszczona do domu, ale pozostaje do dyspozycji policji. Boi się o to, co stanie się z jej dziećmi, kto się nimi zaopiekuje, bo liczy się z tym, że za swój czyn musi ponieść karę. Grozi jej od 2 do 12 lat więzienia. Sąsiedzi żalują jej i twierdzą, że coś z tym prawem musi być nie tak, skoro wcześniej nie można było jakoś pomóc tej rodzinie, a dopiero po tragedii zrobiło się o nich głośno. - *Pani, ta przecież to cały czas tak było, od kiedy się tutaj sprowadzili! On laził pijany, o dzieci nie dbał, ciągle się awanturował, bił ją wszędzie, na podwórku, na schodach. Biedna kobieta!*

Koleżanka pani Beaty, która wspiera ją w tej trudnej chwili, stwierdziła, że Beata miała ciężkie życie. *Zdarzało się tak, że musiała w nocy brać dzieci i uciekać z domu. Raz przysłała do mnie w marcu, ubrana w krótką koszulkę na ramionkach, cała sztywna z zimna, dzieci tak samo. A dzieci są chore, na same leki idzie 600 zł miesięcznie. A skąd kobieta ma brać pie-*

*niądze na życie, kiedy nie pracuje, ma małe dzieci na wychowaniu, sama się tylko nimi zajmuje, a mąż pił i znęcał się jeszcze nad nią. Za fizyczne i moralne znęcanie się nad żoną wpłynął do sądu akt oskarżenia. Rozprawa karna w tej sprawie miała się odbyć po wakacjach. Po badaniach okazało się, że Waldemar R. był zdrowy psychicznie. - *Może i zdrowy był, ale wiadomo, co wódka może zrobić z człowiekiem* - mówi koleżanka pani Beaty. - *Przecież, kiedy mieszkali na 22-Stycznia, w małym mieszkanku, to ona starała się o większe. Chociaż była w ciąży, chodziła po urzędach, załatwiała, aż w końcu dostali to mieszkanie. Inikt jej nie pomógł! A czy dzieci są zaniedbane, czy nie mają co jeść? Sąsiedzi zawsze się dziwili, jak ta kobieta sobie radzi. Starsza kobieta, która mieszka na tym samym podwórku, co rodzina R. była oburzona biciem i krzykami, jakie często słychać było z ich mieszkania. - *Czy to paniusiu na takich prawa nie ma? Czy dopiero musi wydarzyć się tragedia, aby ktoś się tym zajął?* Pani Beata próbowała sobie poradzić z alkoholizmem męża, wysłała go na trzymiesięczne leczenie. - *Aby wysłać go na leczenie czekałam dwa lata. Pierwszy wniosek trafił na policję, potem do Urzędu Miasta, później do sądu. W końcu kiedy dostałam odpowiedź, musiałam męża tak ululać, żeby nie uciekł z domu, kiedy przyjdzie po niego policja, i wyjechał się leczyć. Tyle zachodu o trzymiesięczne leczenie. Potem, jak mąż wrócił znowu zaczął pić.***

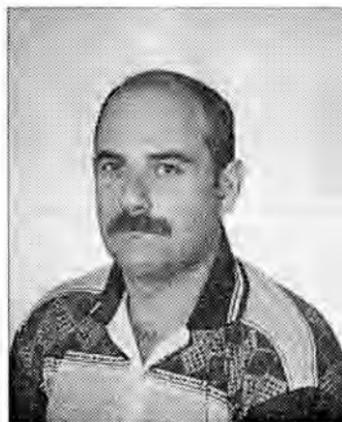
Tragedia już się rozegrała i nie można na to nic poradzić. Problem teraz tkwi w tym, w jaki sposób zostanie ukarana Beata R. za zabójstwo swojego męża, oraz co stanie się z dziećmi, jeśli pójdzie do więzienia. Mówi, że wcześniej starała się w różnych instytucjach o pomoc materialną, ale bardzo trudno było ją uzyskać. Czy teraz ktoś zainteresuje się losem jej dzieci i zechce im pomóc?

Dorota Szturm

Konkurs na Dzielnicowego Roku (4)



St. sierż. WOJCIECH SKORŻA, II rewir dzielnicowych (3 Maja, Popielów). Od 1986 roku pracuje w Policji, a od 1995 jest dzielnicowym. Twierdzi, że dzielnicowy powinien być przede wszystkim policjantem rodzinnym. Sprawy, którymi się zajmuje to głównie: wysyłanie osób na leczenie (psychicznie chorzy, alkoholicy), interwencje podczas wybryków chuligańskich, kradzieży i problemów z młodzieżą; brał udział w ujęciu oszusta pieniądze. Współpracuje z kościołami, szkołami, społeczeństwem. Ma żonę i dwojkę dzieci w wieku 4 i 9 lat.



St. sierż. RYSZARD ZIOŁO, II rewir dzielnicowych (Monte Cassino, Winna Góra). Ma żonę i dwie małe córki. Policjantem jest od 5 lat, a na dzielnicowy pracuje od 1,5 roku. Pilnuje dosyć rozległego terenu, ale jak twierdzi jest tam w miarę spokojnie. Zdarzają się wybryki chuligańskie, zakłócenia porządku przez młodzież, włamania do samochodów, sklepików, kradzieże. Kiedyś na Winnej Górze, w okolicach tzw. widoczka, było niespokojnie, ale teraz jest już w porządku, tamtejsza młodzież sama dba o spokój.



Mł. asp. MAREK ŻELAZKO, III rewir dzielnicowych (osiedle Batorego, oprócz ul. Lwowskiej). Jest żonaty, ma dwie córki w wieku 13 i 11 lat. Policjantem jest od 14 lat, a zanim zaczął pracować na swoim posterunku, przez 5 lat był dzielnicowym w śródmieściu. Teraz pilnuje rejonu peryferyjnego, gdzie jest wiele zakładów pracy, hurtowni, a więc często zdarzają się kradzieże i włamania, ale także są problemy z okoliczną młodzieżą. Zdarzają się bójki, pobicia, znęcania. Oprócz interwencji w tych sprawach, zajmuje się także sprawami rodzinnymi.



WTOREK 10 sierpnia

TVP 1 6.55 Przygody psa Cywila - polski serial przygodowy 7.25 "07 ZGŁOŚ SIĘ" - polski serial sensacyjny 8.20 Giełda 8.45 Przygody Szmaccianek anim. 9.10 Lato z Kulfonem i Moniką 9.40 Raj 10.10 "TAJEMNICA SAGALI" - serial dla młodszych 10.40 Telewizyjny Leksykon Humoru 11.30 Ostatni raj - australijski serial dok. 12.10 Agrobiznes 12.25 KLAN-serial 13.35 KINO LETNIE: "Spod znaku Bliźniąt" niem. film obycz. 15.10 Polskie lato 15.30 Teleexpress Jr 15.40 Polskie lato 16.15 Moda na sukces - tenelowa 16.35 Polskie lato 17.20 Sekrety Weroniki - kom. USA 17.45 Polskie lato 18.00 Jaka to melodia? - quiz muzyczny 18.25 Polskie lato 19.00 Wieczorynka 20.10 "SPADKOBIERCY" - franc.-wł.-amer. serial obyczajowy 21.10 W centrum uwagi 21.30 Wypadki samochodowe - ang. serial dok. 22.25 Debata 23.40 "WZGÓRZE TYŚIĄCA DZIECI" - belgijsko-holendersko-francuski dramat. 1.35 Na ślaku 1.50 Polskie stada i stradniny koni 2.20 Zakończenie

TVP 2 7.25 Sport teleg. 7.30 Dziennik kraj. 7.50 Studio urody 8.30 Co ludzie powiedzą - ang. serial kom. 9.05 "POGRANICZE W OGNIU" - polski serial sens. 10.05 Złote marzenia - serial przygl. 10.40 "SAGA RODU PALLISERÓW" (14) - ang. serial historyczno-obyczajowy 12.30 Familiada teleturniej 13.20 Dziennik kraj. 13.40 Podróż... Podróż do historycznej Francji - ang. Serial dok. 14.10 Taniec w satyrycznym - Zagrajmy w kabaret 15.10 McGregoriec - austral. serial obyczaj. 16.10 Piraci 16.40 "ZŁOTOPOLSCY" - tenel. 17.10 W okolicie Stwórcy 18.30 Va banque - teleturniej 19.00 "ZŁOTOPOLSCY" - tenelowa 19.30 "LUCKY LUKE" - franc. serial anim. 20.00 Szansa na sukces - Lady Pank 21.00 "Z ARCHIWUM X" serial sens. USA 21.50 Dwojkomania 22.30 Sport teleg. 22.40 Expres reporterów 23.10 Nazizm - to się może powtórzyć - angielski serial dok. 0.00 Rozmowy Jerzego Markuszewskiego z K. Brandysem (7) 0.10 Światosław Richter Tajemnice jego życia (2/3) 1.05 Zakończenie

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Wakacyjna muzyka na dzień dobry 7.45 Lato z radiem i Polsatem 8.00 Czarodziejka z Księżycą anim. 8.30 "DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ" - tenelowa, brazylijska 9.30 Zar młodości 10.30 Przyjaciele - serial komediowy USA 11.00 Powrót Supermana - serial przygl. USA 12.00 "ALLY McBEALL" - serial obyczajowy 13.00 Idź na całość 14.00 Po prostu miłość - tenelowa. 15.00 "ZYCIE JAK POKER" - tenelowa 15.30 Johnny Bravo serial anim. USA. 16.15 "SKRZYDŁA" - serial kom. USA 16.45 Webster - serial komed. USA 17.15 "ALLO, ALLO" - angielski serial komed. 17.50 Powrót Supermana - serial przygl. USA 18.55 Pogoda 19.00 Po prostu miłość (51) - tenelowa, brazylijska 20.00 "13 POSTERUNEK" - polski serial komed. 20.35 "MOJA DZIEWCZYNA" - dramata obyczajowy USA 20.50 Lotto (w przerwie filmu) 22.30 Telewizyjne Biuro Śledcze 23.00 Wyniki Lotto 23.25 Polityczne graffiti 23.40 Miss Polski '99 - relacja z półfinałów 0.10 "STRZĘPY DAWNYCH MARZEN" - dramat obycz. USA 1.50 Muzyka na bis 5.00 Zakończenie

TVN 6.45 Pepsi Chart 7.15 Latarnia Solusia 7.45 Pinokio - anim. 8.10 Piotruś Pan 8.35 Kleszcz anim. 9.00 "SZKOŁA ZŁAMANYCH SERC" obycz. USA 9.30 W naszym kręgu 10.00 "ROSALINDA" - tenelowa 10.50 Maria de Nadie 11.40 "CRISTINA" - tenelowa 12.30 "ROZMOWY O PÓŁNOCY" (3) - sens. USA 13.20 Telesklep 13.45 Latarnia Solusia 14.10 Pinokio - anim. 14.35 Piotruś Pan 15.00 Kleszcz - anim. 15.25 Zostań gwiazdą 16.25 Dziedziczka 17.30 Nie do wiary 18.00 "ROSALINDA" - tenelowa 19.25 SPORT 19.30 "CRISTINA" - tenelowa 20.25 Pogoda 20.30 "WSPANIAŁY QUINN" - film sensacyjny USA 22.20 Telewizor - magazyn 22.55 Pogoda 23.10 "JEDWABNE PONCZOSZKI" - serial sensacyjny USA 23.55 Drew Carey Show - serial komediowy USA 0.25 "PANI KOMISARZ" - niemiecki serial sensacyjny 1.15 Granie na zawołanie

ŚRODA 11 sierpnia

TVP 1 6.55 "Przygody psa cywila" - polski serial przygodowy 7.25 "07 ZGŁOŚ SIĘ" (6/20) - polski serial sensacyjny 8.20 Giełda 8.45 Kulfon, co z ciebie wyrośnie? 9.10 Lato z Czarodziejem 9.30 Cyber-jazda - teleturniej komputerowy 10.00 "TAJEMNICA SAGALI" (10) - serial dla młodszych widzów 10.30 Maanam - Klucz - koncert z 1998. 11.05 Powracający z zagranicy - reportaż 11.25 Ostatni raj - austral. serial dokumentalny 12.10 Agrobiznes 12.20 "KLAN" - tenelowa 13.35 KINO LETNIE - Wolny jak ptak - film muzyczny USA 15.15 Polskie lato 15.40 Polskie lato 16.15 "MODA NA SUKCES" - tenelowa 16.35 Polskie lato 17.20 "SEKRETY WERONIKI" - serial komediowy 17.45 Polskie lato 18.00 Jaka to melodia? - quiz muzyczny 18.25 Polskie lato 19.00 Wieczorynka 20.10 "JONI" - dramat USA 22.10 W centrum uwagi - publicystyka 22.30 Kronika Kryminalna 23.15 STUDIO SPORT 23.50 "OPERA ŻEBRACZA" - angielski film muzyczny 1.25 Obrazy wiejskie - film dokumentalny 2.00 Zakończenie

TVP 2 7.25 Sport teleg. 7.30 Dziennik kraj. 7.50 Studio urody 8.30 "CO LUDZIE POWIEDZIA" - ang. serial kom. 9.05 "POGRANICZE W OGNIU" - polski serial sens. 10.10 "ZŁOTE MARZENIA" - serial brazylijski 11.00 Hasło. Przygoda - kan. serial przygl. 11.30 Piętro wyżej - polska kom. 13.20 Dziennik kraj. 13.40 Podróż... - ang. serial dok. 14.10 Dozwolone od lat 40 15.00 Naprawdę czeka ktoś - reportaż 15.10 "McGREGOROWIE" - austral. serial obycz. 16.10 Piraci 16.40 "ZŁOTOPOLSCY" - tenelowa 17.10 Dni Kościoła Ewangelickiego w Pszczynie 18.30 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19.00 "ZŁOTOPOLSCY" tenelowa 19.30 Lucky Luke - franc. serial anim. 20.00 "Manionowie z Ameryki" - film kostiumowy USA 21.30 Auto 21.50 Dwojkomania 22.35 Sport teleg. 22.40 997 - mag. kryminalny 23.15 "KANCELARIA ADWOKA.CKA" - serial obycz. USA 0.00 Nasza seksualność 0.45 Światowa piłka 1.10 Zakończenie

* **TELEEXPRESS** - 15.30, 17.00 pr. I
* **WIADOMOŚCI**
- 8.00, 12.00, 23.00 pr. I
(wydanie główne) - 19.30 pr. I
* **PROGRAMY LOKALNE**
- 8.00 (w sobotę i niedzielę o 9.00),
18.10 pr. II

10.00 Złote marzenia - serial brazylijski 11.00 Hasło. Przygoda - kanadyjski serial przygodowy 11.30 "SAGA RODU PALLISERÓW" - angielski serial hist.-obycz. 12.30 Apetyt na zdrowie 13.20 Dziennik kraj. 13.40 Podróż... Podróż do Kanady - angielski serial dok. 14.10 Koncert Gwiazd IV Festiwalu Kultury Kresowej - Mrągowa '98 - program artystyczny 15.10 "McGREGOROWIE" - australijski serial obyczajowy 16.10 Piraci 16.40 "ZŁOTOPOLSCY" - tenelowa 17.10 Polaków portret własny - Randka w ciemno - program publicystyczny 18.30 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19.00 "ZŁOTOPOLSCY" - tenel. 19.30 "LUCKY LUKE" - francuski serial anim. 20.00 KOCHAM KINO - AWANS - polski film obyczajowy 21.15 TEATR TV - A jednak olimpiada w Zakopanem 21.50 Dwojkomania 22.30 Sport teleg. 22.40 KOCHAM KINO - "KIKI" - hiszpańska komedia 0.40 Europejska noc jazzowa 2.00 Zakończenie

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Wakacyjna muzyka na dzień dobry 7.45 Lato z radiem i Polsatem 8.00 Czarodziejka z Księżycą animowany 8.30 "DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ" - tenelowa 9.30 "ZAR MŁODOŚCI" - tenelowa 10.25 "ALLO, ALLO" - angielski serial komediowy 11.00 Powrót Supermana (17) - serial przygodowy USA 12.00 "T.J. HOOKER" - serial sensacyjny USA 13.00 Disco relax 14.00 "PO PROSTU MIŁOŚĆ" tenelowa brazylijska 15.00 "ZYCIE JAK POKER" - tenelowa 15.30 Przygody braci Mario - serial animowany dla dzieci 16.15 SRZYDŁA - serial komediowy USA 16.45 Roseanne - serial komediowy USA 17.15 Przyjaciele - serial komediowy USA 17.50 Powrót Supermana (18) - serial przygodowy USA 18.55 Pogoda 19.00 "PO PROSTU MIŁOŚĆ" (52) - tenelowa 20.00 "AIR AMERICA" (15) - serial sensacyjny USA 20.50 Lotto. Szczęśliwy numer 21.00 Tok Szok w Polsacie 22.00 "PISTOLET" - serial sensacyjny USA 22.55 Wyniki Lotto 23.20 Polityczne graffiti - program publicystyczny 23.35 4X4 - magazyn motoryzacyjny 0.05 "BABE" - kanadyjski film obycz. 1.50 Muzyka na bis 5.00 Zakończenie

TVN 6.45 Kręć z nami 7.15 Latarnia Solusia 7.45 Pinokio - animowany 8.10 Piotruś Pan (8) 8.35 Kleszcz - animowany 9.00 SZKOŁA ZŁAMANYCH SERC - obycz. USA 9.30 W naszym kręgu 10.00 "ROSALINDA" - tenelowa meksykańska 10.50 Maria de Nadie 11.40 "CRISTINA" - tenelowa 12.30 Rozmowy o północy 13.20 Telesklep 13.45 Latarnia Solusia 14.10 Pinokio - animowany 14.35 Piotruś Pan - animowany 15.00 Kleszcz - animowany 15.25 Ślaczce - zawody 16.25 "DZIEDZICZKA" (10) 17.30 Ibskecja 18.00 "ROSALINDA" (6) - meksykańska tenelowa 18.55 Pogoda 19.30 "CRISTINA" - tenelowa 20.25 Pogoda 20.30 "JANKESI" - film obyczajowy USA 22.50 "JEDWABNE PONCZOSZKI" - serial sensacyjny USA 0.05 Drew Carey Show - serial komediowy USA 0.35 "W KRĘGU PODEJRZEN" - serial sensacyjny USA 1.25 Granie na zawołanie

CZWARTEK 12 sierpnia

TVP 1 6.50 "Przygody psa Cywila" - polski serial przygodowy 7.20 "07 ZGŁOŚ SIĘ" - polski serial sens. 8.20 Giełda 8.45 "ZEW KRWT" - kanadyjski film animowany 9.30 Podwórko za chmurką 10.00 "TAJEMNICA SAGALI" - serial 10.30 Mdm po godzinach 11.15 Stop - temat dla ekologa 11.30 ZWIERZĘTA ŚWIATA - kanadyjski serial dokumentalny 12.10 Agrobiznes 12.20 "KLAN" (powt.) 13.35 KINO LETNIE "Latać" - wł. film obyczajowy 15.05 Polskie lato 15.30 Teleexpress Jr 15.40 Polskie lato 16.15 "MODA NA SUKCES" - tenelowa 16.40 Polskie lato 17.20 "SEKRETY WERONIKI" (ost.) - komedia USA 17.45 Polskie lato 18.00 Jaka to melodia? - quiz muzyczny 18.25 Polskie lato 18.30 "CREDO" Śladami Wielkiego Piętrgry - Zamość 19.00 Wieczorynka 19.15 Lutro weekend 20.10 "VIPER" (9) - serial kryminalny USA 21.00 W centrum uwagi - publicystyka 21.20 Widziałam 21.45 HITY CZASU - Stary za młodu - ang.-franc. Film dokumentalny 22.35 Tygodnik polityczny Jedyński 23.30 SPORT 23.40 "SZALEŃSTWO KRÓLA JERZEGO" - angielski dramat kostiumowy 1.25 ABC brzydka 1.35 Pawła Jakuba zbrodnia i kara - reportaż 2.00 Zakończenie

TVP 2 7.25 Sport teleg. 7.30 Dziennik kraj. 7.50 Studio urody 8.30 "CO LUDZIE POWIEDZIA" - ang. serial kom. 9.05 "POGRANICZE W OGNIU" - polski serial sens. 10.10 "ZŁOTE MARZENIA" - serial brazylijski 11.00 Hasło. Przygoda - kan. serial przygl. 11.30 Piętro wyżej - polska kom. 13.20 Dziennik kraj. 13.40 Podróż... - ang. serial dok. 14.10 Dozwolone od lat 40 15.00 Naprawdę czeka ktoś - reportaż 15.10 "McGREGOROWIE" - austral. serial obycz. 16.10 Piraci 16.40 "ZŁOTOPOLSCY" - tenelowa 17.10 Dni Kościoła Ewangelickiego w Pszczynie 18.30 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19.00 "ZŁOTOPOLSCY" tenelowa 19.30 Lucky Luke - franc. serial anim. 20.00 "Manionowie z Ameryki" - film kostiumowy USA 21.30 Auto 21.50 Dwojkomania 22.35 Sport teleg. 22.40 997 - mag. kryminalny 23.15 "KANCELARIA ADWOKA.CKA" - serial obycz. USA 0.00 Nasza seksualność 0.45 Światowa piłka 1.10 Zakończenie

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Wakacyjna muzyka na dzień dobry 7.45 Lato z radiem i Polsatem 8.00 Czarodziejka z księżycą animowany 8.30 "DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ" tenelowa. 9.30 Zar młodości 10.30 "PRZYJACIELE" - serial kom. 11.00 Powrót Supermana 12.00 T.J. HOOKER - serial sens. 13.00 Disco polo live

* **PANORAMA** 13.00, 16.00, 18.00, 22.00 pr. II
* **INFORMACJE** - 7.55, 16.00 18.45, 23.00 - POLSAT
* **TVN FAKTY** - 17.15, (regionalne), 19.00 (wyd. Gł.)
Ok. 23.00 (wieczorne).

14.00 "PO PROSTU MIŁOŚĆ" - tenelowa. 15.00 "ZYCIE JAK POKER" - tenelowa. 15.30 Johnny Bravo - serial anim. 16.15 "SKRZYDŁA" - serial komed. USA 16.45 Webster - serial komed. USA 17.15 "ALLO, ALLO" - ang. serial komed. 17.50 Powrót Supermana - serial przygl. USA 18.55 Pogoda 19.00 "PO PROSTU MIŁOŚĆ" - tenelowa brazylijska 20.00 "ŚMIERĆ PO ZMROKU" - thriller psychologiczny USA 20.50 Lotto (w przerwie filmu) 21.00 "ZAKŁADNIK" - thriller USA 22.55 Wyniki Lotto 23.20 Polityczne graffiti 23.35 "13 POSTERUNEK" 0.05 "MALEŃKI SKARB" - dramat obycz. USA 1.50 Muzyka na bis 5.00 Zakończenie

TVN 6.45 Ibskecja 7.15 Latarnia Solusia 7.45 Pinokio - serial anim. 8.10 Piotruś Pan - anim. 8.35 Kleszcz - anim. 9.00 "SZKOŁA ZŁAMANYCH SERC" - obycz. USA 9.30 W naszym kręgu 10.00 "ROSALINDA" - meksykańska tenel. 10.50 Maria de Nadie 11.40 "CRISTINA" - tenel. 12.30 Rozmowy o północy 13.20 Telesklep 13.45 Latarnia Solusia 14.10 Pinokio - anim. 14.35 Piotruś Pan - anim. 15.00 Kleszcz - anim. 15.25 Big Star Party 16.25 Dziedziczka 17.30 Maraton uśmiechu 18.00 "ROSALINDA" - meksykańska tenelowa 19.30 "CRISTINA" - tenelowa 20.30 "BEZ DACHU NAD GŁOWĄ" - film obycz. USA 22.20 Telewizor 23.00 "JEDWABNE PONCZOSZKI" - serial sensacyjny USA 23.55 Drew Carey Show - serial kom. USA 0.25 W kręgu podejrzeń 1.20 Granie na zawołanie - prog. rozrywkowy 3.20 Granie na ekranie - prog. rozrywkowy

PIĄTEK 13 sierpnia

TVP 1 7.00 Przygody psa Cywila - polski serial przygl. 7.25 "07 ZGŁOŚ SIĘ" - serial sens. 8.20 Giełda 8.45 Przygody misia Paddingtona - serial anim. 9.10 Lato z Kafacelą - program dla dzieci 9.30 Duże okno: Co w trawie piszczy - program dla dzieci 9.35 Kielce'99 XXVI Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej 10.00 "TAJEMNICA SAGALI" - serial dla młodzieży 10.30 Studio Gama: Skansen - prog. artystyczny 11.30 Śmiechu warte 12.10 Agrobiznes 12.25 "KLAN" - tenel. 12.50 "KLAN" - tenel. 13.15 "KLAN" - tenel. 13.35 KINO LETNIE: Bądź moja gwiazdą - muz. 15.10 Polskie lato 15.30 Teleexpress Jr 15.40 Polskie lato 16.15 "MODA NA SUKCES" - serial 16.40 Polskie lato 17.20 "GEORGE I LEO" - serial komed. 17.45 Polskie lato 18.15 Randka w ciemno - quiz 19.00 Wieczorynka 20.10 "ZBRODNIE SERCA" - obycz. USA 22.00 W centrum uwagi 22.15 Polska wita w Krainie Komedii - reportaż 22.40 Mdm 23.05 SPORT 23.20 Nocne rozmowy 00.10 Filmy o filmach 00.25 "ZAKŁĘTE REWIRY" - obycz.

TVP 2 7.25 Sport teleg. 7.50 Studio urody 8.30 "CO LUDZIE POWIEDZIA" - serial kom. 9.05 "POGRANICZE W OGNIU" - serial 10.05 "ZŁOTE MARZENIA" - tenel. 11.00 Hasło: Przygoda - serial przygl. 11.30 "JADZIA" - polska kom. 13.20 Dziennik krajowy 13.40 STUDIO SPORT 14.10 Od ucha do ucha: Kabaret pod Wyrwigroszem 15.10 "McGREGOROWIE" - serial przygl. 16.10 Z Dwojki dookoła świata: Zulusi zapraszają 16.40 "ZŁOTOPOLSCY" - tenel. 17.10 Kulturalne lato Dwojki na Równicy 18.30 Jeden z dziesięciu (teleturniej 19.00 "ZŁOTOPOLSCY" - tenel. 19.30 Lucky Luke - serial anim. 20.00 V Letni Festiwal Kabaretu Port Ko(s)miczny - Koszalin '98 21.00 "GRA O PRZETRWANIE" - serial s.f. 21.50 Dwojkomania 22.30 Sport teleg. 22.40 "NOWI CENTURIONOWIE" - sens. USA 00.25 George Dalars - koncert 01.20 "KŁOPOTY Z TATUSKIEM" - serial komediowy

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Wakacyjna muzyka na dzień dobry 7.45 Lato z radiem i Polsatem 8.00 Zwierzęta z zielonego lasu - serial anim. 8.30 "DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ" - tenel. 9.30 "ZAR MŁODOŚCI" - serial obycz. 10.25 "ALLO, ALLO" - serial kom. 11.00 Powrót Supermana - serial przygl. 12.00 T.J. Hooker - serial sens. 13.00 Dżymny satyryk kraju 13.30 "Z PIANKĄ CZY BEZ?" - serial kom. 14.00 "PO PROSTU MIŁOŚĆ" - tenel. 15.00 "ZYCIE JAK POKER" - tenel. 15.30 Przygody braci Mario - serial anim. 16.15 "SKRZYDŁA" - serial kom. 16.45 "ROSEANNE" - serial kom. 17.15 Przyjaciele - serial przygl. 17.50 Powrót Supermana - serial przygl. 18.55 Prognoza pogody 19.00 "PO PROSTU MIŁOŚĆ" - tenel. 20.00 "13 POSTERUNEK" - serial kom. 20.35 "KRÓL KOSZA" - kom. USA 22.35 "Z ŻYCIA WZIĘTE" - serial dok. 23.00 Ogłoszenie wyników Lotto 23.15 Prognoza pogody 23.20 Biznes tydzień 23.35 Polityczne graffiti 23.50 "POKARM BOGÓW 2" - horror kan. 1.20 "WIEDZMY GRZECHU WARTO" - erotyczny USA 02.20 Muzyka na bis

TVN 7.15 Latarnia Solusia - serial animowany 7.45 Pino-kio - serial animowany 8.10 Piotruś Pan - serial animowany 8.35 Kleszcz - serial animowany 9.00 "SZKOŁA ZŁAMANYCH SERC" - serial dla młodszych 9.30 W naszym kręgu - serial dla młodzieży 10.00 "ROSALINDA" - serial obyczajowy 10.50 Maria de Nadie - tenel. 11.40 "CRISTINA" - serial obycz. 12.30 "ROZMOWY O PÓŁNOCY" - serial sens. 13.20 Telesklep 13.45 Latarnia Solusia - serial animowany 14.10 Pinokio - serial animowany 14.35 Piotruś Pan - serial animowany 15.00 Kleszcz - serial animowany 15.25 Wszystko albo nic - teletur-niej 16.25 "DZIEDZICZKA" - serial obycz. 17.30 Zwiariowana forsa - prog. rozryw. 18.00 "ROSALINDA" - serial obyczajowy 18.55 Pogoda 19.25 SPORT 19.30 "CRISTINA" - serial obyczajowy 20.25 Pogoda 20.30 "RÓJ" - katastroficzny USA 22.45 "WŚCIEKLY BYK" - obyczajowy USA

01.00 Telewizor 01.30 Erotyczne wyznania - serial erotyczny 2.05 Granie na zawołanie - prog. Rozrywki-kowy 04.05 Granie na ekranie - prog. rozrywkowy

SOBOTA 14 sierpnia

TVP 1 7.00 Samo życie 7.15 Agrolinia 7.45 Wszystko o działce i ogrodzie 8.10 Współcześni wojownicy 8.45 Wakacje z Ziarnem - program dla dzieci i rodziców 9.10 Wakacyjne 5-10-15 - dla dzieci 10.00 WALT DISNEY PRZEDSTAWIA Timon i Pumba, O podstępie w leśnym ostepie, Kochanie, zmniejszyłem dzieciaki 11.10 Dzień zwycięstwa w Uniejowicach - reportaż 11.40 We własnym domu 12.10 Rynek 12.30 Obroncy afrykańskiej przyrody - dok. 13.25 To jest telewizja 13.50 IVANHOE - serial przygl.-kost. 14.40 IVANHOE - serial przygl.-kost. 15.35 Janów Podlaski - 30 aukcja koni arabskich - rep. 16.00 Falszwy kadr 16.30 "WSZYSCY KOCHAJĄ RAYMONDA" - serial komed. USA 17.20 W Lubomierzu 17.50 Auto-mix 18.05 "BELLE EPOQUE" - franc.-kanad.-wł.-ang. serial obyczajowy 19.00 Wieczorynka 20.05 "F/X" - sens. USA 21.55 Gala Filmówki - 50-lecie PWSF TVJT w Łodzi 23.10 SPORTOWA SOBOTA 23.30 "WZÓR" thriller USA 1.25 "KONFESJONAL" - kan. dram. psychologiczny 3.00 "POD TWOJĄ OBRONĘ" - polski dram. 4.15 Zakończenie

TVP 2 7.00 Przypadek Sylwestra Kaliskiego - prog. dok. 7.25 Sport teleg. 7.30 Tacy sami 8.00 Sandokan - serial anim.-mowany prod. hiszp. 9.30 Powitanie 9.35 "ZYCIE OBOK NAS" Zwierzęta w filmie - film dok. USA 10.00 Roman Padlewski - dok. 10.35 Tam gdzie biją źródła - Festiwal Muzyki i Przyrody, Równica 10.55 Hej, hej, ulani... - Piesni i piosenki Festiwalu Kultury Kresowej 11.45 Naprawdę czeka ktoś - rep. 12.00 Spotkanie z Hanna-Barbera 12.30 "CUDOWNE LATA" - serial obycz. USA 13.00 Ballykissangel - ang. serial obycz. 13.50 Tam gdzie biją źródła - Festiwal Muzyki i Przyrody, Równica 14.05 30 ton! - lista, lista, listy 14.35 Tam gdzie biją źródła - Festiwal Muzyki i Przyrody, Równica 15.00 Familiada 15.30 "ZŁOTOPOLSCY" 16.00 Wielka gra 16.45 Tam gdzie biją źródła - Festiwal Muzyki i Przyrody, Równica 17.00 Artyści dzieciom - widowisko cyrkowe 17.50 Tam gdzie biją źródła - Festiwal Muzyki i Przyrody, Równica 18.35 Jaś Fasola - ang. pr. rozrywkowy 19.05 "ZŁOTOPOLSCY" - tenelowa 19.35 "LUCKY LUKE" - franc. serial anim. 20.00 V Letni Festiwal Kabaretu 21.00 Festiwal Muzyki Folkowej - Równica 21.50 Słowo na niedzielę 22.35 "USMIECH" - kom. USA 0.30 Tam gdzie biją źródła - Festiwal Muzyki i Przyrody 3.00 Zakończenie

POLSAT 6.00 Disco Relax 7.00 Oskar 7.30 W drodze - magazyn red. katol. 8.00 Rupert - serial animowany 8.25 Kapitana Power - dla dzieci 8.50 Kalambury - program dla dzieci 9.20 Talent za talent 9.50 Owocecinna lista przebojów 10.00 "STRAŻNIK TEKSASU" - serial sens. 11.00 "GRACE QUIGLEY" - kom. USA 12.35 "ZŁOTO NEAPOLU" - wł. film obycz. 15.00 Z pianką czy bez tenelowa. 15.30 Sekrety rodzinne - prog. rozryw. 16.10 Zepster Sport Magazyn 16.20 Powrót Supermana - serial przygl. 17.15 "NA WSCHÓD OD EDENU" - serial obyczajowy USA 18.10 Herkules - serial USA 19.05 Disco polo live 20.00 Idź na całość 20.50 Lotto Szczęśliwy numer 21.00 "EXTRALARGE" - włoski serial sens. 21.55 "OSADZONY" - dram. USA 23.50 Klub "Udana Randka" - serial komediowy 0.20 Wyniki Lotto 0.25 Playboy 1.25 "TANIEC ZMYŚLÓW" - film obycz. USA 3.05 Muzyka na bis 5.00 Zakończenie

TVN 7.00 Telesklep 8.00 Myszkolki na prerii 8.30 Maluśkiy 9.00 "BABILON V" - s.f. USA 10.00 "MAX GLICK" - kanadyjski serial obycz. 10.30 Big Star Party 11.30 Conan - anim. 13.20 "ELMER GANTRY" - film obycz. 15.50 "POIROT" - krym. 16.50 "STRAŻACY" - obycz. 17.45 To było grane 19.30 "PODRY WACZY" - kom. obyczajowa USA 21.05 Maraton uśmiechu 21.40 Zwiariowana forsa 22.10 "PATTON" - wojenny USA 0.20 "QUEMADA" - przyglod. 3.15 Granie na zawołanie - program muzyczny

NIEDZIELA 15 sierpnia

TVP 1 7.10 Zwierzęta Świata 7.35 "DAR JIMA" - film dla dzieci 9.15 "TOPKAPI" - kom. sens. USA 11.15 Amerykańska Częstochowa - rep. 11.45 Święta Wojska Polskiego 13.25 Aniol Pański 13.40 Na plebani w Wyszkowie 1920 - polski dokument fabularny 15.00 "SAMI SWOI" kom. pol. 16.25 Szczęśliwie - Gonitwa Koni Arabskich - relacja 17.20 "NIE MA MOCNYCH" - kom. pol. 19.00 Wieczorynka 20.05 "BODYGUARD" sensacyjny USA 22.15 SPORTOWA NIEDZIELA 22.35 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie - Supplement 22.45 "DIAMENTY SA WIECZNE" - ang. film sens. 0.40 Muzyka łagodzi obyczaje 1.05 "MISJONARZ" - franc. film dokumentalny 2.05 Zakończenie

TVP 2 7.00. Echa tygodnia (dla niesłyszących) 7.30 "PARADA OSZUSTÓW" - Jaguar 36 - polski serial sensacyjny (dla niesłyszących) 8.25 Słowo na niedzielę 9.35 Spotkanie Ojca Świętego z mieszkańcami Wadowie 11.00 Półki my żyjemy - polski film dokumentalny 11.40 "FARAON" - polski dram. hist. 14.40 Familiada - teleturniej 15.15 "ZŁOTOPOLSCY" - tenelowa 15.45 Naprawdę czeka ktoś - Festiwal Piosenki Dzieci i Młodzieży Specjalnej Trości - Ciecuchocinek '98 17.00 "NASZ CHARLY" - niemiecki serial obyczajowy 18.35 Jaś Fasola - angielski program rozrywkowy 19.05 7 dni świat 19.30 STUDIO SPORT 20.00 V Festiwal Kultury Kresowej 21.05 "NOWOJORSKY GLINIARZE" serial sensacyjny USA 21.50 Dwojkomania 22.35 "FAUSTYNA" - polski film biograficzny 23.50 Song Of Songs Festival 0.45 Zakończenie

POLSAT 6.00 Disco polo live 7.00 Ręce które leczą - magazyn 7.30 Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych 8.00 Głupi i głupszy - animowany 8.30 Kapitana Power - dla dzieci 9.00 Kalambury 9.30 Dżymny satyryk kraju - rozrywki 10.00 Disco relax 11.00 "ONI, ONA I PIZZERIA" - serial komediowy USA 11.30 "ACH, SPJ KOCHANIE" - serial komediowy USA 12.00

"WSZYSTKO ZA HIT" - serial komediowy 12.30 "GANG OLSENA" - duńska komedia kryminalna 14.00 Oskar 14.30 "LOWCA PRZYGÓD" - serial szpiegowski-przygl. 15.30 Lato z radiem i Polsatem 16.10 Zepster Sport Magazyn 16.20 Dzieciwiciu wspaniałych. Gra - zabawa 17.20 "PTAKI CIERNISTYCH KRZEWÓW" - serial obyczajowy USA 18.15 "HERKULES" - serial fan. USA 19.05 "Idź na całość" - show z nagrodami 20.05 "AIR AMERICA" - serial sensacyjny USA 20.50 Lotto (w przerwie serialu) 21.00 "KIEDY MĘŻCZYNA KOCHA KOBIETĘ" - dramat obyczajowy USA 23.15 Wyniki Lotto 23.20 "GANG OLSENA" - duńska komedia kryminalna 0.45 Magazyn sportowy 2.15 Muzyka na bis 5.00 Zakończenie

TVN 7.00 Telesklep 8.00 Hutch Miódowe... 8.30 Przygody Pytalskich 8.50 Mini Playback Show 9.25 "BABILON V" - s.f. USA 10.10 Szalony świat 10.30 Pepsi Chart 11.10 "TWOJA NIEMIERNIA" komedia USA 12.50 "PRZYGODY SHIERLOCKA HOLMESA" - angielski serial kryminalny 13.50 "NIEZAPOMNIANY ROMANS" - melodramat USA 15.55 "CON AMORE" - polski film obyczajowy 17.45 Zostań gwiazdą 19.30 "POD PRESJĄ" - niemiecki film sensacyjny 21.10 Kręć z nami 21.50 Zwiariowana forsa 22.10 "KOCZANKOWIE MUZYKI" - angielski film biograficzny 0.20 Big Star Party 1.15 Inspektor Knight - polski dram. 4.15 Zakończenie

PONIEDZIAŁEK 16 sierpnia

Kronika policyjna

* 3.08. 280 dolarów i paszport należący do obywatelki Ukrainy padły łupem złodzieja na bazarze przy ul. Sportowej w Przemyślu.

* 4.08. 58-letni rowerzysta został potrącony na ul. Łańcuckiej w Przeworsku przez wyprzedzającego go ciężarowego mercedesa. Kierujący jednośladem ze złamaną ręką i ogólnymi potłuczeniami trafił do szpitala.

* 5.08. Straty rzędu 60 tys. złotych poniósł mieszkaniec Skolina w gm. Wielkie Oczy, gdy w jego gospodarstwie spłonął murywany budynek z maszynami i słomą z tegorocznych zbiorów.

* Policja zatrzymała dwóch młodych ludzi, którzy ok. godz. 21, na przystanku autobusowym przy ul. Mickiewicza w Przemyślu pobili deską mężczyzną. Pijanych: 14- i 16-latkę odstawiono do izby wytrzeźwień. Trwają poszukiwania dwóch pozostałych napastników.

* 6.08. W Babicach, 26-letni mieszkaniec Harty kierujący formą escortem stracił na łuku drogi panowanie nad pojazdem i zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do bocznego zderzenia z fiatem 126p. 27-letni kierowca "malucha" z Bachowa, doznał obrażeń ciała wymagających pomocy medycznej.

* Brodzik i kabinę natryskową ukradł w nocy z 6/7 bm. złodziej z korytarza budynku mieszkalnego przy ul. Klasztornej w Przemyślu.

* Tej samej nocy z kiosku przy ul. Borelowskiego w Przemyślu skradziono towar o wartości 1700 złotych, a w barze w Birczy włamywacz uszkodził 3 automaty do gry oraz ukradł alkohol, papierosy i 3 tys. zł.

* 7.08. Policyjny patrol zjawił się w nocy tuż po tym, jak złodzieje wynieśli ze sklepu w Cieszanowie papierosy i wódkę o wartości 4 tys. zł. Spłoszeni włamywacze porzucili łupy i uciekli.

* W Pruchniku, 34-letni kierowca daewoo tico (spozą naszego województwa) potrącił 5-letniego Karola, który wbiegł nagle na jezdnię. Dziecko przewieziono do szpitala w Rzeszowie.

* W Birczy, nieostrożny kierowca renault potrącił przechodzącą przez jezdnię 8-letnią Jolę, mieszkankę Starej Birczy. Kierowca nie udzielił dziecku pomocy, lecz porzucił pojazd i zbiegł. Dziewczynkę z obrażeniami ciała umieszczono w przemyskim szpitalu. Sprawcy wypadku poszukuje policja.

* 25-letni Ukrainiec wraz z polskim współnikiem usiłowali włamać się ok. godz. 22, do budki handlowej przy ul. Sportowej w Przemyślu, lecz natknęli się na patrol policyjny. Polak miał więcej szczęścia i uciekł, ale jest już zidentyfikowany, pozostaje tylko kwestia zatrzymania.

* Ze sklepu w Laszkach nieznanymi sprawcami wynieśli papierosy, kawę i słodczyce oraz inne artykuły o wartości ok. 1700 zł.

* 8.08. W Chałupkach, gm. Przeworsk, 20-letni mieszkaniec Jagiełły, kierując bez uprawnień motocyklem, stracił na łuku drogi panowanie nad kierownicą i wjechał w ogrodzenie. Dla motocyklisty skończyło się to pobyt w szpitalu, więcej szczęścia miał pasażer, który odniósł lekkie obrażenia.

* W Krasiczynie, po godz. 20, grupka mężczyzn zatrzymała przechodzącego mostem mieszkańca Przemyśla, zmuszając go do wypicia "stu gram" wódki, a następnie rabując pieniądze i zegarek. Uważny czytelnik niewątpliwie zauważy, że to już po raz trzeci w tej kronice odnotowujemy, iż w porę zjawia się policja, na skutek czego poszkodowany odzyskał zrabowane przedmioty, a pijani rozbójnicy czterech mieszkańców Korytnik w wieku: 16, 17, 20 i 21 lat trafili do izby wytrzeźwień.

Gościmy marszałka Sejmu

Wizytę na Podkarpaciu składa marszałek Sejmu RP Maciej Płażyński. Na trasie podróży marszałka znalazł się i Przemyśl.

Podróż po pięknej ziemi podkarpackiej, która nie bez kozery przebiegała pod hasłem "Agroturystyka na Podkarpaciu", Maciej Płażyński rozpoczął 9 bm. od Lutowisk. Tam spotkał się z dyrektorami parków tworzących Międzynarodowy Rezerwat Biosfery (Polska, Ukraina, Słowacja). Ja-

dąc trasą dużej pętli bieszczadzkiej marszałek odwiedził gospodarstwa agroturystyczne w Dwereniczkach, Wetlinie, Kielczawie. Na trasie była też jedna z piękniejszych gór Bieszczadów - Rozsypaniec. W Wołosatem Płażyński spotkał się z harcerzami oraz z góralami wypasającymi tam owce.

Dzień później marszałek sejmu RP przybył do Przemyśla. W programie jego wizyty, która trwała w chwili ukazania się numeru Po-

granicza, znalazły się spotkania z arcybiskupem Ignacym Tokarcukiem oraz z arcybiskupem Janem Martyniakim. Maciej Płażyński planował też spotkanie z władzami samorządowymi. Znajdzie również czas na rozmowę z dziennikarzami, o którym to spotkaniu na pewno nie omieszkamy donieść. Marszałek złoży również krótką wizytę na ziemi ukraińskiej, dokąd uda się poprzez przejście graniczne w Medyce.

Wypadki w rolnictwie

Wakacje z traktorem

Niedawno ciągnik rolniczy stoczył się ze zbocza i zmiądzzył dwie dziewczynki: 13-letnią Małgosię i jej 4-letnią siostrę Malwinę. Do tej tragedii (w okolicy Grudziądza) doszło w wyniku lekkomyślności dorosłych, którzy pozwolili kilkunastoletniej dziewczynce kierować ciężkim pojazdem z przyczepą. Wiele osób jeszcze nie zdażyło ochłonąć po tak dramatycznej wiadomości, a już mamy podobny - choć na szczęście mniej tragiczny - przykład z własnego podwórka. Oto 5 bm., w Łopuszce Wielkiej, gm. Kańczuga, traktorem Ursus "powozil" 14-latek, a obok w kabinie siedział jego 7-letni brat. W pewnym momencie nastolatek stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze i uderzył w betonową barierę. Ciągnik stoczył się do rzeki Łopuszanka. Obrażeń klatki piersiowej doznało młodsze dziecko.

Może w końcu dorośli wyciągną jakieś wnioski z tych historii? Czy naprawdę na wsi aż tak brakuje rąk do pracy, że sprzęt rolniczy muszą obsługiwać dzieci? A może, po prostu, za wcześnie przyucza się je do ciężkich i niebezpiecznych zajęć, bo mają wakacje, to co będą snuć się po próżnicy?

* * *

W próżnię trafiają również apele o niewypalanie ściernisk. I już kolejny dramat, jeszcze jedna, przedwczesna, niepotrzebna śmierć. 65-letnia mieszkanka Ostrowa k.Radymna straciła przytomność - prawdopodobnie wskutek zacczadzenia - na płonącym ściernisku, w następstwie czego doznała rozległych poparzeń, na skutek których zmarła. Jest to tragedia i ostrzeżenie zarazem, aby podczas żniwnej gorączki rolnicy nie zapominali jednak o niebezpieczeństwach zagrażających ich zdrowiu i życiu.

bs

NASZA SONDA

Wakacje, wakacje. Ale nie każdy przecież może na urlop wyjechać za miasto. Wielu z nas pozostaje w domach, a tam niestety czai się telewizor, który potrafi być niekiedy wciągający jak narkotyk. Potrafi być, ale przecież nie musi. Pytamy dziś czy w czasie wakacji oglądamy telewizję.

Czy oglądasz telewizję?

Nie więcej niż zwykle. W czasie wakacji może jest więcej czasu, ale lepiej go wykorzystać inaczej niż patrzeć w telewizor. Znam lepsze sposoby spędzania wolnego czasu.

Tomek, uczeń Technikum Mechaniczno-Elektrycznego w Przemyślu

Oglądam głównie wiadomości. Czasem śledzę też teleturnieje, bo z nich można się czasem czegoś pożytecznego dowiedzieć. Nie oglądam filmów, bo nie ma co oglądać. Kiedyś były same ruskie, teraz same gangsterskie.

Marian Nowak, Przemyśl

Czasem oglądam. Nie za dużo, żeby nie przesadzać, ale czasem oglądam. Głównie oglądam wiadomości i czasem dobry film. Dzieci oglądają dobranockę. Później leżą wiadomości i przeważnie to koniec telewizji. Teraz jest tyle programów, że trudno zadecydować.

Jadwiga z Przemyśla

"Żaden człowiek nie jest nielegalny"



-pod takim hasłem piketowała przed Urzędem Miejskim w Przemyślu Federacja Anarchistyczna "Rozbrat" z Poznania. Młodzież protestowała przeciwko tzw. "uszczelnianiu" granicy na wschodzie i deportacjom nielegalnych emigrantów. "Jeszcze tak niedawno oburzaliśmy się, gdy Niemcy deportowali naszych rodaków. Dzisiaj robimy to samo z innymi. Krótkowzroczna polityka władz polskich, pomimo wspaniałych deklaracji o dobrosąsiedztwie, pogłębia niechęć między naszymi narodami i budzi nastroje nacjonalistyczne po obu stronach granicy." Tak brzmiały słowa odbijające się od przemyskiego magistratu. Zachrypty głos jednego z młodzieńców sączył się z megafonu, nie wzbudzając jednak prawie żadnego zainteresowania. "Popieram was, musimy się kochać, ale granice muszą istnieć. Czy wy wpuścilibyście kogoś obcego do domu?" - woła jakaś starsza pani.

Po kilkunastu minutach "Rozbrat" udał się pod Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej, gdzie kontynuował swój protest. Następnego dnia młodzi anarchiści odjechali do Lwowa, gdzie mieli ponowić pikietę.

Od pewnego czasu władze polskie, pod naciskiem Unii Europejskiej wprowadzają coraz bardziej restrykcyjne prawo wobec cudzoziemców zza wschodniej granicy. Oto fragment wypowiedzi rzecznika prasowego Straży Granicznej Mirosława Szaciłło: "Skrupulatnie realizujemy zapisy ustawy o cudzoziemcach. Celem akcji "Obcy" jest uwiarygodnienie naszego kraju przed wejściem do Unii Europejskiej. Przecież nasza wschodnia granica będzie granicą zjednoczonej Europy."

Trzeba jednak, aby władze uzmysłowiły sobie, że dla wielu ludzi granica jest jedynym źródłem utrzymania. Tak więc nie dajmy się zwariować i nie popadajmy w skrajności, a receptą niech będzie arystotelesowski "złoty środek", którego nam wszystkim brakuje.

Tekst i zdjęcie
D. Ziobrowski

Ciuchy - rynek

16 sierpnia 1999 r./

W drodze na bazar napotykamy pewne przeszkody, bowiem co krok zaczepiają przybysze ze Wschodu, oferując wyroby obciążone w Polsce akcyzą. Kiedy już dotrzemy do celu możemy kupić: oporządzenie do odkurzaczy starego typu - szczotki za 7 zł, węże 6, pokrywy 3 i worki za 7 zł. Jest zatrząsienie zeszytów i przyborów szkolnych, a poza tym: wkłady do termosu 7, czapki skórzane z daszkiem 28, świecące breloczki do kluczy 5, obuwie zdrowotne na drewnianych spodach 25, sandaalki dziewczęce z juchtu 25, młodzieżowe 30, męskie 45 z pełną piętą i palcami, latarki na trzy baterie okrągłe 12, na dwie baterie 5-8, na paluszki 3, klej w tubce moment 1,50, klej butapren 1,50, żabki do bielizny 10 szt. 2, taśma klejąca kolorowa 2,5, duża grzałka elektryczna 7, trójkąt ostrzegawczy samochodowy 10, radio z budzikiem 30, laser 15, aparat słuchowy 40, spodnie dresowe 14, tłumacz elektroniczny w 8 językach 100, kalkulator z drukarką 65, mikroradio 20, mały mikrofon do komputera 15, tester do baterii 15, ciśnieniomierz elektryczny z pamięcią 300, maszynki do golenia elektryczne 15, ubranie maskujące dla wędkarzy lub myśliwych 50, serwisy do kawy pęczakany 55, kły do tokarek 6-7, uchwyty do wiertła 7, silnik do okrągłego odkurzacza 45, grille 22, torba podróżna z kółkami 16, maska spawalnicza 14, szpachle 3-4, bardzo praktyczna linijka do rysowania linii równoległych 10, forma do robienia równocześnie 37 pierożków z mięsem 10, stołek wędkarski 12, przeciwbólowy pas magnetyczny 5, kaszkiety 12.

Poza tym: gniazdko do telefonu 4, aparat fotograficzny snajper 38, "Domowy poradnik zdrowia" 40, stymulator przeciwbólowy 15, duże zegary ścienne ze złoceniami 70, komplet sztuczków z połączonymi uchwytyami 120, tostery 50-90, czajniki bezprzewodowe 35-70.

Przygotowując się do jesieni i zimy oferowano: kurtki dziecięce ocieplane 60, męskie 70, katany 60, gumofilce 53, gumaki męskie 30, damskie 25, dziecięce 15, kozaczki dziecięce 20-40, traperki skórzane 45-80.

Na "zielonym rynku" duży wybór kwiatów doniczkowych: araukaria 40, paprotki 8-20, bluszcze 10, begonie 1-2, maranta 12, juka 15-50, asparagus 3, fikusy 15-30, hibiskus 20, alokazja 15-20, rośliny skalne 2,50, kaktusy 5.

Trochę potaniały owoce. Brzoskwinie można już kupić po 3,50 zł. Trochę, bo do 2,40 podrożały banany. 1 zł kosztuje seler, po 8 zł można kupić bakłażany.

Warto jeszcze kupić arbuzy po 1,50 zł, paprykę - najtańsza żółta 1,60, droższa 3-5, cytryny 4, grejfruty 4,50, jabłka 1,20-3, morele 4, pomarańcze 3,30, śliwki 2. Przy zakupie pomidorów, których cena utrzymuje się na poziomie 1,80-2,50 zł, warto zwrócić uwagę na to, skąd pochodzą. Często bardzo czerwone mają wewnątrz dużo zieleni, którą pow. nno się odkroić i wyrzucić, gdyż zawiera szkodliwą solaninę.

Poza tym: ziemniaki 0,50, czosnek 0,80, mąka 1,40, kasza gryczana 3, kasza jęczmienna 1,50, kukuzydza 2, len 2, pieczarki 7.

Hasło na dziś: "Zamiast truć się chemią, jedz naturalne witaminy!"

Janek

Ogłoszenie drobne

Międzynarodowa Firma Doradca - branża finansowo-ubezpieczeniowa - poszukuje współpracowników, tel. 0604249100

G - 140



Nim przyjdą pielgrzymi...

Kalwaria w oczekiwaniu

Jeszcze nie umilkły do końca śpiewy, jeszcze nie odjechali wszyscy młodzi pielgrzymi, którzy uczestniczyli w 12. Franciszkańskim Spotkaniu Młodych, a zawiadujący klaszorem w Kalwarii Paclawskiej franciszkanie już musieli dopinać na ostatni guzik przygotowania do Wielkiego Odpustu. Tradycyjnie już w obchodach święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny wezmą udział liczne rzesze pielgrzymów. Między Spotkaniem Młodych a Wniebowzięciem Kalwaria przez kilka dni jakby odpoczywa. Ale sen to tylko pozorny, bowiem podskórny rytm przygotowań na przyjęcie pielgrzymów, słychać wszędzie.

głosi homilię) **metropolita przemyski arcybiskup Józef Michalik**. - *Jest to dla nas zaszczytem - podkreśla ojciec Szpyt. - Ojciec naszej diecezji podtrzymuje tradycję. Biskupi przemyscy zawsze pielgrzymowali na Kalwarię.* Czwartek zakończy się nabożeństwem modlitewnym zwanym Różańcem Fatimskim, który rozpocznie się około godziny 20 lub 20.30, po krótkiej przerwie. Modlitwy będą odmawiane w języku polskim i ukraińskim. Nabożeństwo zakończy się procesją po placu i ulicach z figurą Matki Boskiej Zaśniętej, przyniesionej z kaplicy - "domku". - *Jest to pewne novum w Kalwarii, ponieważ w historii ta figura po przyjściu do świątyni nigdy jej nie opuszczała - zaznacza gwardian klasztoru franciszkanów.*

Piątek, 13 VIII, będzie bardzo ważnym dniem w kalwaryjskich uroczystościach. Wszystko rozpocznie się już o godzinie 6.45., kiedy to zostanie na plac wyniesiona figura Matki Boskiej. Po mszy wyruszy procesja "pogrzebu" Matki Bożej, "dróżki" maryjne. Około godziny 9, w kaplicy Domu Matki Bożej zostanie odprawiona msza św. z kazaniem, która (sądząc po latach ubiegłych) powinna zgromadzić około 10 tysięcy ludzi. Fenomenem tego miejsca jest, że skupia ono rokrocznie tylu wiernych. Mszę przy "domku" odprawi **były krakowski prowincjał, ojciec Zdzisław Gogola**. Po mszy procesja udaje się dalej i po przejściu "Cedronu" (w tej roli występuje Wiar) zostawia figurę w kaplicy - grobie. Jak w każdym dniu odpustu, także i w piątek, zostanie na galerii odprawiona uroczysta msza św. Celebrować ją będzie **arcybiskup Ignacy Tokarczuk**, który od wielu już lat odwie-

dza kalwaryjskie sanktuarium. Wcześniej, podobnie jak w pozostałe dni, msze będą odprawiane również przy ołtarzu Matki Bożej Kalwaryjskiej. Wieczorem zespół kleryków Wyższego Seminarium Duchownego oo. franciszkanów z Krakowa "Fioretti" poprowadzi wieczór słowno-muzyczny.

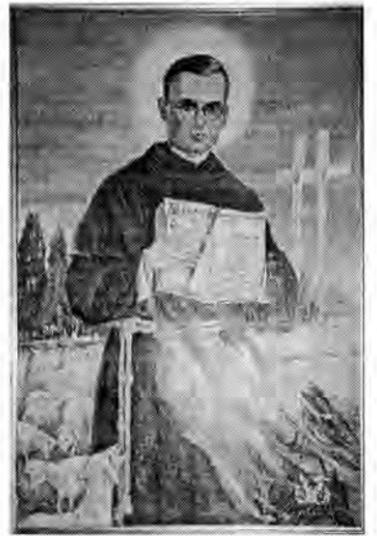
Sobota (14 VIII) będzie dniem "dróżek" Męki Pańskiej. Najpierw ruszą "dróżki" dla starszych, a dwie godziny po nich - "dróżki" dla młodzieży. Oprócz tego wiele grup pątniczych decyduje się zazwyczaj na odrębne, niezależne przejście szlakiem kapliczek Męki Pańskiej. O godzinie 18 mszy św. na galerii będzie przewodniczył **biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej, biskup Stefan Moskwa**, na którego obecność na Kalwarii franciszkanie zawsze mogą liczyć. Wieczorem zespół "Fioretti" i gwardian klasztoru poprowadzą koncert zatytułowany "Dziękczynienie Bogu i ludziom". O godzinie 23 nastąpi procesja z figurą Matki Bożej Wniebowziętej do kaplicy św. Rafała. Wtedy rzesze pielgrzymów zapalą przyniesione świece. Blask świec rozświetlających Kalwarię pozostawia niezapomniane wrażenie. Przy kaplicy św. Rafała kazanie wygłosi o. Zdzisław Gogola, były prowincjał, który wielkie zasługi położył przy odnowie Kalwarii Paclawskiej.

Tuż po północy mszę odprawią neoprezbiterzy krakowskiej prowincji franciszkanów. Po tej mszy już niektórzy wyruszają w drogę powrotną. Dla tych, którzy pozostaną - uroczystości będą trwać dalej. Zakończenie nabożeństw odpustowych nastąpi po sumie odpustowej odprawionej 15 VIII o godzinie 11.

Przez cały czas trwania odpustu będzie można korzystać ze spowiedzi. Wszyscy chętni będą mogli to uczynić w godzinach od 6 do 20.

W czasie Wielkiego Odpustu w Kalwarii Paclawskiej obowiązuje **zakaz wnoszenia, wożenia, podawania, sprzedawania i spożywania napojów alkoholowych i używania środków pirotechnicznych, które mogą grozić pożarem.**

Hubert Lewkowicz
fot. Damian Ziobrowski



Patronem tegorocznego Wielkiego Odpustu w Kalwarii Paclawskiej jest błogosławiony Achilles Puchała. Urodził się 18 marca 1911 roku w Kosinie. Tu się wychowywał i chodził do szkoły podstawowej. Po ukończeniu gimnazjum w Niższym Seminarium Duchownym oo. franciszkanów we Lwowie, wstąpił do tego zakonu. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1936. W czasie wojny został proboszczem w parafii Pierszaje na Białorusi. Gdy podczas pacyfikacji, wraz z ojcem Hermanem Stępnem i innymi mieszkańcami wioski, był prowadzony na rozstrzelanie, nie skorzystał z możliwości ocalenia życia, twierdząc, że "pasterze nie mogą opuścić wiernych". 19 lipca 1943 roku obaj ojcowie zginęli, doznając wyjątkowo okrutnych tortur. Ich ciała zostały spalone w stodole, na skraju wioski Borowikowszczyzna. Prochy spoczęły przy kościele w Pierszajach. Gestapowcy i współpracujący z nimi własowcy zrezygnowali, po mordzie na franciszkanach, z dalszych egzekucji na mieszkańcach wioski, którzy zostali deportowani na roboty do Niemiec. Papiież Jan Paweł II zaliczył o. Achillesa Puchałę w poczet błogosławionych 13 czerwca 1999 roku, podczas wizyty w Polsce. Podczas tegorocznych uroczystości odpustowych na galerii kalwaryjskiego kościoła zawiśnie portret patrona, który prezentujemy na zdjęciu.



Kiedy czekamy na gwardiana klasztoru oo. franciszkanów w Kalwarii Paclawskiej, ojca Jana Szpyta, przychodzą tu również stróże prawa. Policjanci oglądają miejsca, gdzie pojawią się pielgrzymi, bo chcą zapewnić im jak najbezpieczniejszy pobyt w sanktuarium. A w tym roku, wedle szacunku ojca gwardiana, Kalwarię odwiedzi około 20 tysięcy pielgrzymów. Wielu z nich to będą ludzie młodzi. - *Kalwaria staje się "Kalwarią ludzi młodych"* - mówi o. Jan Szpyt. - *Na Wielkim Odpuscie jest wiele młodzieży biorącej udział w tej tradycji. Włączają się w ten program, jaki tu mamy. Kalwaria jest na nich otwarta. Jeśli tu będą przychodzić ludzie młodzi, to będą kontynuatorami historii i tej tradycji, którą tutaj wypracowaliśmy.*

Choć w programach i zapowiedziach uroczystości kalwaryjskich znajdziemy początkową datę 11 VIII, to Wielki Odpust tak na-

prawdę rozpoczął się już 8 VIII, w niedzielę poprzedzającą święto. Wtedy to następuje przejście z grobu Matki Boskiej do "domku" usytuowanego na leśnej polanie. - *Jest to tzw. "rozpoczęcie parafialne"* - wyjaśnia ojciec gwardian. - *Figura Matki Boskiej zostaje przeniesiona do "domku".* W **środę, 11 VIII**, uczestniczyć można w procesji z kaplicy Domu Matki Bożej do kościoła. Wieczorem, o godzinie 18, mszę św. na galerii kościoła odprawi krakowski prowincjał franciszkanów, o. **Stanisław Strojecki**. Czwartek, 12 VIII, to dzień przyjmowania pielgrzymów. Księża i diakoni wyjdą przed główne wejście i pozdrowią pielgrzymów. Po wejściu do kościoła wielu pielgrzymów, zgodnie z kalwaryjską tradycją, oddaje się adoracji modlitewnej leżąc krzyżem. O godzinie 18 na klasztornej galerii wyjdą duchowni, by odprawić mszę, której tym razem przewodniczyć będzie (oraz wy-



LEKI Z BOŻEJ APTEKI



Len

Len pochodzi z południowo-wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego i Azji Mniejszej. Należy do najdawniej uprawianych roślin w Polsce. Stwierdzono ślady jego uprawy w wykopaliskach z epoki kamiennej w Biskupinie. Nasiona lnu zawierają 38-42% oleju, około 25% białek oraz glikozyd cyjanogeny, linomarynę i charakterystyczny enzym - linamarazę. Olej lniany zawiera duże ilości nienasyconych kwasów tłuszczowych oraz fitosterole.

Siemię lniane kojarzone jest przede wszystkim z osobami cierpiącymi na owrzodzenie żołądka lub dwunastnicy, ponieważ stosują je przy leczeniu tych chorób.

Tymczasem zawarte w nasionach lnu substancje - zwłaszcza bogactwo witaminy E i F - sprawiają, że roślina ta zaczęła być postrzegana jako eliksir młodości. Stwierdzono bowiem, że olej lniany podany wewnętrznie, wchłania się łatwo w przewodzie pokarmowym i obniża poziom cholesterolu we krwi, a także wpływa regenerująco na skórę. Uodparnia na niekorzystne czynniki zewnętrzne, poprawia zdolność ziarnowania i szybkiej regeneracji naskórka. Zewnętrznie stosuje się nasiona jako okłady na wrzody, ropnie, zapalenie tkanki podskórnej. Wodny wyciąg na zimno lub gorąco, stosowany jest jako środek powlekający w stanach zapalnych błon śluzowych żołądka, przewodu pokarmowego, dwunastnicy i nadkwasowości.

Oto jak przygotowujemy ów odwar: 2 łyżki nasion wysypujemy do szklanki letniej wody. Przelewamy do naczynia, w którym na wolnym ogniu i pod przykryciem gotujemy 15 min. Gdy przestygnie, przecedzamy. Pijemy pół szklanki 2 razy dziennie, między posiłkami, a dla lepszego smaku możemy dodać odrobinę syropu owocowego. Równie wartościowa jest zawiesina z nasion lnu: 2 łyżki nasion rozdrabniamy w młynku, zalewamy połową szklanki kefiru lub jogurtu, ewentualnie sokiem owocowym i odstawiamy na 30-60 min. Pijemy rano i wieczorem.

MaG



(Dokończenie pytania 64 z poprzedniego numeru)

Obrazy bitmapowe składają się z maleńkich plamek zwanych pikselami, które układają się w kolorowe wzory. Kształt i kolor obrazka bitmapowego jest jednolity tylko wtedy, gdy patrzymy na niego z daleka. W przybliżeniu widać oddzielne plamki.

Corel DRAW 8 PL oprócz mnóstwa rewelacyjnych narzędzi do tworzenia rysunków wektorowych, ma także narzędzia do ich różnorodnego przetwarzania, zaawansowane narzędzia tekstowe, możliwości obróbki map bitowych, przyjazny system pomocy. Posiada również ponad 40 tysięcy clipartów (obrazków) i ponad 400 czcionek.

65. W jaki sposób zrobić porządek w skrzynce pocztowej?

Jeżeli nie chcemy pozbywać się korespondencji, to poruszanie się po skrzynce pocztowej jest coraz trudniejsze. Innymi słowy: im dłużej używamy naszego programu pocztowego, tym lista odebranych wiadomości robi się dłuższa. Jest sposób na uporządkowanie naszej skrzynki. Zakładamy dla niej dodatkowe katalogi. Dzięki nim łatwiej nam będzie się orientować w naszej poczcie. Na początku stworzymy jeden katalog, do którego przeniesiemy stare wiadomości. Klikamy prawym klawiszem myszy na pozycję *Outlook Express*, widoczną w lewej części okna programu. Z rozwiniętego menu wybieramy polecenie *Nowy folder*. Na ekranie powinno pojawić się nowe okno, do którego wpisujemy przykładowo *Stare listy*. Po powrocie do listy katalogów, zauważamy wpisaną przed chwilą pozycję *Stare listy*. Możemy do stworzonego przed chwilą katalogu dodać podkatalogi. Tworzymy je w podobny sposób jak poprzednio. Najpierw klikamy lewym przyciskiem myszy na katalog *Stare listy*, a następnie przy pomocy prawego przycisku myszy tworzymy podkatalogi np. *Tomek*, *Zosia*, *Krysiu*, *Redakcja* itp. Gdy już stworzymy potrzebne katalogi i podkatalogi, wtedy zabieramy się do posortowania listów. Klikamy raz lewym przyciskiem myszy na nagłówek listu, który chcemy przenieść (w prawej części okna), następnie ponownie klikamy nagłówek listu i przytrzymując naciśnięty lewy klawisz myszy, przeciągamy wiadomość na nazwę podkatalogu, w którym zamie-

rzamy ją umieścić. W ten sam sposób umieszczamy w kolejnych katalogach następne wiadomości. Widzimy, że początkowo długa lista wiadomości znacznie się szybko skraca. Nagłówki listów możemy zobaczyć, gdy klikniemy dwukrotnie na nazwę podkatalogu, w którym je umieściliśmy. Żeby jednak znaleźć podkatalog, musimy kliknąć na plusik, który znajduje się po lewej stronie nazwy katalogu *Stare listy*. Nowe katalogi możemy tworzyć nie tylko w głównym drzewie *Outlook Expressa*, ale znacznie wygodniejsze może być stworzenie katalogów z nazwiskami naszych znajomych w *Skrzynce odbiorczej*.

66. Jak optymalnie wykorzystać kolorowy mazak w WORD 97?

Faktycznie WORD 97 pozwala na wyróżnienie napisanego wcześniej tekstu kolorem. Jest to elektroniczna wersja kolorowego przezroczystego mazaka. Gdy chcemy w ten sposób zaznaczyć wybrany fragment tekstu, klikamy na przycisk z pochyłym mazakiem. Uaktywni to nasz mazak, a kursor jednocześnie zmieni wygląd. Następnie klikamy na tekst lewym klawiszem myszy i nie zwalniając go, przesuwamy kursor w lewo lub w prawo, zaznaczając tekst na czarno. Gdy zwolnimy klawisz myszy, ujrzymy żądany efekt. Aby szybko zaznaczyć wybrane słowo, kliknijmy na nie dwa razy. Warto wiedzieć, że jeżeli klikniemy trzy razy, zostanie zaznaczony cały akapit. Po prawej stronie ikony mazaka jest strzałka i w ten sposób możemy wybrać kliknięciem jeden z piętnastu kolorów mazaka, jak również jego brak. Gdy chcemy usunąć wyróżnienie, ponownie klikamy na ikonę mazaka i w taki sam sposób, w jaki zaznaczaliśmy tekst, likwidujemy zaznaczenie. Czasami chcemy, żeby zapisane przez nas wyróżnienia nie były widoczne na ekranie. Powinniśmy postąpić następująco: W menu *Narzędzia* kliknijmy na *Opcje* oraz na zakładkę *Widok*, po czym usuwamy zaznaczenie przy polu *Wyróżnienie*, potwierdzając to kliknięciem na przycisk *OK*. Wyróżnienia przestaną być widoczne na ekranie, ale nie zostaną skasowane. Ujrzymy je powtórnie, gdy znowu zaznaczymy opcje *Wyróżnienie*.

Henryk Lasko
e-mail lasko@kki.net.pl



Gdy na niebie będzie Wielki Krzyż...

OSTATNIE ZAĆMIENIE SŁOŃCA

Za każdym razem, gdy się pojawia, zaćmienia słońca budziły w ludziach lęk i niepokój. Widziano w zaćmieniu oznakę jakichś nadzwyczajnych, oczywiście, negatywnych zjawisk. Obawiano się w związku z nim klęsk, wojen, epidemii, katastrof, a nawet - końca świata. Pierwszych świadectw o zaćmieniach dostarczyli Chaldejczycy, Hindusi i Chińczycy. Astronomowie chińscy wiedzieli prawie 3 tys. lat przed naszą erą, jak przewidywać zaćmienie słońca, 2 tys. lat temu umieli to robić mieszkańcy starożytnego Babilonu. Mimo to cesarze chińscy kazali w chwili zaćmienia strzelać łucznikom w kierunku słońca, by przepędzić złego smoka, który według wierzeń ludu chciał pożreć życiodajną gwiazdę. Współcześni ludzie nie bardzo przejmują się zaćmieniami, choć to, które nas czeka, będzie wyjątkowe. W tym roku wystąpi bowiem ostatnie w tym wieku całkowite zaćmienie słońca, które będzie widoczne w Europie. Na niebie powtórzy się też częściowo niepokojący układ gwiazd sprzed pół wieku.

11 sierpnia, w wąskim pasie - od południowo-zachodnich krańców Wielkiej Brytanii, poprzez Hawy, Frankfurt, Monachium, Austrię, Węgry, Bukareszt, Bułgarię - przez ponad dwie minuty w środku dnia zapanuje

całkowita ciemność. Na niebie pojawią się gwiazdy, umilkną zdezorientowane ptaki, zwierzęta będą się szycować do snu. A ci, którzy znajdą się na tym terenie, zobaczą, jak spoza zasłaniającej słońce tarczy księżycyca buchają płomienie i gazy słonecznej atmosfery. Srebrzysta aureola, różowe punkciki - to wszystko zobaczą ci, którzy znajdą się w pasie całkowitego zaćmienia, o ile oczywiście dopisze pogoda. Wystarczy odrobina przesunięcia w terenie poza wyznaczony pas - i bez patrzenia w słońce (oczywiście przez specjalne okulary) nie zauważymy, że w ogóle coś się dzieje. Astronomowie - i tylko oni - poza zaćmieniem, będą mogli obserwować jeszcze jedno zjawisko, które niepokoi astrologów. To pojawienie się na niebie tzw. Wielkiego Krzyża. Astrologowie zazwyczaj wiązali z pojawieniem się zaćmienia obawy o losy świata, lękali się też zamieszania na ziemi. Wystąpienie Wielkiego Krzyża potęguje te obawy, śmieszne dla ludzi racjonalnych. Ale...

Wielki Krzyż oznacza określone "ustawienie się" w stosunku do Ziemi i do siebie trzech planet i słońca z księżycem. Już od 4 sierpnia Saturn, Mars, Uran i księżyc będą powoli dochodzić do pozycji Wielkiego Krzyża, a apogeum zjawiska nastąpi 11 sierpnia, gdy do - tworzącego jeden z punktów

krzyża - księżycyca, dołączy słońce. Ziemia znajdzie się w centrum tego specyficznego Krzyża. Po przeciwnej stronie słońca z księżycem znajdzie się Uran. Ten układ sprzyja uwolnieniu się emocji, powstaje ponadto duża liczba tzw. negatywnych aspektów astrologicznych. Opozycja Marsa do Saturna niesie konflikty z otoczeniem w pracy i w domu. Może wystąpić brak poczucia bezpieczeństwa, pośpiech i popędliwość. Możliwe są wypadki samochodowe, spowodowane nadmierną skłonnością do ryzyka. Według astrologów, przy takich dobowych aspektach należy uważać szczególnie przy posługiwaniu się ostrymi narzędziami, obstudze maszyn, kontaktach z bronią palną, ogniem czy materiałami wybuchowymi. Dla zdrowia 11 sierpnia dzięki niefortunnemu układowi planet, wróży poważne infekcje i zatrucia. Każdy poważny astrolog zaleci w tym momencie zachowanie jak najdalej idącej ostrożności i wstrzymanie się od podejmowania poważnych decyzji.

Z drugiej jednak strony należy pamiętać, że będzie to czas nowiu księżycyca. A now oznacza w astrologii możliwość rozpoczęcia nowych zadań, zapoczątkowania nowego, lepszego cyklu w pracy czy sprawach osobistych. Tym razem będzie to now

w znaku Lwa. A Lew wzbudza ambicje, ale i potrzebę miłości, przyjaźni, radości, wyrażenia emocji. Mogą to być emocje negatywne - wtedy dochodzi do strajków, protestów, zamieszek ulicznych, wojen. Ale energię nowiu można wykorzystać w sposób pozytywny, może być on budujący. Taki sam układ gwiazd wystąpił w 1949 r., gdy powstawało NATO. Zamiast wojny - dotychczasowi przeciwnicy połączyli się, by zapobiegać zagrożeniu atomowemu, a energię zniszczenia przekształcili w energię współpracy. Zresztą astrologowie mówią, że gwiazdy zdecydowanie nie determinują, a jedynie wskazują kierunki działania. Można z najgorszego układu wyciągnąć korzyści, byle chcieć - i pracować nad pozytywnymi rezultatami. Ludzkość może zostać dzięki Krzyżowi zainspirowana do dobrych zmian. Początek już został zrobiony - obawiano się przecież, że Wielki Krzyż stanie nad wojną w Kosowie, a tymczasem idzie ku lepszemu.

Astronomowie patrzą na Wielki Krzyż inaczej. Dla nich jest to, w związku z nałożeniem się pół grawitacyjnych planet, możliwością wzrostu przyciągania w tym punkcie naszego Układu Słonecznego i co za tym idzie - szansą na zmianę trajektorii lotu wszelkich meteoroidów. Tor ich trasy może ulec zmianie, a jeśli któryś dostanie się zbyt blisko Ziemi, może być niebezpieczny. Los dinozaurów czy wygląd kraterów na pustyni w Arizonie daje do myślenia. Ale jest to tylko możliwość - a i to niezbyt, jak szacują

uczni, groźna, bowiem w tym czasie nie spodziewamy się większych meteoroidów w pobliżu naszej planety. Bardziej realne wydaje się zagrożenie związane z największą od lat aktywnością słońca, co owocuje większą ilością wybuchów na słońcu i intensywniejszym jego promieniowaniem. Takie cykle powtarzały się jednak wielokrotnie, choć nie zawsze mieliśmy tak słabą warstwę ozonową.

Zaćmienie słońca jest pięknym spektaklem natury, który warto zobaczyć. Przepowiednie przepowiedniemi, ale nie warto się martwić o teorie, gdy niewiele mamy w tej sprawie do zrobienia. Raczej 11 sierpnia postarajmy się zachowywać ostrożnie i rozsądnie, podchodzić do innych z serdecznością i uwagą. Strachliwi mogą pocieszać się przepowiednią ojca Czesława Klimuszki, znanego jasnowidza, który zwykle nie wypowiadał się wprawdzie na temat losów państw i świata, ale niedługo przed śmiercią w 1980 r. napisał, że choćby miał żyć jeszcze pół wieku czy ponownie się narodzić, wybrałby Polskę, bo tu będzie coraz lepiej i przed nami lata świetności. I trzeba pamiętać, że choć w mitologiach różnych ludów w chwili zaćmienia słońca było pożerane przez psa (Boliwia), smoka czy nawet wielką żabę (Wietnam), to w końcu zwyciężało, opromieniając wszystko swoim blaskiem. Wykorzystajmy ten dzień, by coś zmienić w swoim życiu na lepsze, by słońce i w naszym życiu wygrało. (PAI)

Stefania Sawicka



Wakacje z duchami

ciąg dalszy ze str. 1.

Zazdrośnik kasztelan i widmo mnicha



da, historia mówi zaś, że Kmitowie wzniosłszy zamek w Lesku, opuścili Sobień, który stopniowo zaczął niszczyć. Dziś góra Sobień i ruiny zamku to atrakcja turystyczna. Została tu zorganizowana ścieżka przyrodnicza "Na Górze Sobień". Jej przejście dostarcza okazji do obserwowania ciekawej przyrody, a nagrodą jest postawiona na szczycie, przez Nadleśnictwo Lesko, platforma, z której rozciąga się piękny widok na dolinę Sanu, Łukawicę i Górę Postolową, a przy dobrej widoczności nawet na Bieszczady Wysokie (Smerek, Lopiennik).

Nasytzeni pięknymi widokami i ukontentowani spotkaniem z państwem kasztelaństwa, ruszamy dalej. Gdy dojrzymy do Zagórza, warto zajrzeć w okazałe ruiny klasztoru, pośród których napotkać można niekiedy wysoką postać mniszą odzianą w brunatny habit. Mnich klęczy, bądź przechadza się po dziedzińcu. Czasem w dłoniach trzyma zapaloną pochodnię...

Fundatorem owego klasztoru Karmelitów Bosych, w zakolu rzeki Osławy był, Jan Franciszek Stadnicki, wojewoda wołyński. Budowę klasztoru ukończono około roku 1730. Świątynia została wyposażona przy wydatnej pomocy wojewodzianki, Anny Stadnickiej. W 1772 roku bronili się w murach klasztornych konfederaci barscy. Wtedy to klasztor palili się po raz pierwszy. Odbudowano go i po I rozbiórce Polski (gdy władze austriackie zaczęły likwidować klasztory) do Zagórza przybywali zakonnicy z Przemyśla, Lwowa, Milatyna. Standard życia w klasztorze radykalnie wówczas pogorszył się, mnisi cierpieli głód. Ponownie klasztor płonął w roku 1822 i tym razem nie został odbudowany. Ludzie wyjaśniają

Wiadomo, iż w wieku XIV istniał tu już murowany zamek i stanowił własność królów polskich. Tu odbyła się w 1417 roku uczta weselna po zaślubinach Elżbiety Granowskiej i Władysława Jagiełły. Tenże król nadał zamek w posiadanie rodowi Kmitów herbu Śreniawa, którzy zawiadywali podówczas dobrami dubieckimi. To właśnie z jednym z Kmitów wiąże się legenda zamkowa. Otóż kasztelan ten miał ponoć niezwykle urodziwą małżonkę. Strzegł jej jak żrenicy oka i chował zazdrośnie w zamku na

górze Sobień. Niestety, kobieta zmienną jest i owa piękność pokochała młodego Madziara, częstego gościa zamku. Zazdrośny Kmita, gdy odkrył romans, zamurował żywcem żonę w podziemnych lochach. Dziarski Węgier ruszył z odsieczą, ale gdy sforsował wraz z kompanami nieprzygotowaną załogę zamku... ukochana już nie żyła. Z zemsty Węgrzy podpalili zabudowania, a ludzi wzięli w niewolę. Od tego czasu po nocach snuje się po ruinach duch pięknej kasztelanowej, a i samego kasztelana napotkać można. Tyle legen-



dwojako pożar klasztoru. Jedna z wersji mówi, iż klasztor podpalił sam przeor, dawny żołnierz napoleoński - Grzegorz Nieczuja, który bolał bardzo nad rzekomym upadkiem obyczajów i gromił zakonników za zbyt swobodne życie (często podobno biesiadowali z licznymi świeckimi gośćmi). Nikt jego przestróg ponoć nie słuchał, toteż zdesperowany rzucił pochodnię do spichrza. Sam zginął w płomieniach i został pochowany, zgodnie z jego ostatnią wolą, pod posadzką spalonego kościoła.



Inna wersja wydarzeń mówi, że klasztor podpalił żołnierz austriacki, rząd zaborec bowiem chciał ponoć doprowadzić do likwidacji klasztoru, w którym pośród mnichów ukrywali się dezertrzy i polityczni emisariusze.

Zabudowę klasztorną naprawę warto zobaczyć. Na kościelnych murach zachowały się oryginalne malowidła, wiele fragmentów budowli zachowało swoje kształty. No a poza tym, można tu wiosną i latem, przed zachodem słońca spotkać widmo mnicha. A w święta kościelne słychać przytłumione dźwięki organów, chór i bicie dzwonów. Obietnica takich wrażeń warta jest, by tu przyjechać.



(lew)
fot. Robert Jankowiak

ZEZEM



Kiedy zniknie San?

Czy w związku z wdrażaną obecnie reformą administracyjną kraju San nie powinien odpłynąć z Przemyśla do Rzeszowa, by zwiększyć prestiż stolicy nowego województwa? Powinien. Przemyślanie bowiem rzadko doceniają fakt, że posiadają coś takiego jak piękną (czystsza niż np. Wisłok) rzekę, przecinającą ich miasto na dwie połowy.

Przyznać trzeba, iż obecnie korzyści płynące z posiadania takiej rzeki są głównie natury estetycznej i rekreacyjnej. No ale czy to mało? Ten, kto poznał urok pontonowych lub kajakowych spływów z Krasiczyna do Przemyśla, wie o czym mówię.

Kiedyś bywało inaczej, a gospodarczego znaczenia rzeki nikt nie kwestionował. Istniał w mieście port rzeczny. Sanem przez wieki spławiano najróżnorodniejsze towary płody rolne, wyroby rzemieślnicze, sól, a przede wszystkim drewno. Ostatnich flisaków, spławiających bieszczadzkie drewno, widziano w Przemyślu bodajże w 1970 roku. Wybudowane w tym czasie ujęcie wody, wraz z betonową przepławką, odesłało flisaków do lamusa.

Pełniła rzeka rolę żywicielki. Podstawą bytu całych rodzin było w przeszłości rybołówstwo. Dzisiaj traktowane wyłącznie jako wędkarskie hobby grupki zapaleńców.

Nie można też zapominać o znaczeniu higienicznym. Aż do pierwszej wojny światowej bardzo popularne były tzw. łaźienki kąpielowe, czyli przycumowane do brzegu, drewniane konstrukcje z wydzielonymi kabinami. Kupowało się bilecik i można było w kabince zażywać wodnej intymności. Łażienki dla pań i panów były oddzielne. Ciekawe tylko, którą przycumowano w górnym nurcie rzeki. Idea rzecznych łaźni, mimo postępu cywilizacyjnego, nie została całkiem zaniechana. Co prawda zniknęły drewniane konstrukcje, ale raz po raz spotkać można osoby (zwłaszcza "turyстів" zza nieodległej granicy) uznających San za miejską łaźnię.

Można by jeszcze długo rozwozić się jak to kiedyś z Sanem bywało, ale najważniejsze jest smutne, acz prawdziwe stwierdzenie - San zanika. Mam nadzieję, że nie grozi rzece administracyjna przeprowadzka do Rzeszowa, ale wody w niej coraz mniej. W upalne dni, płynąc pontonem z Krasiczyna, raz po raz trzeba brać ponton na plecy, bo pływająca i wystająca kamienie nie pozwalają na spokojny spływ. W wielu miejscach przejdzie się rzekę nie mocząc kolan.

A przecież, nie tak dawno, bywało zupełnie inaczej. Jeszcze na początku naszego wieku kursował po Sanie parowiec "Kopernik", w co aż trudno dzisiaj uwierzyć. Do brzegów cumowała przed laty cała flotylla łodzi i innego sprzętu pływającego. A dzisiaj nawet kajakiem człek się nie rozpędzi, bo musi na kamienie uważać.

Dbajcie więc przemyślanie o swoją rzekę - zachęca znajoma wróżka - bo jak dbać nie będziecie, to rzeka wkrótce zniknie, a jej suche koryto będzie wam ciężką sumieniem.

Zyg

WAŚNI O AKADEMIK CIĄG DALSZY

Nie róbmy nic i niech wszystko niszczy! - tak można podsumować obrady sesji Rady Powiatu jarosławskiego, a powtarzam za wicestarostą Januszem Kołakowskim, któremu widocznie również brak jakichkolwiek propozycji rozwiązania problemów, dał się we znaki.

4 sierpnia w Jarosławiu odbyła się sesja Rady Powiatu, na której rozpatrywano kwestię pomocy lokalowej dla Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Jarosławiu. Na początku zastanawiano się nad tym, czy sporny budynek przy ul. Poniatowskiego 63, ma służyć młodzieży i gronu pedagogicznemu szkół ponadpodstawowych, które również cierpią z powodu braku baz lokalowych, czy też przyznać go studentom PWSZ. Nie potrafiiono jednak już po raz kolejny dojść do porozumienia. Jak powiedział wicesta-



rosta Janusz Kołakowski: *Dużo było mowy kwiecistej i pięknej, ale nic z niej nie wynikało. Czy o 40 osób musi być taka zadyma na całą Polskę? Wystarczy dobudować tylko jedno piętro (chodzi o bursę międzyszkolną przy ul. Poniatowskiego - przyp. aut.), ale akurat tej propozycji znowu nikt nie przyjmuje do wiadomości! Że starosta się przeżywa od najgorszych, to jest wszystko w porządku!*

Starosta jarosławski Mieczysław Kasprzak domagał się jeszcze niedawno przeprosin od stu-

dentów i władz uczelni, za rozwieszanie ulotek z napisami godzącymi w jego godność osobistą. Wysunął nawet propozycję przeprosin w podobnej formie, tzn. poprzez oplakatowanie miasta. Na sesji Rady Powiatu stwierdził jednak, że nie jest to warunkiem podjęcia rozmów w sprawie spornego budynku. *Wszystkie plakaty i afisze były skierowane w moją osobę. Starostwo do 27 lipca nie posiadało żadnej dokumentacji w tej sprawie. Ja nie mogę przechodzić obojętnie obok steku bzdur i oszczerstw na moją osobę, ale ja nie stawiam warunku przeprosin. Ja też mogłem zorganizować taki protest, jednak poprosiłem kolegów z zarządu i koalicji, abyśmy takich rzeczy nie robili, bo to jest niepotrzebne!*

Jak wyjaśniono na sesji, starosta nie miał i nie ma prawa przyznania lub nie budynku, o który stara się PWSZ. Takie prawo ma tylko Rada Powiatu. Nasuwa się pytanie, dlaczego wcześniej nie można było sobie tej sprawy wyjaśnić? Teraz w trwający konflikt wciągnięto także dyrektorów szkół ponadpodstawowych. Okazuje się, że na problemy lokalowe narzekają prawie wszystkie szkoły średnie w Jarosławiu. Dyrektorzy tych placówek boją się nad tym, iż uczniowie muszą uczyć się na dwie zmiany, często do późnych godzin wieczornych, a wielu z nich dojeżdża spoza miasta i często po szkole nie ma czym wrócić do domu, bo np. w zimie wiele kursów autobusowych zostaje odwołanych. Jednak, według słów radnej Alicji Klos (AWS), we wcześniejszych sprawozdaniach starosty nie było mowy o proble-



Starosta Mieczysław Kasprzak

mach lokalowych szkół średnich. Brak porozumienia między starostwem, a uczelnią wciąga więc coraz więcej osób i instytucji. Konflikt dotyczy obu stron, - jak powiedział rzecznik PWSZ Przemysław Pietrzyk, *W Jarosławiu został dostrzeżony zdewastowany budynek. Dostrzeżliśmy majątek wspólny, państwowy, należący do nas wszystkich. PWSZ w Jarosławiu jest szkołą państwową, nie prywatną jakiejś osoby, więc wspólny majątek nadal pozostaje wspólnym, ale zadbanym.* Według słów Pietrzyka, budynek, o który starała się uczelnia, był wystarczająco dobrze opisany, jednak to pracownik geodezji starostwa, do którego zwrócono się o opisanie numeru działki, popełnił błąd i stąd to całe zamieszanie. Ale nasuwa się pytanie, dlaczego nie wyjaśniono spokojnie tego nieporozumienia, tylko toczy się pomiędzy sobą dziwne batalie. *Apełuję o stanięcie powyżej tego konfliktu, bez analizy źródeł, przyczyn i winy z zaistniałej sytuacji - nawoływał radny Marian Ryznar*

(AWS) - *Czy nie można się zebrać i dogadać, a nie formalizować i angażować w to młodzież i dyrektorów szkół? Uważam, że to niepotrzebne! (brawa na sali) Tu jest niezbędna współpraca! Mamy wspólne problemy, to rozwiążmy je!*

Jednak łatwo powiedzieć, trudniej wykonać, kiedy nawet sami radni pomiędzy sobą nie potrafili dojść do porozumienia. Być może, że chodzi o rozgrywki polityczne, a przykładem na to może być scenka z wystąpienia radnego Andrzeja Frankiewicza, którego zdziwiło, że radni i starosta nie chcą pomóc studentom pochodzącym ze środowisk wiejskich, którym jest potrzebna baza noclegowa, jeśli chcą studiować. *- Dziwne, że starosta i 60% rady pochodzącej z wioski, odwracają się od chłopów. Myślę, że pan starosta dał się wpuścić w pewne rozgrywki w zarządzie. Po tej wypowiedzi przewodniczący rady Tomasz Petry odebrał mu głos. - Jeszcze nie skończyłem! Gdzie jesteście - na zebraniu komitetu partii, czy na sesji Rady Powiatu?! Jednak na swoje pytanie nie otrzymał odpowiedzi, a usłyszał jedynie: Zabieram panu głos! Odpowiedzi nie otrzymał także radny Adam Międlar (PSL), którego interesowało: kto zwołał studentów, kto ich wyszkolił, kto dał im pieniądze na ulotki? Nikt mu nie udzielił odpowiedzi.*

Do tej pory nikt nie udzielił odpowiedzi, co stanie się ze spornym budynkiem przy ul. Poniatowskiego 63, stojącym sobie spokojnie i popadającym w coraz większe zaniechanie. Wiadomo tylko, że ma być zwołana specjalna komisja, która ma prowadzić rozmowy w sprawie pomocy PWSZ. Sama uczelnia także wprowadza w błąd swoich sojuszników, twierdząc, iż ma zagwarantowane środki w budżecie Ministerstwa Edukacji. Okazało się jednak, że Departament Ekonomiki MEN, nie ma wyodrębnionych środków remontowych na wydzielone działania dla PWSZ w Jarosławiu na ten rok.

Dorota Szturm
Fot. Czesław Dziaduś

STUDIA, ACH TE STUDIA

"Głupi mądrego nie zrozumie, mądry głupiemu ustąpi" to przysłowie przypomniło mi się w związku z niedawnymi protestami braci studenckiej w Jarosławiu, o czym "Pogranicze" szeroko informowało.

Jak sądzę jarosławianie pamiętają spór o synagogę. Tu rok temu, mogła stać młodzież Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych z podobnymi hasłami skierowanymi do władz uczelni zawodowej, gdyż wiele kontrowersji budził fakt przejęcia przekazywania synagogi na rzecz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej przez rozwiązujący się Urząd Rejonowy dawnego województwa. Niesmak pozostał do dziś, bo forma przejęcia była nieelegancka, z wykorzystaniem chwili podziału administracyjnego kraju. Na szczęście doszło do kompromisu i obie szkoły starają się sobie nie przeszkadzać, może się i polubią, i jedni od drugich czegoś nauczą. Studenci przekonali się na własnej skórze, co oznaczają pewne decyzje i pociągnięcia administracyjne. Przed rokiem tak samo oszukana czuła się młodzież liceum plastycznego. Na tym konflikcie między starostwem a miastem cierpi manipulowana młodzież, która chce się spokojnie uczyć, ma prawo do akademika, ma prawo do protestów, ponosi koszty i wymaga.

Protest popierały władze miasta, senator i zespół "Ostrowiaczy", który przypomniawszy staroście korzenie. Nie jest to pierwszy konflikt miasto - starostwo i zapewne nie ostatni, bo konflikty u schyłku wieku w modzie. Studenci postawili ultimatum, zapowiadając w razie milczenia starosty kontynuowanie protestu do skutku, przynajmniej ci, którzy nie wyjechali na wakacje. To mi się podobna, młodzież kocha szkołę, kocha się uczyć - co to się porobiło! Najbardziej zaskoczony był użytkownik spornego budynku - szkoły budowlanej. Zdaje się, że znowu ktoś kogoś wpuścił w maliny kosztem młodzieży, więc na razie korzystajcie z wakacji, a potem do nauki.

Wysztalony wakacyjny belfer
Henryk CEBULA

Śmiecio - sztuka Anny Kobak - Piasowieckiej

"Do tej krainy idź ścieżkami tonów w których się rodzą spokojne muzyki"

Czesław Miłosz

29 lipca br., na Zamku Kazimierzowskim odbył się wernisaż Anny Kobak - Piasowieckiej. Szczerze mówiąc nie lubię chodzić na otwarcia wystaw, a bezpośrednio tego powodem jest to, iż wernisaże często napompowane są patosem i tzw. "oficjalną". Jednak tym razem, był to cichy i skromny wernisaż, a specyficznego smaku nadawała mu sala archeologiczna przemyskiego zamku. Gorąco polecam obejrzenie tej wystawy, której źródłem inspiracji są siły natury. Jak sama artystka powiedziała, uprawia "śmiecio-sztukę" (chodzi tu o wybór materiałów, z których tworzy swoje kompozycje). A jakie to kompozycje, każdy musi ocenić sam. W każdym bądź razie z wystawy wyszedłem z dziwnym uczuciem radości i spokoju wewnętrznego, czego tak brak we współczesnym świecie. Na wystawie "Znaki - faktury - metafory" można

oglądać zarówno dużych rozmiarów gobeliny, jak i małe kompozycje, wykonane z tektury, drewna i sznurków. Nie zabrakło również rzeźb, których twórcą jest sama natura, a artystka, lekko akcentując w nich obecność człowieka, nadaje im nowych znaczeń. Najważniejsze jest jednak to, że we wszystkich pracach czuje się duży ładunek pozytywnych emocji, a konstrukcje artystki wprowadzają nas w nowy świat doznań estetycznych. Anna Kobak-Piasowiecka jest samoukiem, mającym na swoim koncie ponad dwadzieścia wystaw indywidualnych. Tej wystawy mógłby jej pozazdrościć niejeden dyplomowany pan artysta. Jeszcze raz gorąco polecam obejrzenie tej ekspozycji, która będzie czynna do końca sierpnia, bo właśnie w niej "rodzą się spokojne muzyki".

Tekst i fot.
Damian Ziobrowski



**KORESPONDENCJA****Okiem przybysza**

Mieszkam we Wrocławiu, jednak ze względu na powiązania rodzinne urlopy spędzam w Przemysłu. Bardzo lubię to miasto, chętnie również uczestniczę tu w różnych imprezach kulturalnych. Już dwukrotnie obserwowałem Manewry Szwejkowskie w Twierdzy Przemysł i może dlatego, mając skalę porównawczą, pozwolę sobie na kilka uwag krytycznych. Zaczę od tego, że w środę, kiedy przyjechałem, nie było w mieście żadnych plakatów informujących o tej imprezie. Pojawiły się w nocy z czwartku na piątek. W roku ubiegłym była szeroka informacja, nawet na ogólnopolskiej antenie radiowej. Jeśli organizatorzy chcieliby nadać temu przedsięwzięciu rangę ponadlokalną, muszą zadbać o lepsze rozpropagowanie. Ja zasięgnąłem informacji głównie u znajomych. Brakowało mi w tym roku maszerującej po ulicach miasta postaci Szwejka - to był świetny pomysł i świetna reklama. Próbuje dowiedzieć się w różnych punktach informacji turystycznej czegoś bliższego, z reguły otrzymywałem informacje zdawkowe lub wcale. W sobotę, impreza w Klubie Garnizonowym przy ul. Grodzkiej, rozpoczęła się z półgodzinnym opóźnieniem - wyraźnie dawało się zauważyć brak osoby, która koordynowałaby całość. Mam wiele zastrzeżeń do konferansjera. Ten, kto podejmuje się takiej roli, powinien prowadzić imprezę w określonym czasie i kierunku, który tu był niejasny. Efekt - dłuższy i nuda. Nie było to prowadzone ani inteligentnie, ani dowcipnie. Może warto zatrudnić zawodowca? Przejście od kopuły pancernej na dziedziniec klubu (dobrze, że krótkie) - bez ładu i składu. Przy wcześniejszym wręczaniu dyplomów wojsku za prace przy wydobywaniu i konserwacji kopuły popełniono *faux-pas*, gdyż wojskowi powinni być uhonorowani wg starszeństwa stopni - nie wypada, by pułkownik odbierał dyplom po kapralu. Panował tu istic szwejkowski chaos. Wręczanie dyplomów i tytułów członkom Towarzystwa Przyjaciół Szwejka chyba lepiej byłoby przenieść na jakiś wieczór klubowy albo zrobić to przy ognisku, bo dla publiczności nie jest to zbyt interesujące i przydługie. Natomiast, co należy pochwalić, to bardzo udane wystawy - zwłaszcza militariów i fajek. Szkoda tylko, że można obejrzeć je tylko okazjonalnie. Może jednak - jak ćwierkają przemyskie wróbelki - w Bramie Sanockiej dolnej zostanie znowu otworzona stała ekspozycja militariów. Świetnym pomysłem było zaproszenie różnych znaczących osób do projektowania pomnika Szwejka "na żywo". Duże zastrzeżenia, jako zawodowy muzyk, mam natomiast do zaproszonego zespołu muzycznego - to była bardzo słaba muzyka kapel podwórkowych. Ani sposób wykonania, ani wygląd zewnętrzny muzyków, ani dobór repertuaru nie sprawiał dobrego wrażenia i nie pasował do

całości. W niedzielę, mimo pięknej pogody, na Wzgórzu Zamkowym było jakby mniej ludzi niż przed rokiem. Konferansjerka - słaba jak poprzedniego dnia. Gdyby nie zapach tytoniowego dymu, nie byłoby w ogóle wiadomo, że odbywa się konkurs wolnego palenia fajki, a przecież to świetna okazja, by propagować Przemysł, jako miasto słynące z wyrobu fajek. Szumnie nazwana giełda pamiątek i staroci z XVIII i XIX wieku, to zaledwie kilka zardzewiałych przedmiotów rozłożonych na jakiejś płachcie. Czy tak mało jest kolekcjonerów, czy nie wiedzieli o giełdzie? Zupa Macieja Kuronia - smak świetny, może trochę rozgotowana... Ale, jak się dowiedziałem w rozmowie z nim, wydawanie zupy spóźniło się o całą godzinę! - bo nikt nie zdobył się na to, by przerwać umiejętnie występy estradowe. Występ "Fredreum" dobry, szkoda tylko, że z tym samym repertuarem. Czy i w przyszłym roku nie będzie nic nowego? Wielkie brawa dla zespołu "Da Camera"! Muzycy pokazali klasę. Doskonale dobrany repertuar - lekki i przyjemny. Udany również koncert przemyskiego zespołu country, tylko zbyt głośny, ale to już wina operatora dźwięku: czyżby poszedł w tym czasie na zakup? W porównaniu do organizacji Manewrów w roku poprzednim, uważam, że te wypadły słabo. Odnosiło się wrażenie, że organizatorzy nie mogli się wzajemnie dogadać lub, że zadanie ich przerosło. Na marginesie dodam jeszcze, że na imprezach, gdzie serwuje się napój chmielowy, powinna być odpowiednia ilość toalet. Tutaj tzw. oczek było zdecydowanie za mało i niekiedy miało się wrażenie, że mury zamkowe...rozplynęły się, gdyż do toalet w kolejce oczekiwali panie, a panowie nie mogąc się doczekać, "oddawali hołd naturze" gdzie kto mógł. Te moje uwagi, choć zdają sobie sprawę, że mocno krytyczne i niemile dla organizatorów, nie wynikają z mal-kontenctwa. Jestem Przemyslowi życzliwy i mam dla tego miasta sentyment i uznanie. Niemniej, jako współorganizator wielu imprez o wysokiej randze, często międzynarodowych, widzę niedociągnięcia i chciałbym, aby w przyszłości udało się uniknąć pewnych błędów zniekształcających szlachetną w założeniu ideę. Życzylbym sobie i mieszkańcom miasta, by III Manewry Szwejkowskie, przypadające w roku 2000, miały rangę imprezy ogólnopolskiej a nawet międzynarodowej.

Igor Trelła
Wrocław

PS. Przy okazji wizyty w redakcji, autor powyższych uwag nt. imprezy szwejkowskiej, dorzucił kilka swoich spostrzeżeń dotyczących całokształtu życia kulturalnego w naszym mieście w sezonie turystycznym. I tak, np. brak mu koncertów *Capelli Premisliensis*, które - jego zdaniem - powinny odbywać się "na każdym kroku". Jako zawodowy muzyk (solista filharmonii we Wrocławiu), twierdzi, że nie uwłaczałoby tej orkiestrze, gdyby włączyła do swojego programu repertuar np. Straussowski i koncertowała przy dobrej pogodzie w soboty i niedziele np. w altanie przed Zamkiem lub na estradzie w Ryńku, która powinna tu być na stałe. Oczywiście miasto powinno zarezerwować na to odpowiednie fundusze. W ogóle to od-czuwa się w Przemysłu niedosyt im-

prez kulturalnych. Szczególnie małą aktywność wykazuje Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, które od lat pokazuje te same wystawy. - To jest straszne! - stwierdził autor powyższej korespondencji, dodając, że ilekroć przyjeżdża, zastaje te same od lat wystawy stałe, dobrze, że choć odkurzone. Zmienia się jedynie to, że w jednym roku jest wystawa malarstwa Mariana Strońskiego a w drugim przemyskich plastyków, niczego im nie ujmując. Nowości są rzadkością. Za karygodne uznał p. Trelła przeprowadzanie remontu muzeum w roku ubiegłym, właśnie w sezonie turystycznym, gdy tłumy ludzi odbijały się od drzwi, bo było zamknięte. Autor, jako zapalony turysta, wybrał się szlakiem czarnym, południowym, wiodącym po jednym z najciekawszych zabytków Przemysła i okolic - fortach, na trasie Łapajówka-Dybawka. Szlak, jak się okazuje, jest często źle oznakowany, forty brudne, zarosnięte i za...nieczyszczone. Co prawda, na forcie Optyń biwakuje grupa młodych ludzi ze stowarzyszenia miłośników fortyfikacji *Architektura Militaris* i bezpłatnie oprowadzają turystów oraz porządkują teren - co nasz rozmówca uznał za godne pochwały. Na wielkie uznanie zasługuje w jego ocenie również akcja przemyskiego PTTK: "Stop! Przewodnik czeka", pogłębiająca wiedzę o mieście i jego zabytkach, jednak informacja o niej jest zbyt nikła (znalazł ją tylko w trzech punktach w centrum miasta, a przecież ludzie przebywają i mieszkają nie tylko tu). - Ta informacja powinna mnie ATAKOWAĆ - stwierdza. A ja muszę jej szukać. Powinno wiedzieć, że teraz mam np. do wyboru taką imprezę, wystawę czy coś innego. I jeśli mam do dyspozycji pół godziny, to mogę tu, czy tam wyskoczyć. Być może, gdzieś tam wcześniej, np. w prasie imprezy są zapowiadane. Ale ja chcę informacji bieżącej! - afiszy, plakatów. A miasto jest rzeczywiście piękne, godne pokazania i dobrze utrzymane (ta ostatnia uwaga mile łechce uszy, bo rzadko kto ją wypowiada - red.).

Mamy jedną ziemię

"W nawiązaniu do listu, odczytanego 18 lipca br., radni gminy Bircza składają Waszej Ekszellencji serdeczne podziękowania za poruszoną w nim problematykę. Uważamy, że mamy jedną ziemię i jesteśmy wszyscy odpowiedzialni za jej stan obecnie i w przyszłości."

Z inicjatywy radnych, na terenie gminy został ogłoszony konkurs "Dom w kwiatkach" oraz opracowany plan prac dla bezrobotnych, wykonujących prace interwencyjne i publiczne, (które przesyłamy w załączeniu), mających na celu "podnoszenie estetyki i porządku w naszych wioskach", jak Wasza Eminencja apelował.

Podjęto też prace dokumentacyjne, mające na celu budowę parkingu przy kościele parafialnym w Sufczyńcu, Birczy i Leszczawie.

Bardzo duży wkład w praktycznym odzwierciedleniu troski o biosferę naszej gminy wnoszą pracownicy istniejącego tu Nadleśnictwa Bircza, zagospodarowując nieużytki i dbając o istniejącą kompleksy leśne.

Pragnienia naszej Rady Gminnej są zbieżne z ideą Waszej Ekszellencji, dlatego ośmielamy się podziękować za list, złożyć życzenia wszelkich błogosławieństw od Boga i serdeczne "Bóg zapłać".

Tej treści przesłanie na ręce metropolity przemyskiego, arcybiskupa **Józefa Michalika**, skierowali: przewodniczący Rady Gminy w Birczy **Wojciech Bobowski** oraz przewodniczące komisji, radne **Ludmiła Wasiewicz** i **Halina Fedczak**.

Kącik Radnego**Głos w sprawie Wyższej Szkoły Zawodowej w Przemysłu**

Przemysł - od wieków miasto kultury i nauki, miasto szkół, licznych towarzystw - ma obowiązek zachować całe swoje dziedzictwo historyczne jako dorobek wielu pokoleń. Ma go ponadto pomnażać przez tworzenie środowisk kulturalnych, intelektualnych i artystycznych. W dawnych latach Przemysł niewątpliwie był pod przemożnym wpływem Krakowa czy też pobliskiego Lwowa. Takie promieniujące centrum nie wykształciło się jeszcze w Rzeszowie. Przemysłowi więc od lat brakuje państwowej wyższej uczelni. Młodzież siłą rzeczy udaje się na studia do Krakowa, Lublina, Rzeszowa itd. Najzdolniejsi, najlepiej intelektualnie przygotowani młodzi ludzie, w wieku swojej największej aktywności, opuszczają rodzinne miasto. Miasto starzeje się, tym samym zatracając swoją perspektywę. Statystyki odnotowały ogromne zaniedbania w wykształceniu społeczeństwa. Zaledwie 4,7% ludności dawnego woj. przemyskiego legitymuje się wyższym wykształceniem, a około 40% pozostaje na poziomie szkoły podstawowej. Ta kwestia rzutuje na wiele dziedzin życia. Dlatego stworzenie Wyższej Szkoły Zawodowej w Przemysłu jest ze wszech miar konieczne dla ożywienia całokształtu rozwoju miasta.

Jest wiele praktycznych przesłanek, aby uczelnia powstała. Inicjatywa taka została podjęta spory czas temu przez środowisko Towarzystwa Kulturalnego w Przemysłu. Ta grupa inicjatywna wyłoniła później Towarzystwo tzw. Akademii Przemyskiej.

Możliwość powołania uczelni wynikała też z tego, iż miasta tracące status miast wojewódzkich miały niejako zagwarantowane prawo ubiegania się o państwową Wyższą Szkołę Zawodową. Stąd inicjatywa została też podjęta oficjalnie przez władze byłego woj. przemyskiego. Nie sposób nie wspomnieć, że szybko i sprawnie temat podchwyciło środowisko jarosławskie, gdzie już taka uczelnia funkcjonuje. Również i nowo wybrana Rada Miasta Przemysła w pełni przychyliła się do poparcia idei "Akademii Przemyskiej".

Aktualnie coraz trudniej wielu rodzinom jest ponosić koszty kształcenia dzieci z dala od domu. Stąd też ogólna tendencja, aby przybliżyć uczelnie do młodzieży. Przy perspektywie pewnych odpłatności za studia to niezwykle ważne, aby uwolnić się od pono-

szczenia kosztów utrzymania, dojazdów, itp. Wyższe Szkoły Zawodowe powstały w kilku nawet mniejszych miastach. Stąd też należy się spodziewać wsparcia wszystkich tych starań przez społeczność Przemysła.

Należy też wspomnieć, że z Przemysła wywodzi się już w pełni przygotowana kadra naukowa, nauczycieli akademickich, rozsiana po kraju, która mogłaby służyć i swojemu miastu.

W końcu miasto ma też pokazać zaplecze warsztatowe, tj. duże zbiory biblioteczne i archiwalne, choćby wymienić bibliotekę zasłużonego 90-letniego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej.

Co więc z konkretnymi działaniami na rzecz powstania wyższej uczelni w Przemysłu?

Widząc zastój w tej kwestii, jako radni Klubu AWS - ROP, członkowie Komisji Edukacji Rady Miasta, na posiedzeniach komisji ostro podnosiliśmy ten problem i nalegaliśmy na zaktywizowanie i sprawną koordynację przygotowań do powstania tej uczelni, zwłaszcza, że miastu przydzielono środki centralne w wysokości 120 tys. zł na ten cel. Z niepokojem śledzimy niedomogi w zakresie prawidłowego przygotowania wniosku w celu zatwierdzenia uczelni przez Ministerstwo. Brak też jasności, co do bazy lokalowej. Brak harmonogramu prac i wydatkowania przydzielonych kwot na 1999 rok. Stała się w miejscu kwestia dopracowania do końca programu dydaktycznego. Kontrolerskie wzbudza nadal problem profili kształcenia. Zwracamy uwagę na potrzebę kształcenia nauczycieli w zakresie języków obcych, ważne są kierunki techniczne. Według naszej opinii profile kształcenia winny być zharmonizowane z przyszłymi potrzebami na rynku pracy, zgodnie z propozycjami sugerowanymi w strategii rozwoju miasta Przemysła. Domagamy się też jasności i precyzjnego ustalenia, kto jest odpowiedzialny za kierowanie całokształtem spraw związanych z utworzeniem uczelni.

Niejąko echem tych starań było zorganizowanie w ostatnim czasie przez Zarząd Miasta spotkania poświęconego ocenie stanu przygotowań do powołania Wyższej Szkoły Zawodowej. Wymieniono luty 2000 roku jako datę jej ewentualnego otwarcia. Wszyscy, dostarczając wyżej omówione niedomogi, z troską wyrażali się o pilnej potrzebie zintensyfikowania starań na rzecz jej powstania. Naszym zdaniem Zarząd Miasta winien bardziej konsekwentnie nadzorować realizację umowy zawartej z Towarzystwem "Akademii Przemyskiej", odpowiedzialnym za przeprowadzenie całej procedury przygotowawczej.

Chodzi o to, aby nie zaprzepaścić tej szansy, a wyznaczony termin stał się realny. Wyrażamy nadzieję, że odpowiedzialne ciała wykonawcze wywiążą się z tego tak ważnego dla miasta zadania.

Radny Andrzej Koperski





Spacery po mieście i okolicach

Po raz kolejny, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze im. dra Mieczysława Orłowicza w Przemyslu i Urząd Miasta, w ramach akcji "Stop! Przewodnik czeka", zapraszają do zwiedzania najciekawszych zakątków Przemysła i okolic.

Za niespełna dwa tygodnie (21 bm.) przewodniczący zapraszają do zwiedzania zespołu parkowo-zamkowego w Krasiczynie i fortu w Siedliskach, natomiast 22 sierpnia warto będzie wybrać się do kościoła w Prałkowcach i Ar-

boretum w Bolestraszcach. Na 28 sierpnia br. zaplanowano zwiedzanie fortu Lipowica - Winna Góra i spacer po pierścieniu wewnętrznym.

Dla uczestników udział w wybieżkach jest bezpłatny.

Szczegółowe informacje o terminach i miejscach kolejnych spotkań z prowadzącymi trasy znaleźć można w firmowej gablocie ZO PTTK przy ul. Grodzkiej 1 (tel. 678-27-25 lub 678-32-74) i w gablotach Urzędu Miasta.

a.



PRZEMYSKA GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI

Przemysł, ul. Franciszkańska 15
tel.: (0-16) 675-08-78 fax.: (0-16) 678-76-31
poniedziałek - piątek w godz. 9.00-17.00

Ignorantia iuris nocet (Nieznajomość prawa szkodzi)

Wątpliwości prawne czytelników wyjaśnia
Kancelaria Radców Prawnych
Przemysł, ul. Franciszkańska 7

Sprzedż - domy

✓Nieruchomość zabudowana (2 budynki + 2 garaże), 43 a. działki budowlanej w Ropczycach, pełne uzbrojenie wraz z gruntami rolnymi o pow. 1,12 ha, cena, 330.000 zł.

✓Budynek o pow. 150 m². wraz z budynkiem gospodarczym, 12-arowa działka w Przemyslu (ładna działka), cena 140.000 (do negocjacji).

Sprzedż - mieszkania

✓50 m² w starym budownictwie, Przemysł, cena 1100 zł/m²

✓69 m², w starym budownictwie, I piętro, Przemysł, cena 800 zł/m²

Sprzedż - działki

✓Posiadłość o pow. 60 arów wraz z zabudową, położona w Grochowcach, cena 20.000 zł

Wynajem - mieszkania

✓Mieszkanie o pow. 46 m², w bloku Przemysł Zasikanie, cena 500 zł/mies. + opl. ekspl.

Wynajem - Lokal użytkowy

✓Lokal o pow. 130 m². z możliwością adaptacji na biura lub magazyny w Żurawicy, cena 1300 zł/mies.

Nagroda lipca ...

... przypadła w udziale Hubertowi Lewkowiczowi - autorowi publikacji "Agroturystyka w natarciu", którego wytypowała p. Katarzyna Hermanowska z Lubaczowa. Obydwoje - dziennikarz i czytelniczka - otrzymują po 50 złotych. Gratulujemy!

Firma "PRYZMAT" NIERUCHOMOŚCI

Przemysł plac Na Bramie 8, pok. 11
Tel. (0-16) 678-67-69 dom. (0-16) 670-15-09

Mieszkania - Domy - Lokale - Działki
KUPNO - SPRZEDAŻ - WYNAJEM

Ciekawe oferty - Korzystne transakcje

DOMY: Bolestraszyce - drewniany dom + budynek gospodarczy na 1,4 ha za 55 tys. zł; **Ostrów** - szeregówka 165 m kw., stan surowy otwarty, za 70 tys. zł. **Nowe Sady** - stary dom + budynek gospodarczy, działka 1,40 ha za 50 tys. zł.

DZIAŁKI: Przemysł, Paderewskiego - 26 arów za 125 tys. zł; Przemysł - B. Śmielego 11 arów za 71 tys. zł. Przemysł, ul. Wandy 15 arów za 31 tys. zł. Zielonka - 41 arów za 50 tys. zł; **Orly** - 11 arów za 11 tys. zł. przy E-4; **Maćkowice** - 22 ary + 1,5 ha lasu za 20 tys. zł; **Żurawica** - 18 arów, sąsiedztwo lasu za 17 tys. zł.

MIESZKANIA: stare budownictwo 60 m², za 60 tys. zł. (centrum); stare bloki 49 m² za 55 tys. zł.

LOKALE: 50 m² za 90 tys. zł.; 170 m² za 200 tys. zł.

Oferujemy gotowe projekty domów jednorodzinnych



Przemysł 66,89 Mhz

37-700 Przemysł,
Wyb. Ojca Św. Jana Pawła II 70,
tel./fax: 016 6703221, 016 6704820

PNIEDZIAŁEK - PIĄTEK
od 7.15 do 16.15 wiadomości z regionu (Basia Rodzianowska, Marzena Mazurek)

6-10 "Budzikom śmierć"
6.15 Rejonowy Zakład Energetyczny informuje (po bloku reklamowym), 6.30 Porady prawnika; 7.30 Pierwsza czytanka przegląd prasy; 8.05 Kartka z kalendarza; 8.15 serwis informacyjny i sportowy; 9.05 Emerytury i renty inaczej; 9.30 Informator kulturalny; 10.00 pon. i czw.: "Prąd nie gryzie", śr. "Cztery kąty", pon.-czw. dd 10.15-11 LICZYDŁO konkurs, piątek NIEDŹWIADKOWE STUDIO RADIA HOT (na żywo z Rynku)

11 14
11-11.15 Pytła tygodnia; 11.55 "Za pięć dwunasta" kursy walut; 12.05 Kartka z kalendarza; 12.30 Koncert życzeń; 12.47 RZE informuje, 12.55 "Tupiesz" (piosenka turystycznych szlaków); 14-17

14-15 Godzina z playlistą; 15.05 Informator kulturalny (powt. z 9.30); 15.30 Machina; 15.55 Kursy walut; 16.00 (pon. i czw.) Prąd nie gryzie 16.30 Porady prawnika; 16.55 "Tupiesz" (powt.), 17.01

RZE informuje

17-18
pon. 17-17.30 Eteryjne Salto w Stylu Techno (Piotr Marek), 17.30-18 Muzyka Korzeni (Magda Marciniak), śr., czw. Gadka-Szmatka (Daniel Młynarski); pt. 17-20 Lista Przebojów Radia HOT (Piotr Dracula Bałajan)

18-20
pon. Magazyn Nowości Filmowych (Jarek Barański, Piotr Dracula Bałajan, 7x7); wt. Machina; śr. Między niebem a piekłem (Piotr Dracula Bałajan); czw. 18-18.30 BEATLEMANIA.

20-20.55 Magazyn Sportowy (Łukasz Ozga); 20.55 Emerytury i renty... (powt.) 21-23
pon. RadioActiv (muzyka elektroniczna Witek Pawlak); wt. Czwartkowy Śmietnik Radiowy (Lilianna Kaszuba, Daniel Młynarski); śr. Klub Jazzowy Radia HOT (Wojtek Kalinowski); czw. Fascynacje Krajiną Łagodności (Jarek Barański); pt. Progresywno-Klasyczna Podróż Muzyczna (Ryszard Pelc "Rako")

SOBOTA
od 8.15 do 12.15 wiadomości z regionu (Marzena Mazurek)

6-10 Pychotka (Ewa Pliszka); 9.30 Kwitnący poranek, 10-11 Remanent (Lilianna Kaszuba, Daniel Młynarski); 11-13 Muzyczne nowości (Piotr Bałajan); 13-15 DMC (Ewelina Szczudło)

NIEDZIELA

8-11 Chatka Puchatka (Ewa Pliszka, Magda Wojciechowska); 11-12 BEATLEMANIA; 12-13 Gadka Szmatka (powt.); 13-15 Kalendarium magazynu niedzielny (Łukasz Ozga); 13.15 Millenium audycja o pluskwie milenijnej, 14-15 konkurs.



BANK ZACHODNI SA

NAJKORZYSTNIEJSZE OPROCENTOWANIE

BANK ZACHODNI S.A. podniósł oprocentowanie terminowych depozytów złotówkowych

Proponujemy lokaty na warunkach stałego i zmiennego oprocentowania, w stosunku rocznym:

TERMIN LOKATY	OPROCENTOWANIE	
	STAŁE	ZMIENNE
1 MIESIĘCZNE	9,84%	-
3 MIESIĘCZNE	10,44%	11,16%
6 MIESIĘCZNE	9,84%	11,64%
9 MIESIĘCZNE	12,18%	12,18%

Indywidualne oprocentowanie stosujemy dla lokat 1-,3-,6-miesięcznych od kwoty 20.000,- zł

ZAPRASZAMY DO I ODDZIAŁU W PRZEMYŚLU

Telefony Sali Operacyjnej: UL. OKRZEI 1

670-64-91; wew. 100,112,126 i 670-66-91; wew. 100,112,126



Gosia

Salon Fryzjerski

Anna Machunik

Renciści- emeryci 20% zniżki

Godz. otwarcia:

codziennie 8 - 18 Sobota 7 - 15
dla stałych Klientów co 7 fryzura gratis.
Ul. Biblioteczna 4, Przemysł
tel. (016) 678-49-43

- sprzedaż
- montaż
- fachowa obsługa



AUTO SZYBY

do wszystkich typów aut zachodnich

osobowych • dostawczych

• ciężarowych •

CENY KONKURENCYJNE

37-700 PRZEMYSŁ - ŁAPAJÓWKA 177
(kierunek Medyka przy E-40)
tel. (016) 678-07-13 k. 0604-407-746



PRZEMYSŁ

UL. HERBURTÓW 35, UL. MICKIEWICZA 38

TEL. (016) 678-51-55 675-11-87

OFERUJE:

- STOLARKĘ DREWNIANĄ JEDNORAMOWĄ
- DRZWI ZEWNĘTRZNE, WEWNĘTRZNE I GARAZOWE - SOSNA
- MATERIAŁY ŚCIENNE - CEGŁA, PUSTAK
- BLACHY DACHÓWKOWE - PŁASKIE I TRAPEZ
- DOCIEPLENIA BUDYNKÓW ORAZ INNE MATERIAŁY

DEALER STOLBUD GRYBÓW

SPRZEDAŻ RATALNA

USŁUGI - OGÓLNOBUDOWLANE, ELEKTRYCZNE I WOD.-KAN.

KUP
KASĘ LUB KOMPUTER
A OTRZYMASZ CZEK NA
WCZASY

DLA DWÓCH OSÓB,
NA OKRES SIĘDMU DNI

W POLSCE, CZECHACH
LUB SŁOWACJI

Promocja od 15.06. - 31.08.99

"ALFA-NET" Przemysł

Wyb. Oj. Św. Jana Pawła II 24

Tel. 670-31-33, 670-28-43



Hurtownia AKME

Przemysł, ul. Łukaszyńskiego 7

tel. (0-16) 678-24-89

tel/fax (0-16) 678-80-71

w dniach 10 - 31 sierpnia br. oferuje po cenach promocyjnych (rabat od cen producenta)

- * bieliznę ATLANTIC - 5% rabatu
- * bieliznę KEY - 5% rabatu
- * rajstopy GOLDEN LADY - 4% rabatu
- * rajstopy WOLA - 4% rabatu
- * skarpety ZENIT i WOLA - 5% rabatu

Zapraszamy
codziennie od 8⁰⁰ do 16⁰⁰,
w soboty od 8⁰⁰ do 14⁰⁰.



PHP "PERTEX"

poleca wyroby firmy

STIHL

- pilarki spalinowe i elektryczne
- kosy spalinowe
- myjnie ciśnieniowe



oraz firmy

WIKING

kosiarki elektryczne i spalinowe
trimery elektryczne
nożyce do żywopłotu
rębaki

PRZEMYSŁ, ul. Sportowa 3
tel. 090 375 473

SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

Warsztat RADYMNO,
ul. Kościuszki 14 tel. (016) 628-15-94

Promocja kos spalinowych!!! GW-0807



PRZEMYSŁ

ul. Mickiewicza 28

tel. 678-65-62



SPRZEDAŻ RATALNA !!!

- DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE profilowane, sosna, okleina dąb
- STOLARKA OKIENNA I DRZWIOWA w cenach producenta
- DOCIEPLANIA, KLEJE, ZAPRAWY w cenach producenta
- PANELE PODŁOGOWE, ŚCIENNE MDF, PCV RENOMOWANYCH FIRM
- BLACHY OCYNKOWANE I POWLEKANE
- USZCZELKI DO OKIEN • LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- OŚCIEŻNICE • PARAPETY PCV • PIANY MONTAŻOWE, SILIKONY
- AKCESORIA oraz inne materiały budowlane i wykończeniowe



PHU „BOMI”

ul. Jasińskiego 40, 37-700 Przemysł,
tel. (0-16) 678-28-67

NAJNIŻSZE CENY OPAŁU!

węgiel kostka cena 300 zł
węgiel orzech cena 280 zł

TRANSPORT BEZPŁATNY
SPRZEDAŻ NA RATY!!!



OGŁOSZENIA DROBNE

ZDROWIE

lek. med. Jerzy CHMIELEWSKI
SPECJALISTYCZNY ORTOPEDYCZNY
GABINET LEKARSKI
GABINET MEDYCYNY PRACY
 CZYNNY pn. wt. czw.pt. 15³⁰ - 17³⁰
 Przemyski, ul. Wałowa 1
 tel. 678-70-98, dom. 678-28-20
 GP-040/22

LABORATORIUM ANALIZ KLINICZNYCH
 PEŁNY PROFIL BADAŃ
 Czynne poniedziałek - piątek godz. 7 - 18,
 sobota godz. 7 - 13
PRZEMYSKI, ul. WAŁOWA 1
 Tel. 678-79-73.
 GP-041/22

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY
 lek. stom. Cecylia BARAN
 przyjmuje: wtorek od 9⁰⁰
 środa od 15⁰⁰
 piątek od 9⁰⁰
Przemyski, ul. Katedralna 5,
 tel. dom. 670-61-87.
 GP-044/22

LABORATORIUM ANALIZ MEDYCZNYCH
 mgr Ewa SZWAJKOWSKA-CHWALISZ
 * Badania podstawowe, specjalistyczne, pilne
 * wizyty domowe * EKG
 Czynne codziennie 7 - 17
 sobota 7 - 13
PRZEMYSKI, ul. WODNA 2
 tel. 678-87-67
 GP-048/22

SPECJALISTA CHOROBY PŁUC
INTERNISTA
 lek. med. Piotr DOBOSZ
Przemyski, ul. Wodna 2
 (laboratorium)
 wtorki, piątki 16 - 17
 tel. 678-87-67
WIZYTY DOMOWE
 GP-053/22

SPECJALISTA CHOROBY OCZU
 Jan M. WITKIEWICZ
 poniedziałki, środy 15³⁰ - 18⁰⁰
"ESKULAP" PRZEMYSKI
 ul. Poniatowskiego 25
 Tel. 670-23-85
 pełny zakres badań okulistycznych
 soczewki kontaktowe
 GP-071/24

GABINET UROLOGICZNY
 Adam BALICKI
SPECJALISTA UROLOG
 wtorki, piątki od godz. 15³⁰ - 17⁰⁰
PRZEMYSKI, Św. Jana 13
 (LABORATORIUM)
 tel. kom. 0604-518-267
 GP-059/24

LABORATORIUM ANALITYKI LEKARSKIEJ
Z GABINETEM
INTERNISTYCZNO-HEMATOLOGICZNYM
 BADANIA LABORATORYJNE
 KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE
 czynne: pon. piątek 7 - 9, 16 - 18
 sobota 8 - 9
 Gabinet lekarski: pon., środa 16 - 18
37-700 PRZEMYSKI
 ul. Św. Jana Nepomucena 13/10,
 tel./fax (016) 670-45-07
 (016) 670-42-70
 GP-060/24

SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
 Marek ZUBRZYCKI
Przemyski, ul. Bielskiego 47
MEDICINA
 USG, specjalistyczny gabinet lekarski
 wtorki i środy 15 - 17
 tel. 679-93-78
 GP-092/24

SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
 Lekarz medycyny pracy
 Jerzy TOMAKA
 Przemyski, ul. Bielskiego 47
MEDICINA
 Badania profilaktyczne,
 gabinet internistyczny
 Pon. 15³⁰ - 16³⁰
 Tel. 0601 52 93 39
 GP-097/24

USŁUGI
HURTOWNIA AKUMULATORÓW.
 Części do ciągników i maszyn rolniczych,
 w tym T-25A "Władymirec". Sprowadzamy
 części na zamówienie klientów.
 Zapraszamy
POM-MEX, Przemyski,
ul. Jasińskiego 49,
tel. 678-96-65, w godz. 7 - 16
 GW-010/10

Zakład Remontowy "CZYŻMAK"
 Oferuje
 Kompleksową obsługę w zakresie
 usług remontowych:
 roboty malarskie, sieć elektryczna,
 glazura, panele, sufity podwieszane.
ZLECASZ - my wykonujemy
 szybko, solidnie i tanio
 Tel. 671-31-57
 G-087/12

USŁUGI TRANSPORTOWE
MAREK HENDZEL
37-700 PRZEMYSKI
 ul. Krasieńskiego 16/3
 tel. (016) 670 51 97
 tel. kom. 0604 957 915
 GP 129/22

VIDEOFILMOWANIE. Zdjęcia
ślubne. 670-27-63, 679-91-38,
678-75-20.
 GP-130/5

RÓŻNE
CHĘTNI DO PRACY NA
ZACHODZIE, szczególnie
ANGLIA - WŁOCHY,
 kobiety i mężczyźni
 w wieku od 21 - 40 lat.
 Różny charakter prac.
KONTAKT tel. 678-32-30.
 G-128/22

AUTA powypadkowe kupię.
 Tel. 0604-228-214,
 do remontu - tel. 0604-846-202,
 spalone - 0604-522-334,
 skorodowane - 0604-235-892
 GP-093/30

KUPIĘ mały dom do remontu.
 G-134/3

Zagubiłem legitymację WSAiZ
 nr 1385. Proszę o kontakt pod
 nr 628-36-14
 GP-133

SPRZEDAM kawalerkę przy ul. Kra-
 sieńskiego w Przemysku.
 Tel. 670-79-02 lub 670-68-80.
 G-136

SKUP samochodów za gotówkę.
 Najlepsze warunki kredytowe.
 Najniższe prowizje komisowe.
AUTO-KOMIS "GEPARD",
ul. Boh. Getta 67 Przemyski,
tel. 678-33-99, 061-516-809.
 GP-137

PRACA
Powiatowy Urząd Pracy
w Przemysku, ul. Katedralna 5,
posiada oferty pracy w zawodzie
nauczyciela języka angielskiego
- wymagane wykształcenie wyż-
sze z przygotowaniem pedago-
gicznym.
 b.o.

GIEŁDA SAMOCHODOWA

*) Ceny w przemysłowych autokomisach, w sierpniu br.

Model	Rok prod.	Poj. siln. cm3	Cena
AUDI 80	1992	2.000	21.900
BMW	1990	2.400	29.400
CINQUECENTO	1997	700	15.400
CINQUECENTO	1996	700	13.900
CINQUECENTO	1995	700	12.900
DAEWOO NEXIA	1997	1.500	21.900
FIAT 126p	1996	650	8.200
FIAT 126p	1995	650	7.200
FIAT PUNTO	1998	1.100	26.900
FIAT TIPO	1992	1.800	15.600
FORD TRANSIT	1995	2.500 TD	38.900
FORD TRANSIT	1993	2.500 D	31.400
FORD ESCORT	1992	1.400	14.500
FORD SCORPIO	1989	2.400	10.800
MAZDA 626	1995	1.840	31.650
OPEL CORSA	1998	1.000	28.600
OPEL VECTRA	1996	1.600	38.900
OPEL VECTRA	1990	1.800	17.500
OPEL ASTRA	1993	1.400 TD	21.900
POLONEZ ATU	1996	1.600	14.900
POLONEZ CARO	1995	1.400	11.900
POLONEZ CARO	1994	1.500	9.700
RENAULT	1996	1.800	34.500
RENAULT CLIO	1992	1.900	15.300
VW POLO	1997	1.400	29.900
VW POLO	1995	1.300	24.500
VW PASSAT	1990	2.000	17.500
VW PASSAT	1996	1.800	36.900
VW PASSAT	1992	1.800	25.000
VW GOLF 1,8 GT	1994	1.800	26.800

NAJTANIEJ. Naprawa
 zegarków oraz klucze
 samochodowe, domowe i inne.
Przemyski, Grunwaldzka 6,
670-34-07.
 GP-125/21

Czytelnicy wybierają
publikację tygodnia.

Kupony raz w miesiącu wezmą
 udział w losowaniu nagrody.
 Kartki pocztowe z nazwiskiem
 i adresem prosimy nadsyłać
 do redakcji.

KUPON nr 2/VIII

Tytuł publikacji

Nazwisko autora

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Przemysku podaje do publicznej wiadomości, że
 dnia 13.08.1999r., o godz. 10⁰⁰ na terenie Wojewódzkiej Kolumny
 Transportu Sanitarnego, przy ulicy Monte Cassino w Przemysku, zgodnie
 z postanowieniem Prokuratury Rejonowej w Przemysku z dnia
 08.03.1999 r. nr 1 Ds. 149/96 odbędzie się licytacja n/w ruchomości:

♦Samochód osobowy marki Opel Corsa 1.41, rok prod. 1990,
 rodzaj silnika ZI C14NZ - numer 19128557, pojemność 1389 cm³, numer
 podwozia VSX000093L4172230.

Wartość ruchomości ustalono na 9.000 zł.
 Cena wywołania wynosi 3/4 wartości szacunkowej.

Zajętą ruchomość można oglądać w dniu 13.08.99 r. od godz. 9⁰⁰ do 10⁰⁰
 magazynu WKTS w Przemysku, ul. Monte Cassino.

Osoby, przystępujące do licytacji, obowiązane są złożyć organowi
 egzekucyjnemu wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania w miejscu
 prowadzenia licytacji. Nabywca obowiązany jest uiścić natychmiast po
 udzieleniu mu przybicia, przynajmniej cenę wywołania. Jeżeli tej ceny nie
 uiści, traci prawo wynikłe z przybicia i nie może nadal uczestniczyć
 w licytacji. Różnicę między ceną nabycia a kwotą wpłaconą po udzieleniu
 przybicia nabywca powinien zapłacić pod rygorem utraty prawa
 wynikłego z przybicia i prawa do zwrotu kwoty wpłaconej w czasie
 licytacji, do godz. 12⁰⁰ dnia następnego.

Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

K-139

TYGODNIK "POGRANICZE"

KUPON

Kupon ważny do 31 sierpnia 1999 r.

Uprawniający do zamieszczenia ogłoszenia drobnego do 10 słów w tygodniku "Pogranicze"
 - za kwotę 4 zł, w tym VAT.
 Treść ogłoszenia:

Wylącznie do wiadomości redakcji:

Imię i nazwisko:

Adres; nr tel.

Kupony przyjmowane są w redakcji tygodnika - Przemyski, ul. Mnisza 3 oraz w punktach przyjmowania ogłoszeń w Przemysku.

1. Kiosk przy ul. Piłsudskiego 1 (d. EMPIK)
2. Kiosk przy ul. Grunwaldzkiej (d. Zakł. Rybne)
3. Kiosk na os. Rycerskim
4. Kiosk na os. Kazanów (przyst. MZK)
5. Kiosk przy ul. Jagiellońskiej (przystanek MZK)
6. Kiosk przy ul. Jagiellońskiej (przystanek MZK)
7. Kiosk przy ul. Grunwaldzkiej (przychodnia)



Z kuchni Krystyny

Papryka z farszem wegetariańskim

130 dag papryki (czerwona, żółta i zielona), 2 łyżki oliwy z oliwek lub oleju, sól i pieprz do smaku;

na farsz: 15 dag pieczarek, 2 jajka, 1 cebula, 5 dag bułki tartej, natka pietruszki, szczypiorek, koperek, zioła prowansalskie, sól, pieprz.

Drobno pokrojoną cebulę rumienimy na oleju. Następnie dodajemy pieczarki i całość du-

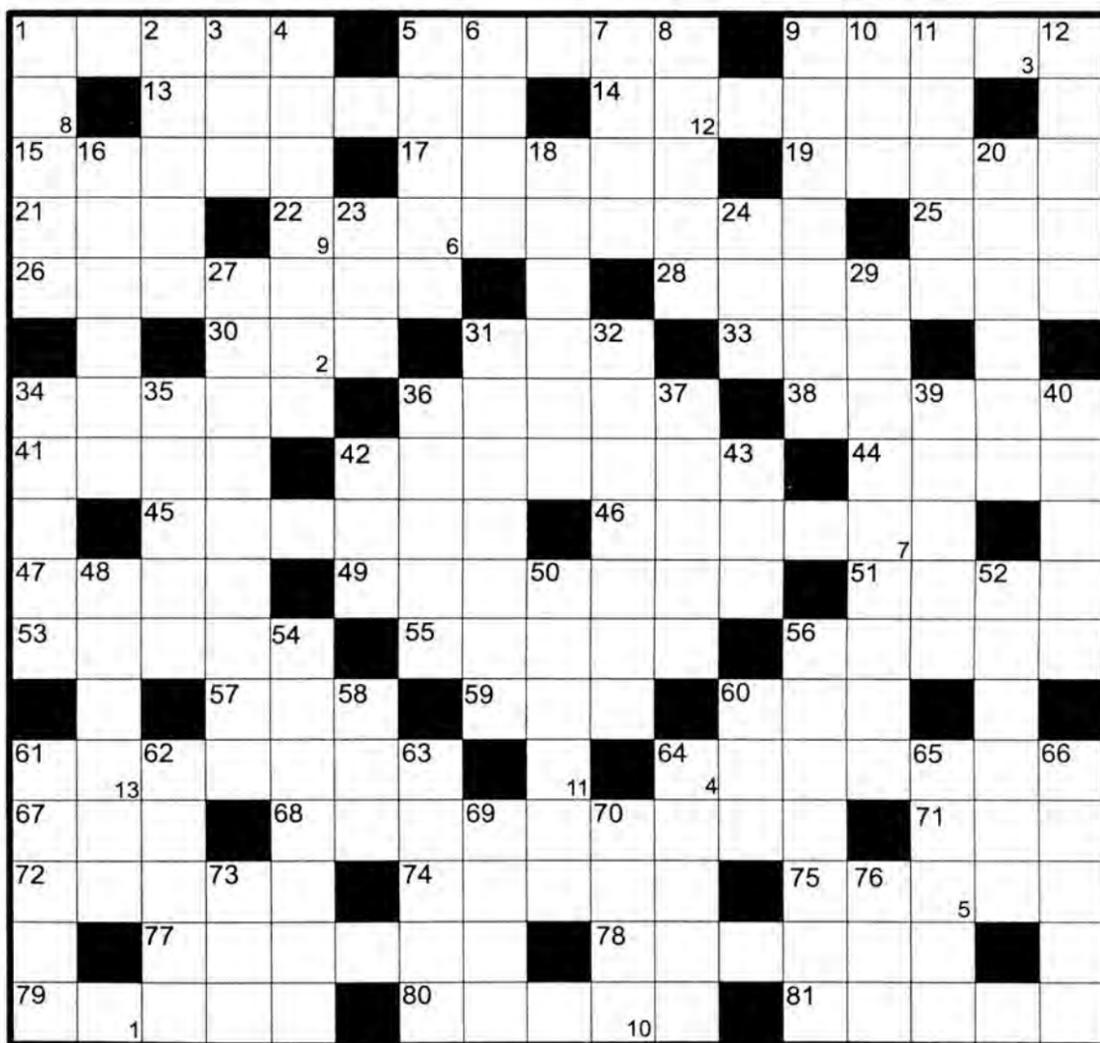
simy przez kilka minut. Z kolei ugotowane na twardo jajka siekamy z pietruszką, szczypiorkiem i koperkiem, po czym mieszamy z tartą bułką, dodając odrobinę ziół prowansalskich. Otrzymany farsz łączymy z pieczarkami i cebulą. Oczyszczone z gniazd nasennych papryki rozcinamy w poprzek na połówki, tworząc z nich małe kubki, które należy oprószyć solą i pieprzem, a następnie napęczyć farszem. Potrawę umieszczamy w piekarniku rozgrzanym do około 170°C na mniej więcej 25 minut. Możemy też upiec ją na grillu.

Uwaga! Pieczarki nie będą ciemniały podczas duszenia czy gotowania, jeżeli skropimy je uprzednio sokiem z cytryny.



Krzyżówka z hasłem

KUPON NR 32/428



BOJA

Poziomo: 1/latam na polu, 5/w dal i wzyz, 9/w filmie lub teatrze, 13/karoca, 14/super, 15/pełne dziur, 17/komenda dla psa, 19/har-mider, 21/zagon, 22/np. piłkarze, 25/antylopa /wspak/, 26/po-pieściło go słońce, 28/babcia, 30/wśród fiatów, 31/wejdz po nie-miecku, 33/otwór w pokładzie statku, 34/internat, 36/imię męskie, 38/krakowski aktor, 41/kłuj-ająca roślina, 42/muzułmanin, 44/imię Delona, 45/ćwierkają, 46/produkt wulkanizacji kauczuku, 47/imię dziewczynki, 49/ang. tytuł szlachecki, 51/może być sto-łowa, 53/imię męskie, 55/przydatny w kuchni, 56/koniec, 57/czerw-cowy solenizant, 59/część meczu, 60/Arabska Republika Egiptu, 61/sucha kielbasa, 64/imię Domingo, 67/w greckim alfabecie, 68/dziwny wyraz /wspak/, 71/wa-bik, 72/polska rzeka, 74/włoski ród lutniarzy, 75/ziemia leżąca od-logiem, 77/powinowata, 78/pier-wiastek chemiczny, 79/żona Gor-baczowa /wspak/, 80/fragment, 81/kamienie szlachetne.

Pionowo: 1/ma je osa, 2/obraz w cerkwi, 3/rzeka w Czechach, 4/stan w USA, 5/nie jeziora, 6/pilnował oświęcimaków, 7/krakowski poeta, 8/z mięsa wołowego /wspak/, 9/przedmiot uosabiający władzę, 10/wiosną na rzece, 11/gromada koni, 12/znaczenie, 16/człowiek gwałtowny, 18/odno-wienie, 20/imię kobiece, 23/czeskie "tak", 24/angielska miara długości, 27/przeгляд, 29/nasz wschodni sąsiad, 31/słynny tenor, 32/opiekuńczość, 34/dzidziuś, 35/mody lub taneczna, 36/po prostu palat, 37/główka ptaszka, 39/imię męskie, 40/rocznik, 42/grupa Józefa Skrzeka, 43/organizacja tech-niczna, 48/uszczerbek, 50/do ostrzenia kosi, 52/pisarz rosyjski, 54/miasto w RFN, 56/część okna lub drzwi, 58/dawna stolica Niemiec /wspak/, 60/dziewczynka z "Elementarza", 61/afrykańskie państwo, 62/dźwigasz na nich, 63/wysuszona trawa, 64/ostatni król Troi, 65/imię kobiece, 66/wy-kształcony, 69/kolor w kartach /wspak/, 70/willa Szymanowskiego, 73/w dziejach Ziemi, 76/dowcip sytuacyjny.

Litery z pól od 1 do 13 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru.

Prawidłowe rozwiązania - NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM - wezmą udział w losowaniu nagrody książkowej.

☆☆☆

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z N-RU 30/426
Hasło: "Fundusz emerytalny"
Nagrodę otrzymuje p. Emilia Majkut z Tuczepp.



LEW (23 VII - 23 VIII)

Przed Tobą generalnie dobry tydzień, ale jeśli prowadzisz, zachowaj szczególną ostrożność za kierownicą.

PANNA (24 VIII - 22 IX)

Ostrożnie z wszelkimi nowymi pomysłami! Ten czas przeznaczony jest na odpoczynek, a nie jakikolwiek wysiłek.

WAGA (23 IX - 23 X)

Jeśli wybierasz się w podróż, uważaj by Cię nie okradziono. W tych dniach na Twojej drodze pojawiać się będzie pełno przeszkód.

SKORPION (24 X - 22 XI)

Skup się na obmyśleniu strategii działania. Dopiero w następnym tygodniu przystąp do dzieła, oczywiście zachowując dystans.

STRZELEC (23 XI - 21 XII)

Pomyślny okres w Twoim życiu wykorzystaj do maksimum. Będzie Ci się wiodło na każdym polu. Także finansowo.

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I)

Ostrożnie w interesach! Powstrzymaj się od poważnych operacji finansowych. Okaż delikatność swojemu partnerowi.

WODNIK (21 I - 20 II)

Unikaj problemów w życiu uczuciowym. Atmosfera i tak jest napięta. Spróbuj zorganizować kolację przy świecach. Jakiś drobny też nie zawadzi.

RYBY (21 II - 20 III)

Dobry okres dla biznesu. Warto zagrać w totka, bo gwiazdy wróżą niemałe pieniądze. Uważajcie jednak na zdrowie.

BARAN (21 III - 20 IV)

Zachowaj ostrożność w podejmowaniu ważnych decyzji. Trzeba przeczekać ten trudny okres. Powoli karta się odwraca.

BYK (21 IV - 21 V)

Myśl pozytywnie. Jeśli Twoją uwagę zaprzętać będą myśli o niustannym pechu - załamięz się. A zatem głowa do góry.

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI)

Zwolnijcie tempo życia i w najbliższym czasie oddajcie się słodkiemu lenistwu. Całą uwagę skupcie na własnym ja.

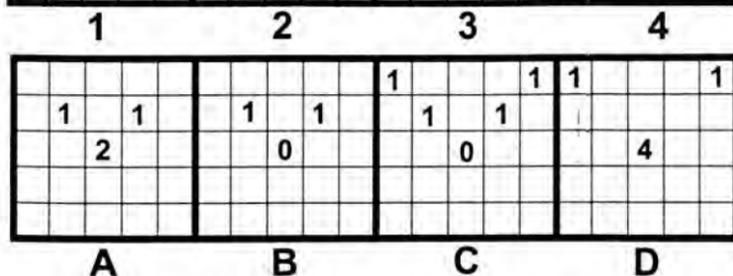
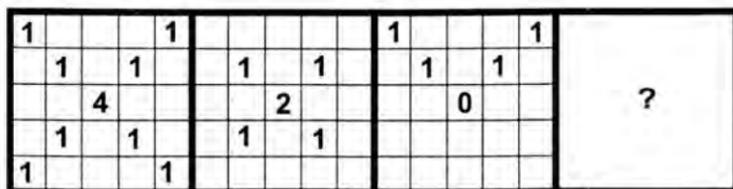
RAK (22 VI - 22 VII)

Przed Tobą pasmo sukcesów - tak w życiu zawodowym, jak i w uczuciach. Trzymaj się jednak postanowień z dnia urodzin.

LOGICZNY SZEREG NR 6

Poniżej przedstawione są trzy rysunki zmieniające się kolejno według rozpoznawalnego porządku. Należy znaleźć w czwartym rysunku logiczną kontynuację pierwszych trzech. W tym celu w drugim szeregu podano jedno prawidłowe rozwiązanie wśród czterech oznaczonych literami A, B, C i D. Rozwiązanie to, będące jednocześnie kuponem, nadesłane do redakcji w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru, weźmie udział w losowaniu nagrody.

Za rozwiązanie logicznego szeregu nr 5 (kwadrat A) nagrodę otrzymuje p. Helena Piecuch z Jasionki.



ALGEBRAF NR 21

VH	+	VD	=	PV
:		-		+
T	-	V	=	B
=		=		=
H	x	VA	=	PT

Rozwiązania NA ORYGINALNYM DIAGRAMIE nadesłane do redakcji do 17 sierpnia, wezmą udział w losowaniu nagrody książkowej.

Rozwiązanie ALGEBRAFU NR 19

36	+	10	=	46
:		+		+
9	+	5	=	14
=		=		=
4	x	15	=	60

Nagrodę otrzymuje p. Bartłomiej Błaszczak z Kuzminy.

Czy zagraża nam wirus Ebola?

Czy mieszkańcom Przemyśla i okolic grozi jakaś epidemia, czy możemy spodziewać się u nas wirusa Ebola lub innych zagrożeń? Może zdarzyć się wiele rzeczy, ale nie należy panikować! Okazało się bowiem, że rozdmuchiwane przez media informacje o wirusie nie były do końca prawdziwe. Pan Andrzej Borowski, miejski inspektor sanitarny dla miasta i powiatu przemyskiego, twierdzi, że nie

wiadomo, czy zagrożenie nazywane wirusem Ebola, rzeczywiście nim było. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) otrzymała bowiem informację internetową od władz Rosji o pojawieniu się nieznannej choroby, nazwanej gorączką krwotoczną KRYM- KONGO. Objawia się ona gorączką, bólami mięśni i głowy, sztywnością karku, nadwrażliwością na światło. Mogą także wystąpić inne objawy, takie jak:

nudności, wymioty, biegunka, bóle brzucha, krwawienie przewodu pokarmowego. Gorączka KRYM- KONGO to choroba odzwierzęca, przenoszona przez kleszcze, które występują na terenach wschodnich, jednak u nas na szczęście się nie pojawiają. Co prawda w naszych okolicach nie stwierdzono przypadków zarażenia, ale znajdujemy się w strefie niebezpiecznej.

D. Sz.

Nie wybrałeś jeszcze funduszu emerytalnego II filar?

Nie czekaj, zadzwoń, uzyskasz rzetelną i fachową informację

Licencjonowany agent ubezpieczeniowy

Nationale Nederlanden - Władysław Karpel

Ul. Bohaterów Getta (autokomis Gepard)
tel. 678-33-99, kom. 0601 516 809

GP-138

PRZEMYSŁ BOREŁOWSKIEGO 10



OŚWIETLENIE HALOGENOWE ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE

8⁰⁰ - 18⁰⁰ codziennie, 8⁰⁰ - 14⁰⁰ sobota

HURTOWNIA
Adamus
Ul. Wilsona 12 (baza ZDZ)
37-700 Przemyśl
tel. (016) 675 08 70

oferuje
Odzież • łóżeczka
• wózki •
kojce




Promocja sprzętu AGD




tel/fax (016) 678-86-66 lub 678-28-58

Video Tomex 2

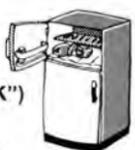
okazja !!!
Dokonując zakupu sprzętu AGD za jedyne 1000 zł. w sklepach Video Tomex 2, z tą reklamą

otrzymasz żelazko firmy **"PHILIPS" gratis**

sklepy w Przemyślu:

- ul. Asnyka 6 (RTV, AUDIO-VIDEO)
- ul. Krasińskiego 20 (AGD, RTV)
- ul. 3-go Maja (Dom Handlowy "SZPAK")
- Rynek 10 (RTV, AGD, TV-SAT)
- ul. Słowackiego 8
- Magazyn Hurtowy - ul. Młkiewicza 28 (teren dawnego WZGS)



**Sprzedaż i suszenie desek •
Stolarka budowlana •
Meble kuchenne, biurowe itd. •**

PHU
GALA

37 700 Przemyśl, ul. Ofiar Katynia 16, tel. 6780-739, 0-601 521069



37-700 Przemyśl,
Franciszkańska 3,
tel. (016) 678-32-30,
kom. 0601406863

Biuro Turystyczne

BUDGET - TRAVEL

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

Oferujemy profesjonalną i kompleksową obsługę w zakresie:

- realizacji zamówień zakładów pracy i instytucji na wycieczki krajowe i zagraniczne
- kolonie i obozowiska młodzieżowe
- wycieczki szkolne krajowe i zagraniczne
- przewozy autokarowe

**ZAPEWNIAMY
ATRAKCYJNY
PROGRAM**



DOMICO PLUS Sp. z o.o.
37-700 Przemyśl, ul. Franciszkańska 3
tel./fax 678-32-30

**KREDYT
I LEASING**

WYMIERNA KORZYŚĆ!

BIURO LEASINGU

KUPI TOBIE LUB TWOJEJ FIRMIE
KAŻDE URZĄDZENIE

Szybko! Profesjonalnie! Bez zbędnych formalności!
Za naszym pośrednictwem udzielono wielu kredytów.

Chcesz spełnić swoje marzenia, kupić nowy samochód, telewizor, meble... i dokończyć budowę własnego domu, skorzystaj z atrakcyjnej oferty kredytowej dla klienta indywidualnego.

Obejmuje ona:

kredyt na zakup artykułów przemysłowych
leasing na zakup samochodu nowego lub używanego

PRZYJDŹ - ZAPRASZAMY

Zapraszamy Państwa do naszych punktów sprzedaży

Szkło

Wykonywanie ze srebra z pozłacanymi wykończeniami

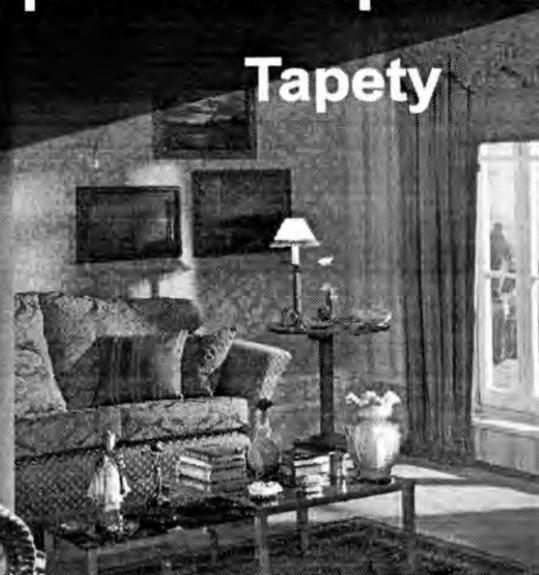


Złoto

Elegancja i wyrafinowanie, wieloletnie doświadczenie i pewna ręka



Tapety



Garant L

**HURTOWNIA
SKŁAD CELNY**

Przemyśl, ul. Słowackiego 71
tel. (016) 678 86 01
tel./fax (016) 678 65 38
fax (016) 678 77 80

Udzielamy korzystnych rabatów
37-700 Przemyśl ul. Słowackiego 71

Każdy egzemplarz osobno znakowany z dożywotnią gwarancją